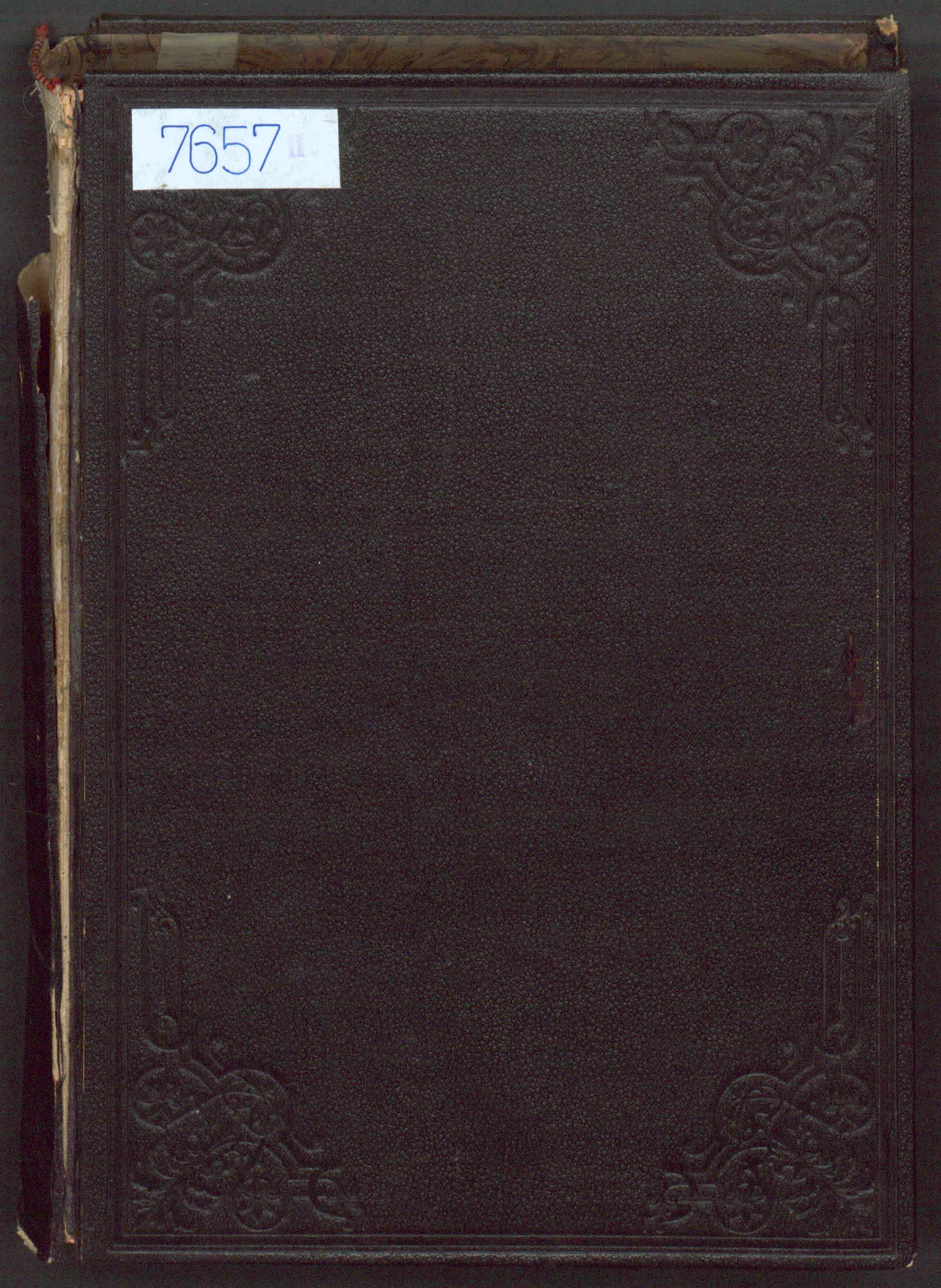
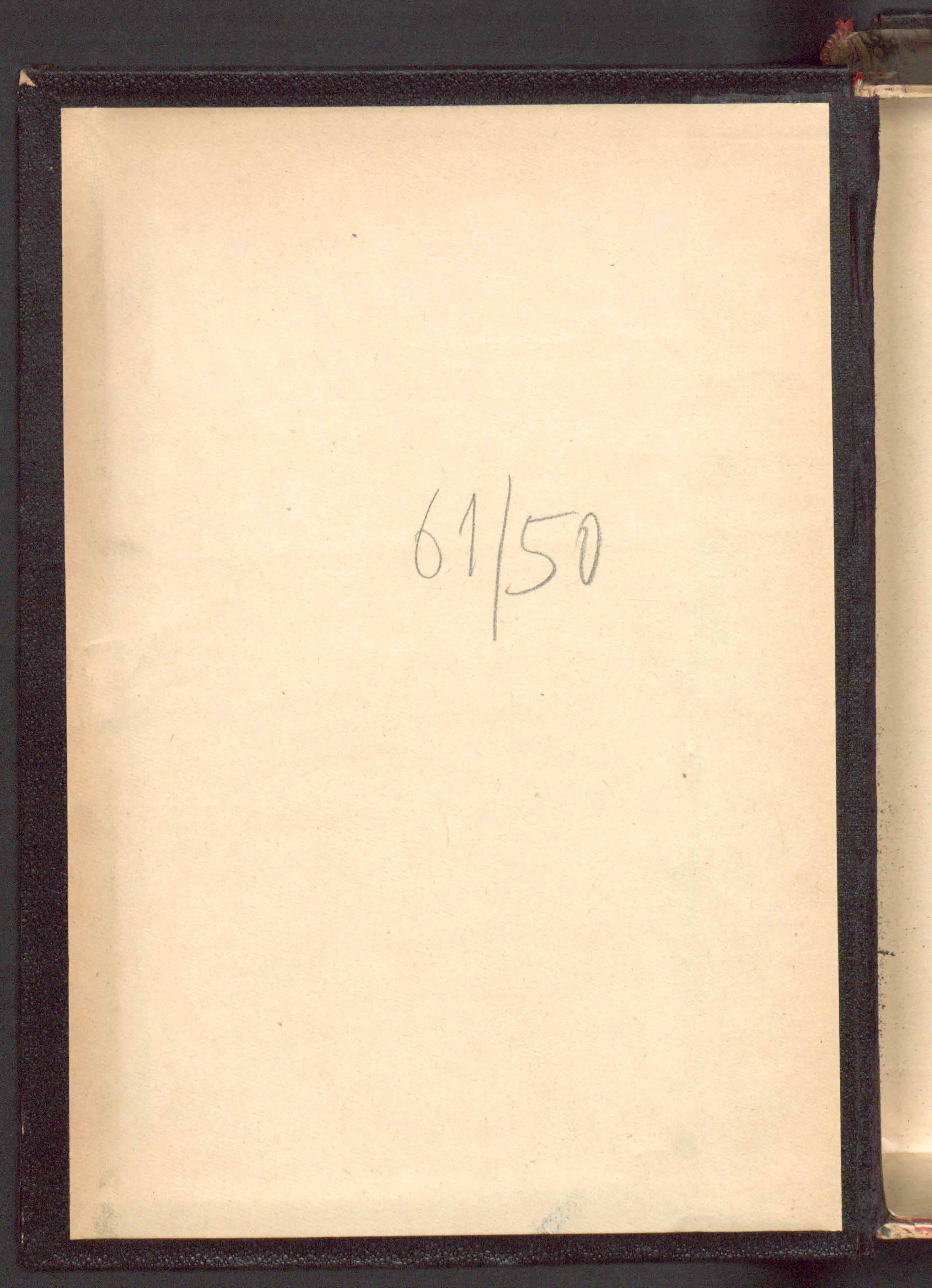

7657


61/50

~~1903~~

~~[illegible]~~

1903.

3.1.03. 1

Bejsce 3/1 1903 r.

Kochany Lolu.

Nie wysyłałem Ci wcześniej
pieniędzy ponieważ dowiedziałem
się Ciebie w Krakowie niebyło, a
że tam jak adresata nie ma to
w ciągu paru dni pieniądze wra-
cają, więc dziś dopiero posyłam
Ci półroczny procent za czas od 1/7
do 1/1 1903 r. wynoszący rb. 157, kopiej-

ki za widzeniem się z Tobą oddamy
Ci, bo trudno je przestać, a ma-
rek austryjackich na tyle niemasz.
Jak tam w Husku spędziliście
święta? – my bardzo spokoj-
nie sami z Andrzejem i dziećmi,
ale bardzo przyjemnie.
Dzieci niewiele już kaszlą i
dobrze wyglądają, wychodzą codzien-
nie na spacer – mniej wrzo-
dy przestały się robić, ale bez
wszelkich lekarstw Krakowskich,

których wcale nie używałem.
Po świętach byłem już w Dzieduszy-
cach, gdzie i Fasiowie jeszcze byli;
zabawiłem tam tylko dwa dni je-
den bo miałem 29/12 polowanie
u Morsztinów – pojutrze polu-
ję znowu u Łosia. Czy Mamie
zimno nie dokuczyło w Husku,
bo to dom zimny, ale co praw-
da mrozy zmniejszyły się. Jak
załatwiłaś swoje sprawy we
Lwowie? czy pomyślnie?

Kogo tam widziałeś, któryby
nas mógł obelodzić?
Wszystkie wiadomości odebra-
liśmy od Dolmy, że Mary-
nia Woroniecka ma tyfus,
Andzia do Cioci Jadwisi do
Bielic pisała. Ściskam Cię
Kochany Lolu serdecznie, a
Ty ucałuj odemnie ręce
Mamy, której zaś ten list
mój nadejdzie pewno, bo dnie
z powrotem. Twój Stołany

3

9.1.03.

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 9 stycznia 1903
(poczta i kolej w miejscu).

P. P.

Akcyonaryuszom

mamy zaszczyt donieść, że z powodu niewykończenia prac przez Komisyę wybraną dla badania kosztów budowy Cukrowni w Żuczce naznaczony na dzień 20 stycznia dalszy ciąg Siódmego Zwyczajnego Ogólnego Walnego Zgromadzenia odkłada się

na dzień 18 ^tego^ lutego 1903

na godz. 12 w południe, o czem podano odpowiednie ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej", Słowie Polskiem i Czasie Krakowskim.

z wysokiem poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.

p. pa.

Mosiewicz   Skirski

4

Ourmiah le 10. janvier 1903.

10.1.03.

Monsieur le professeur

Je me permets de vous ecrire, que apres des grandes fatigues je suis arrivé à ma ville, je n'ai rien demandé à Tiflis, ne croyez pas que je sois si effronté pour prier tous le monde, je me suis adressé à votre bienveillance, c'est parce que, je vous ai été recommandé par votre ami le professeur G. Bikel, il m'a certifié que je serais bien reçu par vous. mais votre lettre m'a bien desolé, je ne vous avais rien ecri de mauvais,

La charité n'est pas par force. s'il vous plait vous donnerez, s'il ne vous plait pas vous etes libre, tous le monde ne peu pas etre riche, cela est un don de Dieu, il ne peu pas etre donné à tous le monde, Donc chér Monsieur le professeur, s'il vous plait vous pouvez m'envoyer de temps en temps, une dizaine, ou vingtaine de Roubles, cela m'aiderait pour entretenir mes orphelins. et cela sera une bonne oeuvre de votre part, si vous voulez vous pouvez les mettre dans une lettre et la cacheter avec de la cire rouge en mon nom, et recommander la lettre, si non je vous remercie encore, Donc au plaisir Monsieur le Docteur, veuillez m'ecrire quelques fois. je vous serai bien obligé,

Je reste votre très dévoué
Augustin Thomas

Ihurko. 10/1 1903

6

10.1.03.

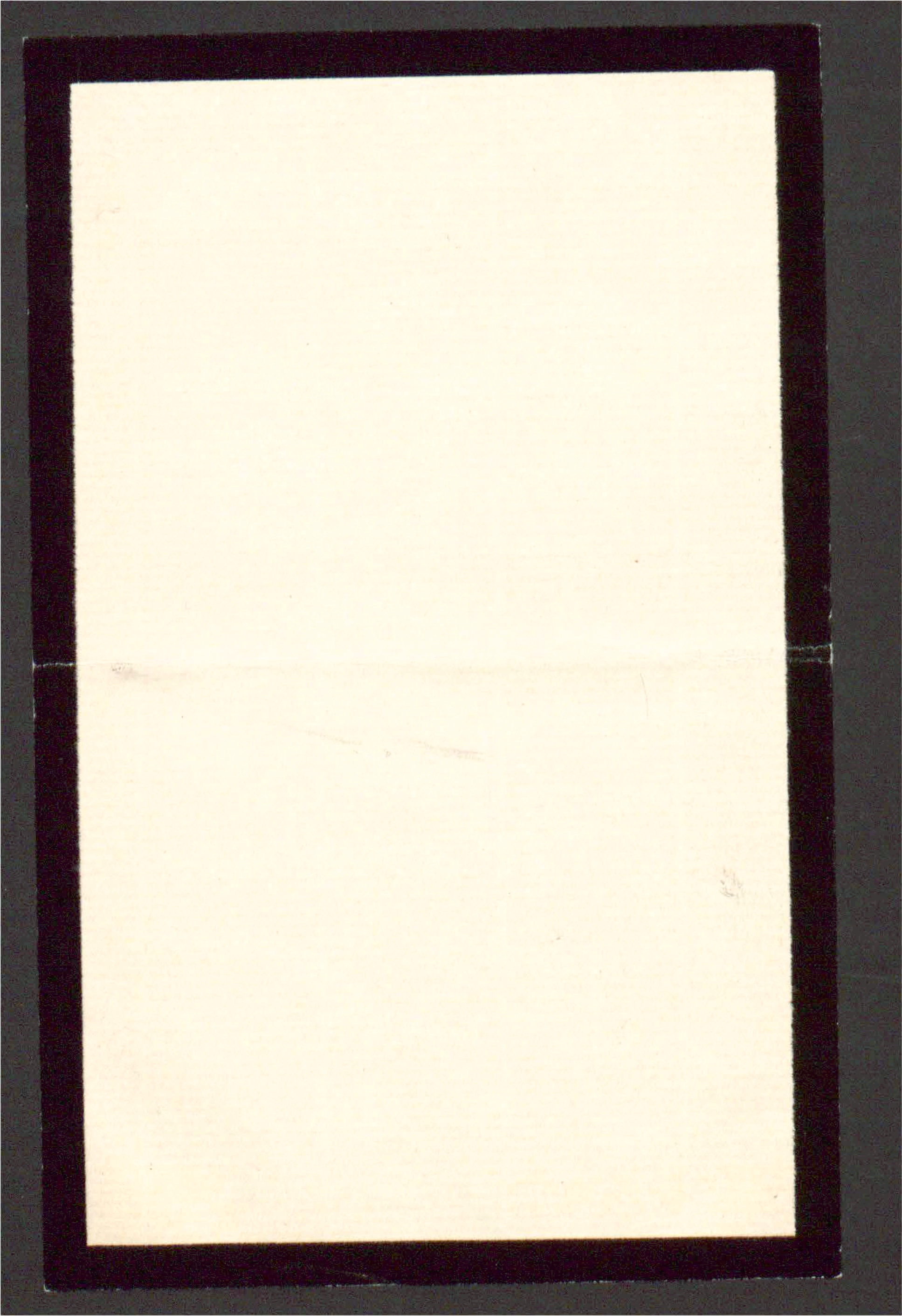
Kochany Lolu!

Dziękuję Ci za twoją kartę i wiadomości z Lwowa nie odpisałam zaraz bo jak wiem przez Mamę miałam zamiar razem z Mamą pojechać do Krakowa, i teraz jeszcze mam też zamiar ale dopiero za kilka dni jeśli do tego czasu podróż

Kontrakty o propozycje, a
zdaje mi się że św. Antoni
i dzieci romantyka wie to
już wobec tego urzędu, bo się
na to trzeba zważać:
Czas ciągle przeżywamy, bo w
pełnie wiosna, ja już
zachodniej stronie wychodzi
Tam przez raz, spoza
swoją po werandzie przy
świetle księżyca, cudne
noce teraz. Dziś mali
jemy lodownię tym

lodem, który stoi jako zator
na Sanie, przynajmniej bo
rąbać nie trzeba,
kry gotowe leżą.
Jutro będziemy zapewne
te w cerkwi na Mszy świę-
święta nic nowego.
Nie wiem zalecenia ani
wskazania, że już do
Krakowa wyjeżdżam, bo jeśli
przyjadę to Mistrzynię
o ile można zachować
incognito. Ściskam Cię
serdecznie. Kochająca siostra
J. Borowska

7



11. Stycz. 1903.

8

11.1.03.

Kochany Lolu

Od Oleszki dowiadujemy się że byłeś we Lwowie w swoim interesie i znowu Ci obiecali go załatwić - nie pojmuję dlaczego się tak ociągają mi się zdaje że trzeba by może tam komu dać łapówkę lub udać się do wyższych władz lub poradzić się którego z professorów jak się to robi; gdyż to wszystko doprawdy że się ten interes przez się tak ciągnie a tak długo się ciągnie. Upominaj się

na prawo i na lewo dopóki
Ci tego interessu nie zrobią –
możeby się poradzić P. Morawskiego
lub Dra Paszkowskiego, a może
pierwsze kogo innego – lub Wiśniewskiego?
Dziś od trzech tygodni dopiero pierwszy raz dusza
trochę z niego się cieszy bo mogę
trochę listów i rachunków
porobić –
Ściskam Cię serdecznie –
J. Hasikowska

12/1 1903 | 12.1.03. | 5

Kochany Leonie

Wróciłem przed paru godzinami z Bawaryi i zaraz odpisuję na list który zastałem.
Interes mój akcyjny układa się z pomocą Bożą i w najkrótszym przeczasie przyjdzie do skutku — Donoszę Ci jak pisałem dokładnie

o duchu wiekuistym szepcą
wszystkie lub wiem
przedwiecznem —
Bądź spokojny i ja
Ci przepowiadam
Który znał Cię dość
aby mój łańcuszek
gdy czynne po twem
życiu odbierał. Ja
pracuję i który
pozyskam i wdzięczny
uczeń od Ciebie od Twego
Lenka

[Wiśniowski]

+. 10

12. 1. 03.

Jaśnie Wielmożny Pan Profesór
Dobrodziej -

raczy łaskawie przyjąć
serdeczne podziękowa-
nie za przesłane prze-
kazem 10 koron, które
podejmuję z pociechą wdzię-
cznem ~~sercem~~ - zanoszę
gorącą prośbę do Boga
o zdrowie i błogosławień-
stwo w pracy dla Zacne-
go mego Dobrodzieja.
Jestem ciężko chora, a
choroba ta trwa od
paździeernika - brak za-
tem srodków na leecze-
nie się i odżywianie.

Błagam o pomoc dalszą
bo winną jestem około
20 zlr. w aptece za lekar-
stwa.
Łączę wyrazy czci, wdzię-
czności i wysokiego sza-
cunku dla Jaśnie Wiel-
możnego Pana Dobrodzieja

Helena Szczepkianka
nauczycielka

Nowy Targ 12/1 Styczniu 1903.

Breslau d. 12. Januar 1903.
Victoriastr. 96.

11

12.1.03

Geehrter, lieber Herr Dr.!

Endlich ein paar liebe Zeilen von Ihnen, wir glaubten schon Sie hätten uns ganz vergessen, doch giebt uns Ihr lieber Brief nun Aufklärung darüber. —— Das ist ja sehr traurig daß Sie solch schwere Zeit durchlebt haben und brauchen wir Sie unserer aufrichtigsten Antheilnahme wohl nicht erst zu versichern. Wir wünschen von Herzen daß mit Gottes Hilfe, die Zukunft für Sie sich wieder recht bald aufhellen möchte.

Die Nachricht von Ihrem Herrn Bruder Peter war ja sehr überraschend und erfreulich, möchte es Ihm doch weiter so gut gehen.

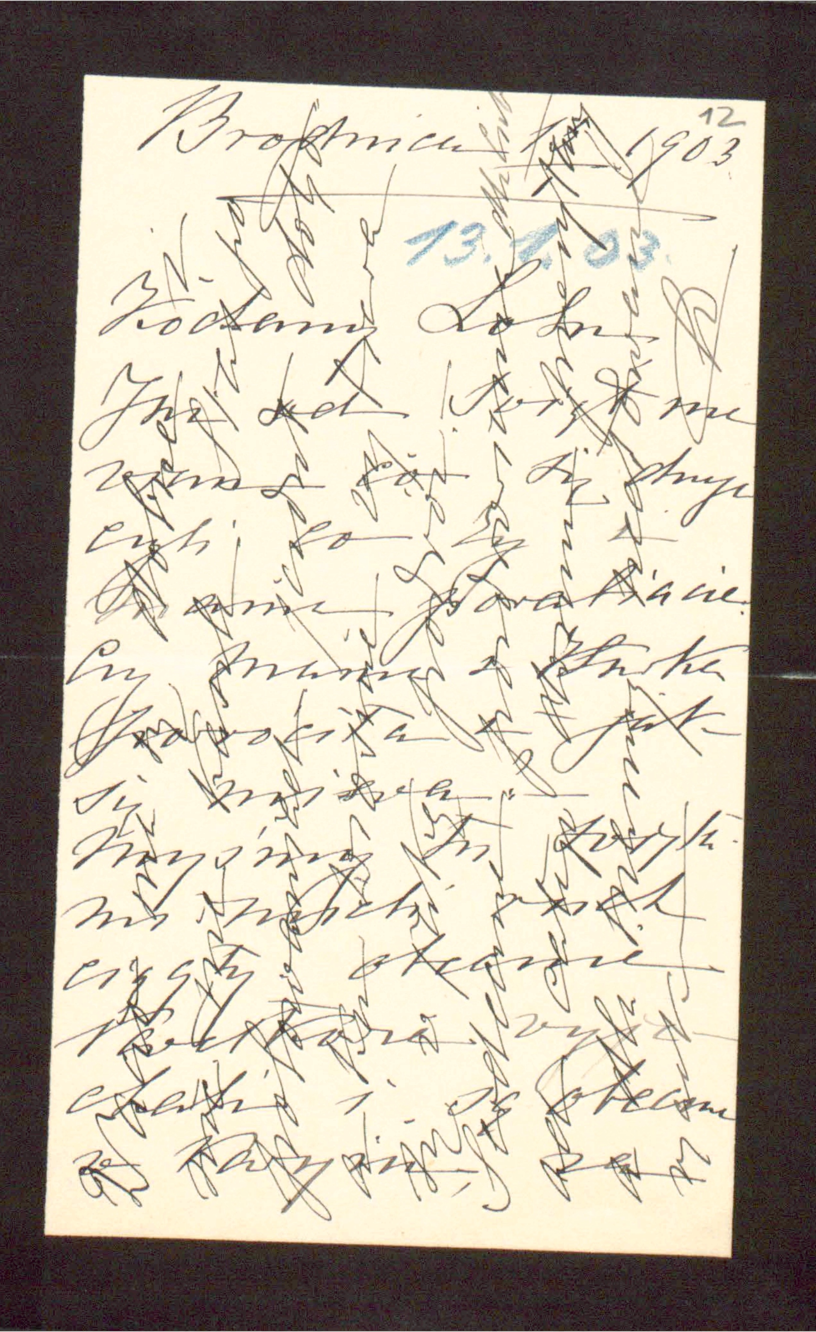
Was uns anbelangt, lieber Herr Dr.! – geht so weit, Gott sei dank, Alles gut. —

Meine Töchter gehen fleissig ihrem Beruf nach und haben sich darin zu vervollkommnen gesucht; durch die viele Concurrenz haben sie es nicht leicht! — Recht wundern würden Sie sich, l. Herr Dr.! wie sehr sich unsere Gegend hier, verändert hat, dieselbe hat einen recht großstädtischen Character angenommen, so ist z. B. auch auf unserer Straße, durch die electrische Straßenbahn, ein viel regerer Verkehr als früher geworden. – Vielleicht führt Sie Ihr Weg doch einmal über Breslau und bitten wir dann, die treuen Anhänger von der Victoriastraße nicht zu vergessen zu wollen, die Ihnen zugleich die herzlichsten Grüße senden. Mit der Bitte, auch Ihrem Herrn Bruder unsere besten Empfehlungen übermitteln zu wollen, bin ich

Ihr

achtungsvoll ergebene

C. Antoniewicz.



Brodnica [illegible] 1903

13.[illegible].03

12

Kochany [illegible]

[illegible]

tygodni byłyśmy w Londres a
potem znów Monte
Carlo do Wenecyi Verony
nie chciałam by wybierając
a w końcu Lutego tu
powrócę. - Kiedy powrócił
do Monachium gdzie mu
się bardzo podobało zrobił
ogromne postępy w rzemiośle
przykład prócz innych pod
mistrzów. Tyje i Dizanni
nas się bardzo i postępy
robię - tym razem mam
prawdziwie śliczny nowo-
nabytek - różnie dystyngo-
wany wyrobiony i mądry
jak Miss Williams -
Moja matka chorowała na
kamienie w nerkach czyli
cierpiała ale teraz po
rodzinnie kuracji dużo ma
się lepiej. - Mieczynie i Tojacie
ciągle są w Siołkach - co
dla mamy jest wielką pociechą -

Paszkowie mają
zamiar ze końcem
lutego zabrać dzie-
ci do Krakowa
wyjechać chcieliby
by tylko dni kil-
kanaście w Paszkowie
z dziećmi ale tyż
są hotelowej kuchni
dlatego im moj
drogi ale nieprzyjemnie
szkoda czy to to nie
robić ... i
nie trzeba mamy
przyjść tylko dzieci
z domu na te dni przy
a Paszkowa by o kotku
myśleć — dlatego nie
nieprzyjemnie szalone raz
jeszcze o to proszę i u-
pewnić wszystkim jedno
zostawić można i
oddany ci do kogoś innego

14

14.1.03.

+

Wielmożny Panie Doktorze!

Przedewszystkiem wielkie „Panie Boże zapłać" za jałmużnę dla biedaków nadesłaną.-

Ucieszyłem się wiadomościami z podola - widocznie P. Bóg błogosławi. Nie pisałem już dawno ani do P. Jana ani do Ks. Piotra - może teraz się rozpiszę.-

Za poleconą sprawę modlę się codziennie.-

A kiedyż mam się spodziewać że znajdzie sobie Pan Doktor towarzyszkę życia - myślę że trzeba się na to zdecydować.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem zostaję

Wielmożnego Pana Doktora
Sługa w Chr.
Ks. Romuald Ozorowski

Nowy-Sącz
dnia 14.1.903.

15

Kamieniec, dn. 2/15. stycznia 1903 r.

15.1.03.

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci za listy. Po co było przysłać 10 kop.? Chyba wygadałeś, iż dam takąż sumę szwajcarowi w banku za podanie paltota?

Za rozmówienie się z Romanem bardzo dziękuję. A o herbacie nie wspomniałeś mu?

Ściskam Cię serdecznie.

ks. [illegible]

Poniedziałek
23.3.1903

Szanowny Panie Doktorze

Proszono mię, żebym jakąkolwiek drogą
podała do Pańskiej wiadomości,
że są piękne szafy na książki
lub zbiory – do sprzedania przy
ulicy Szewskiej 22 – z dodatkiem
że miło byłoby właścicielom
tych szaf pozbyć się ich przed
1 kwietniem i zmianą lokalu

Przesyłam więc Panu kartkę z objaśnieniami – i przepraszam że z tej miłości podsyłam także jeszcze i to [illegible] Pana do którego mi obowiązuję.

Zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

J. Janowska

17

Kraków 23.1.03.

23.1.03.

Szanowny Panie Profesorze

Wobec znacznych wypłat zgłoszę się jutro w sobotę o 12½ i jeśli to nie zrobi kłopotu prosić będę o 2000 do 6000 kor. aby stosownie do tego popychać rachunki budowlane.

Gdybym jutro nic nie dostał, nie zrobimy tem *nikomu* zawodu, bo nikogo nie zapewniłem. Dla informacyi dodaję, że zakończyłem rachunek z kamieniarzami na sumę 14236,23 kor. z czego stojącym zalicz. 11000.–

przypada im reszta 3.236.23

a z tej zatrzymam do wiosny 1000 kor.

18

Rachunek majstra murarskiego (pomimo skreślenia około 1200 kor) za roboty tegoroczne wypadł na 12772,84 kor. – Dałem mu obecnie zaliczkę 2000 kor, a na rentę 2802 mogę Tatko przekazać z miesiąc. Wypłaciłem dziś 540 kor. Górecki mu jako rentę za balustradę na schodach (2000 kor. z dwójm targiem) za bramę 950 kor. i 2 kratki 160 k. w oknach – a i 2 małe bramki 230. Proszę silnie o wypłatę i przynęło poprawki potrzebne na zarządzanie.

Zbożył u mnie Muranyi kosztorys na stolarkę w salonie, jest on z szyb niższy, bo prawie wszelkie szyby są opuszczone – ale w samej stolarce jest wyższy po dobno o 60 kor – bo z tych nowych cen pri Muranyi nie chce zniżać procentu. On tłomaczy zwyżkę tem że w dawnym kosztorysie nie liczył konsol pod zwierciadłami – tych jest 3 – t. j. dwie pomiędzy oknami i 1 na przeciw kominka. Proszę o Tatkowe porównanie tych cen – przy czem z dawnych odpadnie 10% albo gdyby coś było niejasnego, to chętnie służę jutro – Sam tego nie robię, bo mam tylko nowy kosztorys, więc porównanie było mi niemożliwe.

Tymczasem zwierciadła będą nieobi: nane, zmierzyłem je teraz dokładnie i podaję miarę potrzebną dla stolarza

światło ramy zwierciadła 2,77 X 0,88
szyba naturalnie jest cokolwiek większa.

Na zapytanie Szanownego Pana Profesora podaję jeszcze:

Gazownia liczyła istotnie w r. 1902 koks po 2,40 kor. (czyli 60 ct. za cetn.) a w 6. roku po 1,80 k. (czyli 45 ct. za cetnar). Wapno w czasie budowy płaciliśmy po 1.70 kor. za hektol. niegaszonego, przy końcu płacimy po 1,05 kor. za wapno gaszone i to już bez zwiżki. Wapno bowiem gaszone podwaja miarę.

W braku odpowiedzi zjawię się jutro w południe o ½ 1 g.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Kaczmarski

26.1.03 19

Bejsce d. 26 Stycznia 1903.

Poniedziałek.

Kochany Lolu –

Przy sposobności daj Krzysi recenzyę jej poezyi która była w Słowie, a której może ona zkąd inąd nie dostała. – Telegraficznie porozumieliśmy się z Salwińską, i dowiedzieliśmy się że Jaś wcale jeszcze od Uralowa nie przyjedzie dla braku czasu – Wobec tego, nie czekając dłużej, jedziemy na kilka dni do Warszawy, gdzie Adaś ma różne interesa, a ja masę sprawunków do domu. Podróż ta zabierze nam ze 12 dni czasu, bo Adaś ma się w Wielcach także zatrzymać jadąc, a z War-

szawy znów wyjedziemy do Monar i do Bie-
lic gdzie zapewne zastaniemy już Maryjnę
całkiem zdrową. Przypuszczam że temi dniami
Pawełek będzie z Kasieńą w Krakowie dla egzami-
nu, ale pewnie długo bawić nie będzie więc go zasta-
niemy już z powrotem w Bielicach. — Przed wyjazdem
wziętam się do odłączenia Wacia, nie obeszło się
bez krzyków, ale zdrów jest, od półtorej doby nie kar-
miła go już mamka, na humorze nie stracił, ale
trochę zmizerniał, choć to może jeszcze z powodu
ząbków — bo tych wielkich mrozów nastąpiła kom-
pletna odwilż; dziś nawet deszcz padał; sanna
zupełnie zginie, po błocie wypadnie nam jechać
do Kielc, dobrze przynajmniej że dwie trzecie drogi
będzie szosy. Chciałabym bardzo aby Józio jak
najdłużej siedział w Krakowie, jak przyjedzie,
bo może jeszcze w jakiś czas po powrocie z War-
szawy i my wpadniemy do Krakowa, chcielibyśmy się
z nim spotkać — Was i jego ściskamy Cię serdecznie
Kochająca siostra AB

20

Kraków 28go stycznia 1903

Mikołajska 30

28.1.03.

Wielmożny Panie!

Proszę najuprzejmiej zaraz na wstępie o przebaczenie, że się ośmielam pisać i to jeszcze z prośbą. Tłomaczy mnie tylko to iż nic mam nie innego na celu jak tylko dopomożenie biednemu człowiekowi, który na życzliwość sobie zasługuje.

Oddawca tego listu

Jakób Żmija pragnie być u Wielmożnego Pana portyerem a to z tej przyczyny, że ma dzieci, które łatwiej wychowałby w mieście.

Jeden z jego synów już przeszło od roku jest pod moją opieką w szkołach i jest wzorowym a zarazem celującym uczniem.

Sam Jakób jest uczciwy pracowity i porządny co PP. Tołłoczkowie u których cztery lata służył zaświadczyć mogą. Także wiem że i obecna jego chlebodawczyni da mu dobre świadectwo

Gdyby zatem Wielmożny Pan raczył się do prośby mojej przychylić i Jakóba przysłał byłabym rzetelnie wdzięczną.

Przy sposobności przesyłam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Adela Dzierocka

Przełożona „Szkoły Polskiej"

4/2 1903

4.2.03.

21

Kochany Leonie

Chciałbym być w Krakowie
ale nie będzie pewnym
wyjeżdżam jutro do Wiednia
tymczasowo piszę.
Zgromadzeniu Kandydatów
jące moje Tow. Akcyjne
zwołane jest do Wiednia
na 21 bm – i trzeba
tu pieniądze wystygą.
Możesz być pewnym że

pieniądze które wpłyną
pójdą na spłatę Twojej.
Staram się aby to wszystko
było jak najprędzej
i jak tylko o godzinie
zapłaty będę wiedział
natychmiast Cię uwia-
domię. Weksle są płatne
30 t. m. w najgorszym
wypadku więc nawet gdyby
jakieś nieprzewidziane opóźnie-
nie nastąpiło - mógłbyś

kredytu dni lub paru tygo-
dni - i tylko o taką prolonga-
tę by chodziło.
Przepraszam Cię stokrotnie
za niepokój jaki Ci spra-
wiłem - nigdy Ci tej poczci-
wej usługi nie zapomnę
a Pan Bóg zapłaci sowicie!
Serdecznie całuję
oddany i wdzięczny
sługa
Lewandowski

W Kredytowym będę w tych
dniach niezawodnie

[illegible]

23

5.2.03.

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 5 Lutego 1903.
(poczta i kolej w miejscu).

Wielmożny Pan
Dr. Leon Mańkowski
Docent Uniw. Jagiel.
Kraków Wolska 14

W załatwieniu cennego pisma Wielm. Pana z d. 4 bm uprzejmie donosimy, że 15 sztuk akcyj przesłanych nam do przeniesienia własności na imię Wielm. Pana d. 16 Stycznia r.b. w porządku otrzymaliśmy —

Dotąd nie byliśmy w możności akcye do Wielm. Pana zwrócić, ponieważ brakuje na takowych drugiego podpisu pod klauzulą dotyczącą zmiany własności. — Sprawa ta zostanie załatwioną 18 bm. na posiedzeniu Zarządu naszego, poczem akcye Wielm. Panu niezwłocznie zostaną zwrócone. —

Z wysokiem poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.
p.p.

[illegible] [illegible]

7. II. 03.

7.2.03.

24

Kochany Kolu. ~~W Chel~~ Towarzystwo Oświaty otrzymało przed paru laty kilkanaście akcyj Poznańskiego Banku Ziemskiego, ponieważ zaś nie jest rentierem, ale musi ciągle obracać kapitałem, radeby je zbyć. Czy nie miałbyś ochoty nabyć trochę tych papierów? ~~Że~~

— W Twoich kłopotach z odpowiedzią na wezwanie: „Ratujmy kraj!" kupieniem drukarni, może Ci będzie pomocnem przy chęci zbycia się posiadłości. Że obecnie zdecydować się nie możesz — jak się zdecydujesz ~~to~~ Abyś to im dasz znać, a teraz — niech Ci radzą święty pokój. Napisawszy to pisemnie przetniesz przykre gadania o kwestyi, o której mówić nie chcesz.

[signature]

Odpowiedz mi pisma

Wielmożny Księże Proboszczu!

Uprzejmie prosimy o łaskawe podanie do wiadomości swoich parafian załączonego ogłoszenia o ***„Przewodniku katolickim"****, oraz o zarządzenie przylepienia przynajmniej jednego egzemplarza w odpowiednem, widocznem miejscu.*

Dziś, gdy jest tak ogólne zniechęcenie i zobojętnienie, gdy ludzie w poszukiwaniu szczęścia zaciągają się pod czerwony sztandar, lub w ogóle przestali cokolwiek głębiej kochać i mieć nadzieję, niemałą pomoc w pracy okazać może ***„Przewodnik katolicki"****, robotnik na niwie Pańskiej wypróbowany i zasłużony; słowem płynącem z serca zachęci, by przetrwać czas prób i stać przy Kościele i Religii, w których głębi są wieczne zadatki jedynego, trwałego szczęścia i zbawienia.*

P. S. *Agent, który nam nadeśle całoroczną prenumeratę przynajmniej za dziesięć lub więcej egzemplarzy otrzyma 10%. t. j. np. za dziesięciu prenumeratorów (od 40 Koron) 4 Korony, a od każdego ponad dziesięciu po 40 halerzy. Prowizyę tę zatrzyma sobie przesyłając nam prenumeratę.*

Główna Agentura „Przewodnika katolickiego" na Austryę:
Kraków, ul. św. Marka 8, p. II.

LMT [illegible] 25

9.2.03.

Kochany Profesorze

Przeczytałem księgę oczekiwaną. Dziewięcioro nie mogę dziś posłać bo muszę się obliczyć ze Stolarzem. Ale w ogóle uważam czy warto sobie tyle pracy dziś zadawać - żeby na nowo to odrabiać co inni przed tem zrobili; to dzielić to twarzą pewną porzyczę - Różnica taka gruba w oczekiwanych pochodzi z tego że im swoich osobistych osiągnięć nigdy dotąd nie wspi-

żywot - nie już w romantyzm
była taka sama różnica czyli
superata - której nie potrzeba było
wypisywać skoro równowaga
była otrzymana innemi do-
chodami - W tym roku ich
nie było dosyć - więc w końcu
wyrzutem 14 tys. koron od
Anonima na Kaplicę - (w [illegible]
dochodów, ponieważ już była na
chorowie - żeby nie mieć

przypisałem, że dalszej zamiast P.
Gaiger na [illegible] - Wobec tego
potrzeba być nowi tylko oczy-
wistym sprawdzeniem - A
na przyszłość będzie to regular-
nie prowadzone -
Wadowice nie przyjęt ale
zaproponował aby księżna Czesła-
wa Przemowa - więc byłem u
niej i przyjęła -
Lecya w Piątek o 4tej w
budynku pensyonatu - przez

Wczoraj w 1^szej drodzinie
oddanym P.T.
[illegible]

Kamieniec, dn. 30. stycznia / 12. lutego 1903. r.

12.2.03.

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci za kartkę z dnia 28go lutego. Zapewne Mama jeszcze nie całkiem zdrowa, gdyż dawno już nie miałem listu od Mamy. Ja tu miałem dość zajęcia, gdyż przyjechałem po kolendzie na wieś i na przedmieście. Trzeba mi przejechać miasto i Nowy Plan, ale chyba nie skończę w tym roku. Bardzo to ważna rzecz i przyjemna, poznaję się ze swymi parafianami etc. — Do Pana Scipiona napisałem. — Bardzo się tu niepokoimy zdrowiem obu Arcybiskupów. Dziś otrzymałem telegram od ks. Siedlewskiego, do którego telegrafowałem z prośbą o wiadomości.

Na razie wszystko. Ściskam Cię serdecznie.

Ks. Wolny

Kraków 28
15.II.03. Niedziela

Kochany Wujaszku,

Są tu Staniowie w przejeździe, ale na tak krótko, że wizyt nie robią tylko u nas siedzą. Bardzo pragniemy widzieć Wujaszka i wielką zrobiłby nam Wujaszek przyjemność, przychodząc dziś wieczór na kolacyę o 7 1/2. — Mam nadzieję że Wujaszek nie zrobi nam zawodu na familijną kolacyę.

Serdeczne ukłony, pozdrowienia od nas wszystkich.

Lula Puszetowa

Wielmożny Pan

K. Mańkowski

Ul. Wolska

LESZEK WIŚNIOWSKI
~~KRAKÓW.~~

21. 2. 03.

Trzcyniec – 21/2 1903.

Kochany Leonie

Nie uwierzysz jak mi jest przykrym ten niepokój, który Ci sprawiłem za dobroć Twoją. Towarzystwo przychodzi do skutku i z tem większym pożytkiem dla mnie i przyjemnością że i polski kapitał weźmie czeszczowo udział – poczciwy Władysław Za[illegible] osświadczył mi gotowość przystąpienia (sam lub ze swoimi przyjaciółmi) z kwotą 150.000 Koron. Zachowaj to w dyskrecyi. Opóźnienie w zawiązaniu pochodzi ze względów formalnych – gdyż przed miesiącem prosił adwokat mój dr. Buresz ze Lwowa – wniósł podanie do Ministerstwa o pozwolenie odbycia Konstytuującego Zgromadzenia w Wiedniu ze względu na mniejszość zamiast w Krakowie jak przewiduje §. 25

Statutu, który mam, i dotychczas Mini-
sterstwo zwykłym biurokratycznym
austryackim szlendrianem nie załatwiło
tej drobnostki – a trzeba więc 2 tygodnie
na ogłoszenie w Wiener Zt. i Gazecie Lwow-
skiej. Wiem że referent w Ministerstwie
już załatwił i że posłano do podpisu –
ale jeszcze nie wyszło i przedyrowali – widocznie
urzędnicy. Dlatego nie umiem sądzić
aby prędzej jak około 10 marca zgromadze-
nie mogło się odbyć. – Czy przypuszczać mogłeś
Kochany Leonie – abym Cię mógł narazić
na stratę? Słowo, o którym piszesz – nie
uważałem popowsku za rzecz – któraby Cię
na serjo wiązała i jeśli masz jakiś kołeczek
skrupułu – to uważam to powiedzenie za
niebyłe i nieważne i najzupełniej zwalniam

30

Cię z takowego — tembardziej że w żadnym wypadku nie skorzystałbym z tego.
Wszystko co Ci powiedziałem — było prawdą i najgłębszem mojem przekonaniem — w treści nic się nie zmienia — tylko w czasie z okoliczności najzupełniej niezależnych odemnie i nieprzewidzianych. I dlatego choć sądzę że pieniądze cześć niezawodnie na wypłatę Twych weksli dostanę przed terminem — niemniej iż towarzystwo się spóźni — i oto się staram — to jednak najgorsza ewentualność może być ta że weksle trzeba będzie 28go prolongować raz jeszcze prolongować — to jest że będziesz Taskał raz jeszcze takie same podpisać na trzy miesiące a te Ci zwrócę — a natychmiast kiedy pieniądze po zawiązaniu wpłyną (o ile nie wcześniej) weksle wypłacone zostaną

do 25go – damówię Ci lub przyjdę – czy weksle
prolongować trzeba będzie.
Raz Cię jeszcze zapewniam – że możesz być
spokojnym najzupełniej. Pieniądze gdyby
towarzystwo nie było przyszło do skutku
to pieniądze i tak Ty nie byłbyś nigdy za
nich płacił. Mówiłem Ci o stanie –
zapasy w produktach sprzedających
mego browaru wynoszą około 150.000 koron
Serdecznie Ci dziękuję za Twoje [illegible]
o które nadal bardzo proszę i przepraszam
Cię i dziękując Ci raz jeszcze z całej
duszy łączę wyrazy serdecznej przyjaźni
i wdzięczności oddany sługa

[illegible]

31

Kamieniec, d. 11/24. lutego, 1903. r.

24.2.03.

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci za kartkę.
U was już kończy wtorek. U nas jeszcze tydzień. Mam nadzieję skorzystać z postu i schudnąć, bo przy mym apetycie i opiece którą mnie otaczają nic dziwnego tak bardzo, że ubranie coraz to ciaśniejsze i podbródek podwójny przy lada schyleniu głowy. Chciałem zawsze tyć, ale teraz już mam tego dosyć. Ściskam Cię serdecznie.

Ks. Wólrl.

32

TOWARZYSTWO „POLSKA SZTUKA STOSOWANA“ W KRAKOWIE. WOLSKA 14.

Dnia 24-II 1903.

24.2.03.

Dzisiaj, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu T-wa na II piętrze zebranie towarzyskie z tańcami. Gdyby z tego powodu wynikło jakie kolwiek, chociaż najlżejsze, zakłócenie spokoju JWielmożnego Pana, najuprzejmiej za to z góry przepraszam.

Z wysokim poważaniem

Jerzy Warchałowski

25. 2. 03.

25.2.03

33

Szanowny Panie Profesorze —

Kamieniarze upraszają się o 500 kor. w czwartek, z pozostawionych 1000 kor. — Gdyby więc Szanownemu Panu Profesorowi było wszystko jedno, to zamiast w piątek zgłosiłbym się już w czwartek przed godz. 1 po jakie 2000 kor. Z poprzednich mam 300 kor. —

Załączam tu rysunek na słupy kamienne — jeden taki jak przyjmuje Blondel, drugi z wyciętemi narożnikami

jak proponował p. Szczepkowski. – To wycięcie narożników przeprowadzam jednak od góry do dołu – sądzę że inaczej nie wyglądałoby dobrze – ale naturalnie zastosuję się i w tym szczególe do decyzji –

Na razie zostawiam inne kwestye do widzenia i proszę z całem poważaniem

Kaczmarski.

Dostałem też szkic Góreckiego aby o nim przy sposobności pomówić. A czy nie ładniejsze byłyby zamiast latarń jakieś dzieciaki zręcznie rzeźbione w kamieniu.

W braku odpowiedzi stawię się jutro t. j. w czwartek ½ 1 g. a o 11 będę jak zwykle na budowie.

35

25/2 1903
25.2.03.

Kochany Leonie

Przesyłam Ci
w listach osobnych
weksle prolongacyjne
dla B. Galic. dla Handlu
i Przemysłu na 32 000 K
i dla Wz. Kred. na 18.000 K
w myśl twej depeszy
jednomiesięczne —

byłbyś łaskaw podpisać
pod moim podpisem
tam gdzie kreska ołówkiem
na raz tylko na każdym
— włożyć do listów i
zapieczętować — potem
doręczyć memu sekre-
tarzowi p. Franckie-
mu, który odwiezie
zaraz do Banków —
gdzie to 26go — i lepiej

żeby były w pierwszym
dniu zapadłości doręczone.
Posiedzenie Nadzwycz.
zwołane na 17 marca
i Banku Lwowska
zagłosowaniem to przyjęte.
Pomimo potem wystąpię
dopiero i Małego mimo
usiłowania nie mogłem
umówić tej prolongaty

zakłócę nie przerwam
i ciężkiej —
W mojej duszy niebyt
odry normalny
dzięki Bogu i ludzi —
jest najpewniej odzwierciedlony
jestem przy Tobie tylko
ja i jednostronny
Ściskam serdecznie
Twoją dłoń Twój
Leon

37

1.3.03.

~~Szanowna~~
Kochany Lolu. —

Załączam pięć tysięcy sto rubli dla Tuni – pięć tysięcy za 5 akcyj Udyckich – a sto – (2% dywidendy.) – Tunia prosiła, żeby to zostało na Twoje imię. — Proszę za to Tunię, żeby mnie pokwitowała z odbioru pieniędzy za Udyckie akcje i ten kwit mi przysłała w rekomendowanym liście. —

Dowiedziałam się że Twój znajomy szambelan papieski i kawaler maltański, sodalis, wydawca katolickiego dziennika pan W. – już jest zupełnie coulé, jako człowiek uczciwy – w dodatku miał dwie sprawy o fałszowanie podpisów na wekslach. — Pamiętaj więc, że go znam – że nie wierzyłeś ~~[illegible]~~ nigdy w nasze ostrzeżenia co do niego proszę Cię na wszystko – unikaj go – nie ufaj – bo się boję, żeby Ciebie w co nie wciągnął – a taki zręczny szarlatan może to łatwo uczynić – wyzyskując Twoją dobroduszność i łatwowierność Twoją, bo nie znam nań. — Ściskam Cię serdecznie — [illegible]

16. II. 1903

Niedziela
Kijów.

38

2. 3. 03.

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 2 Marca 1903
(poczta i kolej w miejscu).

Wielmożny Pan
Prof. Uniw. Dr. Leon Marchlewski
Kraków
Wolska 14

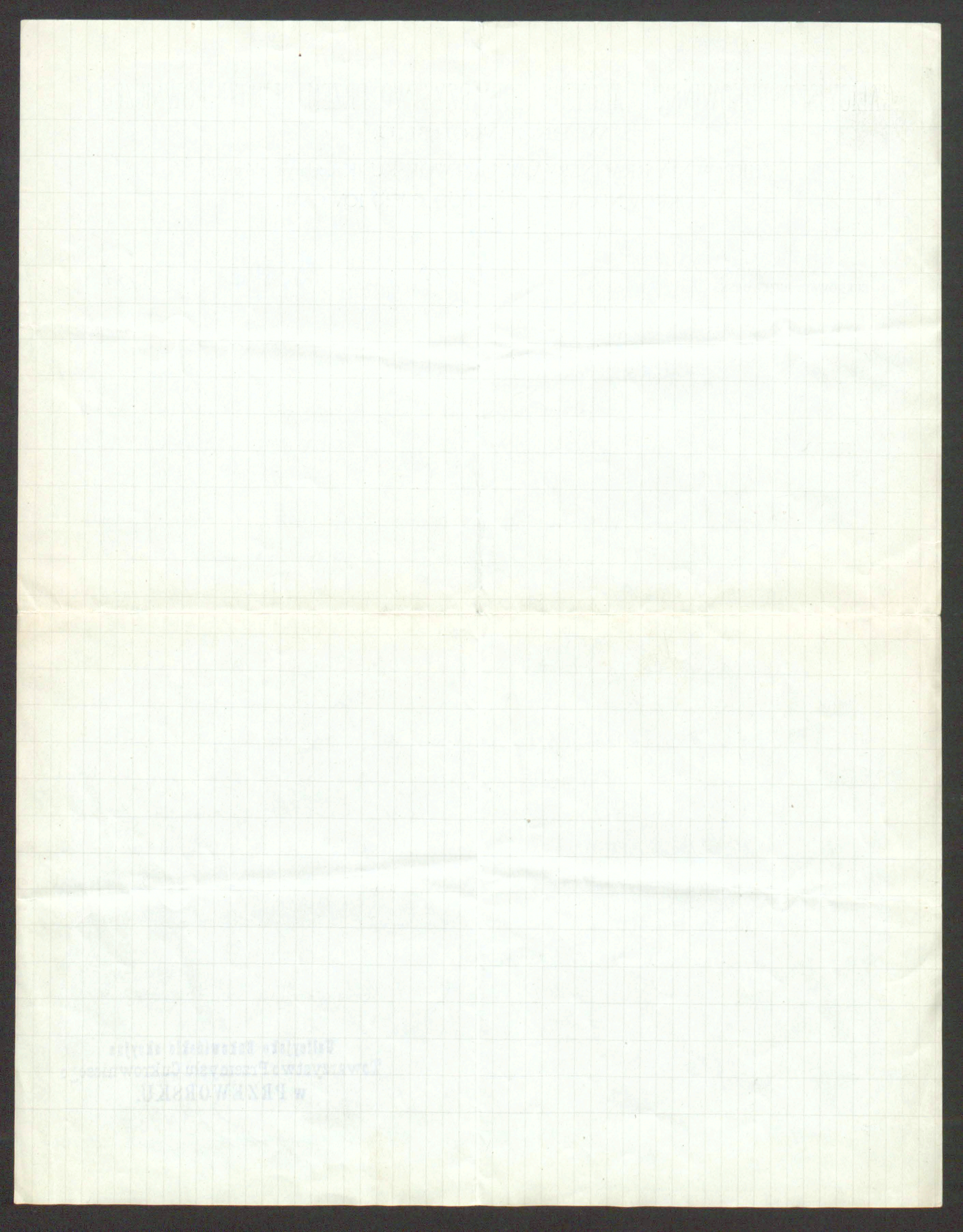
W odpowiedzi na szan. pismo z d. 28 p. m. uprzejmie donosimy, że acz-kolwiek akcye Sz. Pana już są zaopatrzone klauzulą porzucenia własności, — brakuje jeszcze na takowych jednego podpisu Firmanta, wskutek czego wysłanie akcyi o jakie dni 14 musi się opóźnić. —

Sz. Pan raczy darować nam zwłokę, lecz wskutek nawału spraw załatwić się mających w dniu 18 lutego r. b. i konieczności wyjazdu wyższego naszych członków Zarządu, nie byliśmy w możności sprawę tę definitywnie załatwić. —

Z wysokiem poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.

ppa. [illegible] [illegible]



39

Hurtk. 6/3 1903.

6.3.03.

Kochany Lolu!

Z pieniędzy za akcye Nadzieja[illegible] mianowicie za 6000 rubli będzie mniej więcej 7600 złr. otóż z tych pieniędzy należy zwrócić ne Księżniczce panny Szulcie które Ci przysłała 4500 złr. Dalej odlicz sobie 1000 złr. jako połowę długu mego. Zostanie mniej więcej 2100 złr. które proszę abyś mi złożył

na książeczkę we Krajowym
Kredycie, dysponując jak będę potrzebowała, to mamy wtedy jak
mi Kazia jest płacić podatek
spadkowy.
Z 1000 rubli które mam
z 8 akcyj Bernadzkiego wypada
nie mniej więcej summa
2024 złr., z tych pieniędzy
odbierz sobie tych 100 złr
które od ciebie teraz u Kra
Kowie pożyczałam na książeczkę
wydatki, a resztę mi tu
przyślij bo zaraz będę
potrzebowała te pieniądze.

Bądź łaskawa przyjąć ode mnie kwit
mój na 2000 złr. które Ci wręczam
jako swiadectwo że przyjąłem Ci drugi
na 1000 złr., a także podadź
mi koszty na dług mój u
panny Dewitte, które też
wiszą, a mnie lepiej będzie,
iżbyś ty sama na summę
4500 złr. koszty te powiększył
tego dnia u pierwszego tyj
w księgach złożyła i
donieś mi o tem.
Tymczasem nie mogę słowa
powiedzieć nie mogę się o
obowiązkach jeszcze te iodzie

rownicę jak myślisz i jak Ci
dadzą w pierwszym kantorze,
mi wielkiej Nowiczenie że
najlepsza cena nabli, mi
chce, aby się wygryzł- mi
Książeczki p Dantte Ci (mi
odeszlij, moi przyjaciele
sama na święta, albo przez
Mamę mi odeszlij.
Ściskam Cię jaknajserdecz-
niej. Kochająca siostra

J Borowska

41

Jankowice
Tarnowo.
Kreis Posen W.
6/3 1903.

6.3.03.

Kochany Wujaszku

Muszę wysłać Adwokatowi w Anglii pieniądze Panny Williams. brakuje mi jeszcze tylko 117. koron które były umieszczone na książeczce oszczędności w Krakowie i którą książeczkę Wujcio mi przysłał. Czy Wujaszek może mi owe pieniądze przysłać lub mi napisać jakim sposobem

mam te pieniądze wydobyć —

bardzo będę za to Wujciowi

wdzięczna.. —

Dłużej nie piszę bo mam dużo

do roboty. Cioci rączki całuję.

Wujciowi przesyłam serdeczne

pozdrowienie i wyrazy uszanowania

Jadzia Kwilecka

7.3.03.

42

Kochany Lolu!

Dopiero wysłany list do Ciebie
z księgarnią p. Dantte przypo-
minam sobie, że nie wiedzieć
skąd i za co ciągle rachowałem
od Ojca broń rubli, będą przecie
dobrze wiem że tylko 5 akcyj
nadzwyczajnych zostało. Ale w
rewelacji, muszę się nie zmie-
niają, zawsze był pewny:
był 4500 złr. oddał do księgarni
ki p. Dantte 1000 złr. sobie
zadług oddał a resztę z
akcyj Udziałowych złożył dla

mam na książkę więcej
niż kredytu, niech sobie pro-
się byłbyś potrzeba wziąść co
to spowoduje później nastąpi:
Ci zaś przewidzę i abyś
Bernardka odbierz z ich
swoich 100 złr. a resztę już zamie-
nioną przyślij mi.

Ściskam Cię najserdeczniej
do Olki zaraz napiszę kartkę
odbiór 5100 rubli.
Wczoraj wybrałem się do Krasi-
czyna ale w drodze spotka-
łem ks. Sapieżynę jadącą
do Przemyśla, więc wiadła

do mego powozu i razem
z Przemyśla dojechaliśmy
bez chwili przeszkody, bardzo szczęśl.

byłam z Misią w Medyce na
pociągu dla wydania księżnie
a potem wstąpiłyśmy do ogrodu
w Medyce gdzie potrzebowałam
kupić 4 szczepy, dla porządku
wie ich zasad, tymczasem w
samej ogrodnik zachorował się
miał dla tego i ma zajęcie
i nigdy ogromne szkody
porobiły [illegible] zajęcie
pozajmowały który zostały
szczepów.

Jestli p. Kernerovi mi nedojde
diviz, i jestli dnes mi bylo
psát, tu jistě pojedu z Mni-
ce Mše sv. d. Přemysla
rtanutí na oběd do
paní Wojnarovský, gdy
jsme u níj mi bytem
odmíněni Její zajíc.
Čekám li, zas jsme
do pamětníku.

Uctivě sestra

J. Borecké

Hrotky sobota.

7. 3. 03.

8 Marca 1903 r. 44

8.3.03

n. st.?

Kochany Lolu.

Wróciwszy wczoraj z Kijowa
zastałam to pełnomocnictwo
które Ci odsyłam prosząc abyś
mnie zastąpił, a potem u-
wiadomił co uradzono.
Bawiłam w Kijowie cztery
dni, pełno było wszędzie o
jakikolwiek kąt w hotelu
bardzo trudno, i jakikolwiek
interes załatwić też trudno
to też tak jestem zmęczona
że ledwie piszę. Ze swoich
widywałam tylko Waję Zmo-
ryka i Myszę, Olcio wyje-

w kilka godzin po mojim przyjeździe, a Józio przyjechał jak wyjeżdżałam, bo go zatrzymała choroba Margolci, która już zdrowa. —

Jak się ma twoja matka, czy Zaleskie przeszło w nasze strony swoje. Kłaniaj się wszystkim i P. Glockner, do której dawno nie pisałam, ale tak mało mam czasu, może ona do mnie napisze. —

Bywaj zdrów pozdrawiam Cię serdecznie

Julja Belinicz

Hurko 12/3 1903

45

12.3.03.

Kochany Lolu!

Zatrzymam tu kwit na

te pieniądze, które mi Ci pożyczyłeś.

o ty prosisz cię wyrachowałeś, wiele

się dokładnie piszesz trzecie sto.

należało za tych 9 miesięcy

a co zostało na tych drugich

tysiąc; renty rocznej procentu

czy 30 złr czy więcej zapłacam

Ci też dodane jeśli ani do

Końca marca, jak przyje-

dziesz do Hurka

Marysię Rokitkę wysyłam
za dni do Krakowa, we Lwowie
spotka się z siostrą i razem
do domu odjadą. Kocha-
ją bardzo serdecznie pozdrowić.
Ona wszystkiemi jest poczciwa
i dobra i kochająca, a przytem
jak wszystkie niezwykle
religijnie i moralnie wy-
kształcona; ogromnie dużo
czyta dzieł treści religijnej
i bardzo dużo myśli o tego
rodzaju rzeczach; w ostatnich cza-
sach wziął ją z sobą tam na

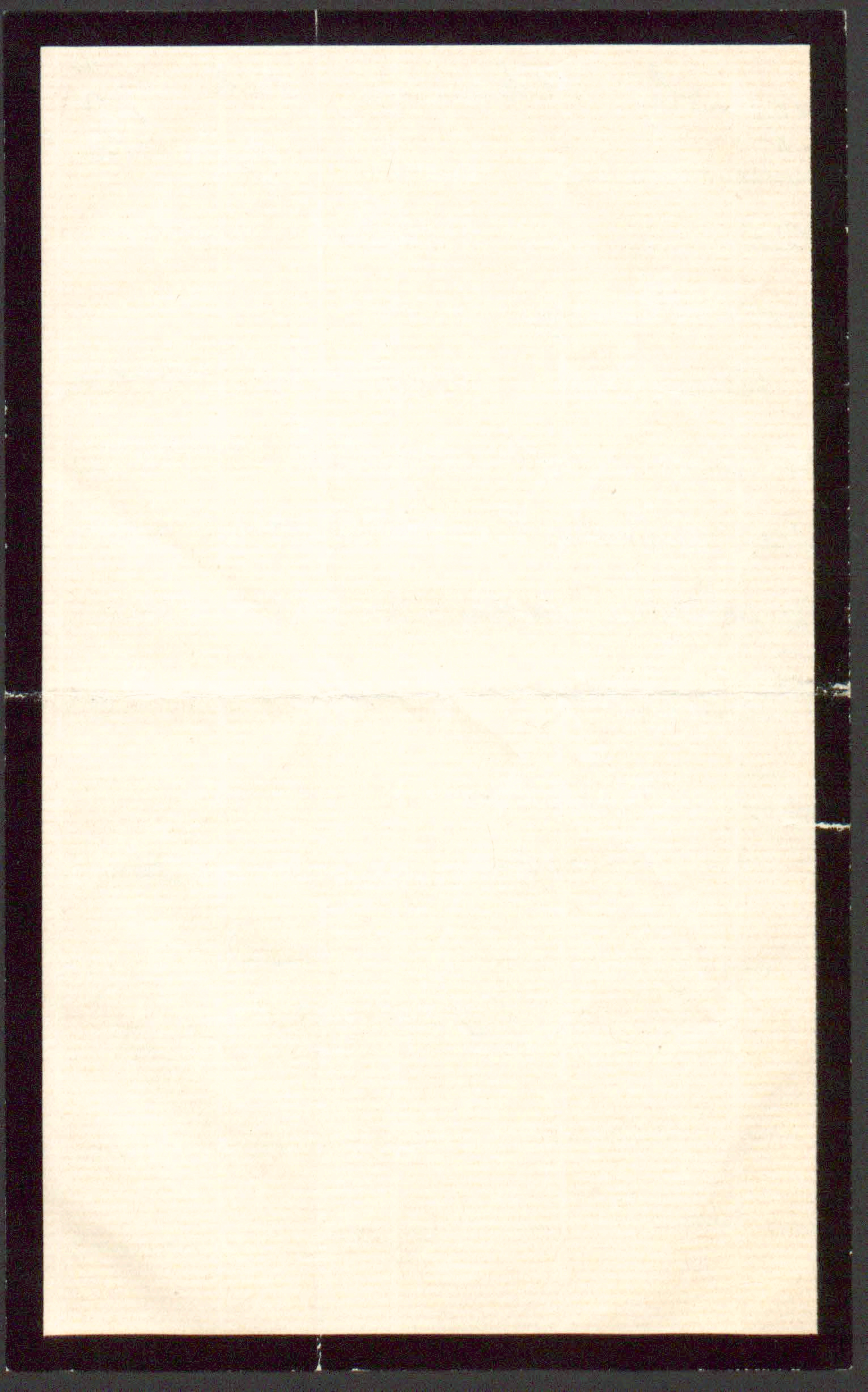
46

zapadłej Ukrainie, tak zagoń
podniesione osoba, tyle ta-
kich rzeczy nie i takiej wiem-
zy o interesach
P. Kieniewski nadjechał wczoraj
wieczór i jako czytelne mam
jego ustalonych interesów; zaczem
pojutrze jadę z nim do
Przemyśla. Ściskam Cię

najserdeczniej.

Kochająca siostra

J Borowska



47

Kamienica, dn. 6/19. marca 1903 r.

19.3.03.

Kochany Lolu,

Ze kartki z dn. 17go b.m. list otrzymany – dzięki. Czytałem Twą poprzednią rzecz o pisowni nazwisk cudzoziemskich. Upoważniam Cię do przedstawienia prof. Zawilińskiemu pytania, czyby nie należało używać wyrazy „redakcja, redagować" w znaczeniu „układ, układać" (N.p. zredagować / ułożyć odpowiedź – list w takiej redakcji (w takim układzie)). Wyraz swojski w całości go zastąpi. A może też można by zastąpić wyraz „redakcja" (gazety) przez „układnia"?
Wkrótce może otrzymasz ode mnie 200 r., z których przeznaczam 100 na Św. Piotra, 50 na Św. Jadwigę i 50 na gimnazjum w Cieszynie.
Ściskam Cię serdecznie.

Ks. [illegible].

48

Kurozwęki d. 25/III 903

25.3.03.

Kochany Kolu

Dziękuję Ci najszczerzej za przysła-
nie Marysi pieniędzy odsetek Cio-
ci z odziedziczenia. Przepraszam, że spóź-
niona, ale czekałam na odpisy — bo
z naszego kraju zawsze są trudności
z uzyskaniem pieniędzy, szczególnie z za-
granicznych. Marysia pisała już do
Twej Matki, a ja jeszcze od siebie przy-
tem wyrażam jak serdecznie jestem Jej
wdzięczna, że tę wielką dobroć, i także
rodzinną, bezpłatną, miłą gościnność, jaką
u Niej doznała Marysia i dzieci.
Zdrowi wszyscy jesteśmy, i bardzo każ-
dy ze swojem zadowolony zajęciem. Ma-
rysia domem, ja siewami i Kuklówka-
mi lasami — a dzieci Rogowianie w
swoim ogródku.

Ręce Twojej Szanownej i Kochanej Matki z głębokiem uszanowaniem całuję dla Ciebie serdeczne uściśnienie łączę

Twój

Ksawer Łopień

Rkps 7657 II

+

43

28.3.03.

J. M. J. F.

Kraków 28/3 1903
Szpital Wojskowy Wawel

Szanowny i Łaskawy Pani

Proszę mi wybaczyć, że jestem tak śmiała odezwać z prośbą nieznana prawie. Przez Maryjkę jednak będąc dobrze obznajmiona o zacności i szlachetności członków Jej rodziny udaje się z całem zaufaniem.

Celem mej prośby jest łaskawe ofiarowanie mi czego, na urządzenie kapliczki wnowo otworzonym szpitalu naszych Sióstr około Sambora. W odległości od miasta nie możliwe dla nich przy pielęgnowaniu chorych oddalać się na dłuższy przeciąg czasu aby słuchać mszy św: a chorzy odżywiście zupełnie jej pozbawieni, żal mi bardzo ich i dla tego ośmielam się zapukać do dobrych serc, aby choć małym datkiem dopomódz mi chciały. —

Niezmiernie wdzięczną będę Szanownemu Panu jeżeli mej prośby wysłuchać raczy a zapewniam o pamięci w modlitwie Siostr i chorych owego szpitala, który jest ubogim i środków na ten cel dostarczyć nie może a zresztą zwyczajnie o kaplicy w takich zakładach wcale nie myślą jest ona na ostatnim planie

Łącząc wyrazy najgłębszego uszanowania z jakiem pozostaję

Łaskawego Pana
pokorna sługa
Siostra M. Sopiel
Siostra Miłosierdzia

Rkps 7657 II

28/3 1903 28.3.03. 50

Kochany Leonie

Oba weksle były
zapłacone w całości
po terminie — o czem
przez Bank Galic.
i Wz. Kredyt. uwiado
miłam. W zapłacie
nic weksle Ci drogie
Chciałam koniecznie

51

zapłacić wczoraj —
ale smutek spóźni-
ła się notaryjna
z intabulacyą aktu
tow. Akcyjnego —
Kilka dni zwłoki
w otrzymaniu których
tu zachodzi. Wszelkie
zapłacone Ci długi
natychmiast i

nie jeden z całej
duszy podziękuję
za Twoją dobroć i wy-
rozumiałość.
U nas znowu szpitale
bo wszystkie dzieci
i mamcia przebywają
słabą influenzę i
moja żona jest mocno
chora. Serdecznie
uściskam Cię
oddany Twój Włodzimierz

52

Brodnica 29-III-03.

29.3.03.

Kochany Lolu.

Widzę żeś o Brodnicy zupełnie zapomniał. Bardzo to z Twej strony nieładnie i należy się nam za to pewne zadośćuczynienie. Przychodzę Cię prosić i proponować czybyś nie zechciał z nami Święta Wielkanocne spędzić. Będą one ciche zapewne - gdyż mało kto jest teraz w naszych stronach. Gdybyś się nie bardzo nudził - mógłbyś nie jeden dzień do Basi do Poznania pojechać. Tak czy owak nie odmawiaj nam prośbę i przyjedź. - Wielką nam przyjemność sprawisz i bardzo Ci radzi będziemy. - Staś wczoraj z Monachium przyjechał

Marynia Polinowa z Zosią jutro z Pommania na Święta do Rzymu wyjeżdżają –

Mamę uściśnij ode mnie. Ściskam Cię czule i serdecznie

Twój

H Sienkiewicz

30/3

30.3.03.

53

Kochany Leonie

Bilety nam się rozminęły.
Zapłacę najdalej 4–5 Kwietnia
bo tak pieniądze wpływają –
przez tylko później dostanę
natychmiast zapłacę.
Gdybyś wyjechał – zostaw
adres – natychmiast Ci
wszystkie pieniądze oddam
Przepraszam za spóźnienie
nie z braku dobrej woli
Raz jeszcze dziękuję – Uściski Wam

Twój
Leon

J. W.

Leon Mańkowski

14 Wolska

Kraków

KRAKAU 1
KRAKÓW
30 3 9

54

Kamienica, d. 18/31. marca. 1903 r.

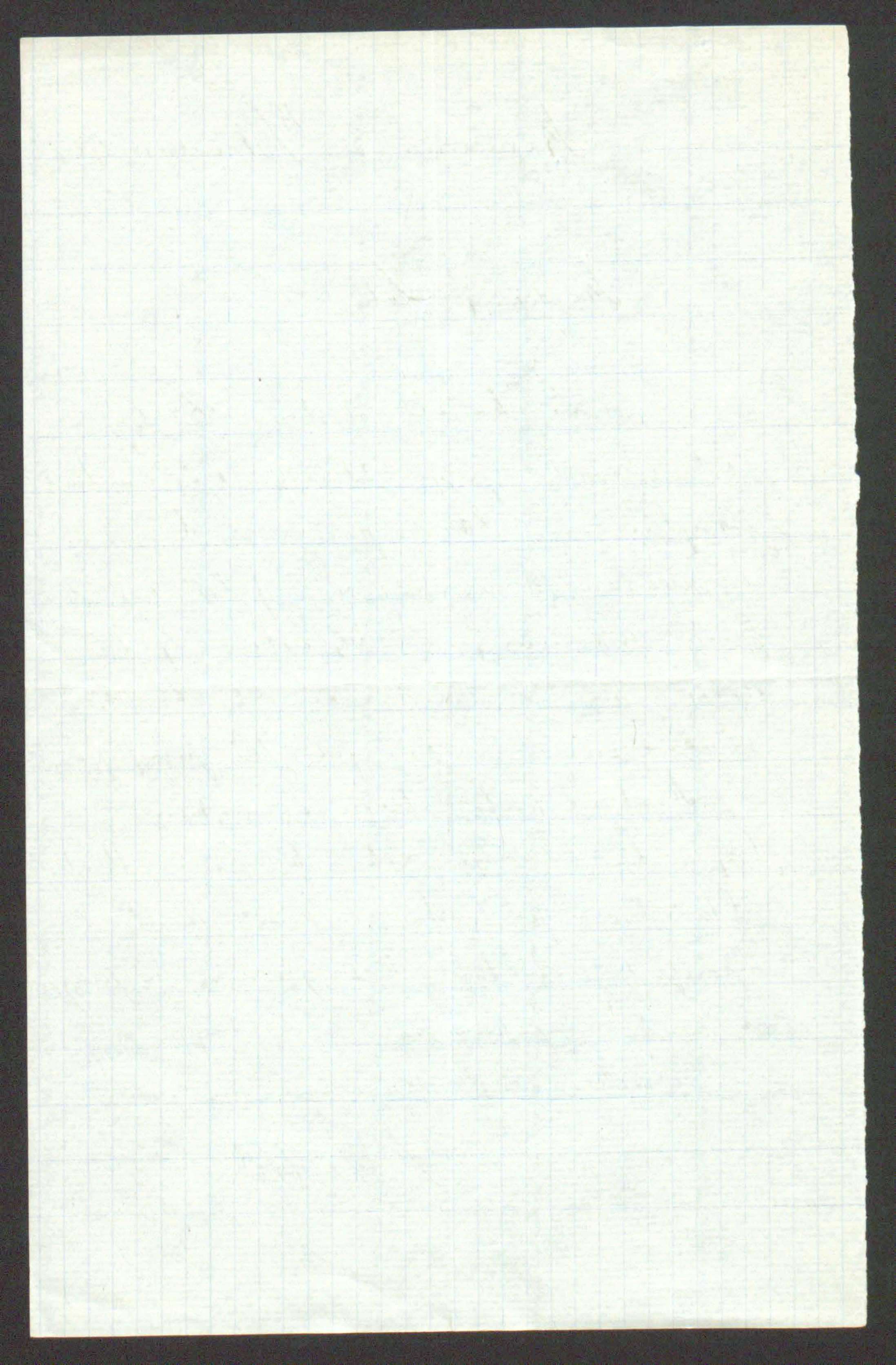
31.3.03

Kochany Lolu.

Za kartkę dziękuję. Życzenia łask Bożych przy zbliżających się Świętach zasyłam. — 200 r. posłałem Ci. Przypuszczam że u matki może jakaś [illegible]-pencie wspominającego o wydatkach jakie czekają Ciebie. Pozostawiam tę kwestję w zawieszeniu do czasu jak Jej przyjedzie w Krakowie, skąd dowie się wszystkiego. Czy i kiedy w tym roku wybierzesz na Podole? Chciałbym po Świętach podać prośbę o paszport i w lecie lub jesienią wyruszyć w świat na jakie parę miesięcy.

Ściskam Cię serdecznie.

K. [illegible]



55

Kraków 31/3 1903

Szanowny Panie Profeso-
rze!

Pomimo kilkakrotnego
wezwań kancelarya
notaryusza p. Mien-
czkowskiego nie przy-
słała mi dotąd rachun-
ku za legalizacyę. Wobec
tego, że sam [illegible] będę
mógł [illegible] Panu Profe-
sorowi przesłać rachunku
osobiście [illegible] się [illegible]

mój rachunek

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Bronisław [illegible]

56

Wien, d. 1. April 1903, Maximiliansplatz 13, II

1. 4. 03.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Leider bin ich momentan so gut wie arbeitsunfähig, da ich seit mehreren Wochen schon krank und sehr herab gekommen bin. Dies bedaure ich um so mehr, als ich unter anderen Umständen noch gerade gestern Abend eine bequeme Gelegenheit gehabt hätte, Hartel zu sprechen. Doch einer höheren Nothwendigkeit muß man sich schon fügen. So kann ich Ihnen vorderhand nur versprechen, daß ich nach eingetretener Genesung die nächste Gelegenheit, die sich mir bietet, dazu benützen werde, um

bei dem Herrn Unterrichtsminister ein gutes Wort für Sie einzulegen. Schade übrigens, daß Sie mir nicht früher schrieben! Ich wüßte gern, in welchem Stadium Ihre Angelegenheit sich befindet. Im Allgemeinen habe ich freilich schon gelernt, daß man hier in Oesterreich sich in diese Dinge mit viel Geduld ergeben muß. Immerhin hätte ich dann schon mein Scherflein in die eine Wagschale werfen können.

Mein einsames Leben trage ich sehr schwer, — und so fühle ich tief mit Ihnen und habe oft theilnehmend Ihrer gedacht. Mir war in recht schweren Zeiten gerade die Arbeit eine aufrichtende Helferin, während ich im Übrigen die Geselligkeit entzog.

In der ersten Zeit freilich, war auch mir das Alleinsein die größte Qual. Nun leben Sie wohl und lassen Sie Sich herzlich die Hand drücken von

Ihrem

aufrichtig ergebenen

Leopold Kronecker.

58

Redakcya
Przeglądu Powszechnego.

Kraków, dn. 2/4 1903

2.4.03.

Najdroższy mój Leonie!

Z brzydką nowiną śpieszę:
Sąd w Krzeszowicach ogłosił
22-go marca licytacyę na
Lenka, która ma być 7-go
kwietnia na dzierżawie kilkadzie-
siąt metrów³ słodu i 2080
hektolitrów piwa.
Czytam to w tej chwili
w „Naprzodzie"!
Przestrzegam Cię z wielkim
smutkiem o niebezpieczeństwie
i mimo takiego listu zostaję
Twoim wiernie oddanym

Konstanty

ZAKŁAD
kamieniarsko-rzeźbiarski
pod ...
JÓZEFA KULESZY
w KRAKOWIE.

Kraków d. 19 2/4 03 r

2.4.03.

Wielmożny pan
Dr Leon Mańkowski
w Krakowie

Ze względu, że W. pan profesor Dobrzycki powiedział że za kilka dni da mi odpowiedź ostateczną do rysunku herbu, a że od tego czasu upłynęło przeszło dwa tygodnie, jestem niespokojny, że może W. pan profesor pisał do mnie, a kartka gdzieś w drodze zaginęła, bom nie otrzymał żadnego zawiadomienia, a nie chcę być posądzonym o opieszałość w pracy, pozwalam uniżonego z prośbą czy W. pan profesor już zadecydował z herbem aby raczył łaskawie dać odpowiedź. Kreślę się z wysokiem poważaniem

J. Kulesza

60

Wawel 2/4

2.4.03.

Łaskawy Panie

Proszę przyjąć wyrazy najser=
deczniejszej wdzięczności za tak
znaczną ofiarę Pan Bóg sam
niech zapłaci bo ja nie potrafię
Łączę wyrazy najgłębszego
uszanowania

Łaskawego Pana
pokorna sługa
S^tra M. Topiel
Siostra Miłosierdzia

Rkyr 7657 II

Kraków Garncarska 3. 1.5/4 903

61

5.4.03

Szanowny Panie Profesorze!

Nie mając przyjemności znania osobiście pana Zaleskiego, udaję się do Łaskawego pośrednictwa Szan: Pana, by zechciał zaprosić swego szwagra o pofatygowanie się do mnie dzisiaj o 4 po poł. dla ostatecznego omówienia sprawy poruszonej przez niego u Ks. Arcybiskupa. Nadmieniam że Ks. Arcyb. również i w tym celu przyjedzie do mnie, - oraz, że bardzo by mu było miło widzieć również Łaskawego

Pana Profesora – dla tego też naju-
przejmiej i co do tego osoby prośbę mą wy-
rażam.

Oczekując łaskawej odpowiedzi
dla mnie i możności tem samem zawia-
domienia Ks. Arcybiskupa, czy Szanowni
Panowie przyjmą rzecz – Łączę
wyrazy prawdziwego poważania

Sługa

Augusto Heinrich

7.4.03.

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 7 Kwietnia 1903
(poczta i kolej w miejscu).

Jaśnie Wielmożny Pan
Dr. Leon Marchlewski
c. k. Prof. Uniw. Jagiel.
Kraków

W załączeniu przesyłamy Jaśnie Wielm. Panu 15 sztuk akcyj naszego towarzystwa № 3279–3293 wraz z talonami i kuponami, które z mocy życzenia Jaśnie Wielm. Pana Wacława Marchlewskiego zaopatrzone są klauzulą porozumienia własności na imię JWPana.

Z prośbą o łaskawe potwierdzenie nam odbioru tychże akcyj, kreślimy się

z wysokiem poważaniem

15 akcyj
z talonami i kuponami

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.

p.pa. [illegible] [illegible]

W Czwartek Święty.

9.4.1903.

Kochany Lolu!

Najserdeczniejsze i najlepsze życzenia Ci przesyłamy wszystkie w dniu Imienin Twoich i na Święta dla Cioci i Waciów odemnie życzenia też najlepsze!

Wróciłam dziś ze Lwowa, dokąd wczoraj pojechałam dla niektórych sprawunków i do spowiedzi i Komunii świętej. Cioci Tam się z- obiadem któr. ma tu zawsze po świętach przyjechać odpoczywać; i z

Tamię zdrowie które na
polskim świecie z Mieciem przyjechała
do Olesi; a teraz potem przyjedzie
do domu i Ewelinę już ze sobą
zabierze
Już świeży grzyb z domu wykop
mocy, jemu nie odbiera
febryka w domu skończona ale
dużo się zrobiło, mam nadzieję
że za parę tygodni już będzie
wszystko w porządku
Kiedy wracasz z [illegible]?
czy nie wybierasz się potem
do nas? Ściskam Cię jak
najserdeczniej - kochająca siostra
Marenka

64

9.4.03.

Kochany Lolu,

Od wieków wiecznych t. j. od czasu, kiedyś wyjechał z Krakowa, nie komunikowałem się bezpośrednio z Tobą. Byłbym się niewątpliwie wcześniej do Ciebie odezwał, gdyby nie nieszczęście, które Cię tak prędko potem spotkało. Lękałem się, że stosunek nasz nie był dość bliskim, abym mógł bez natręctwa w takiej chwili pisać do Ciebie. A natrętnym być nie chciałem, ani też banalne kondolencye Ci przesyłać — Dziś od śmierci Żony Twojej już więcej roku upłynęło, to przecież kawał czasu, który choć z pewnością nie wystarcza, aby ciężką ranę zagoić, lecz jest dość długim, aby ból trochę złagodzić,

lub człowieka z tym bólem oswoić — Dziś więc
i ja mogę już napisać do Ciebie — Lecz cóż Ci
napiszę? —— Czy w smutku, czy w weselu, czło-
wiek życzenia przyjmować zawsze może, zatem pomi-
mo to przyjmie. Imieniny Twoje przyjmij, proszę, odemnie
życzenie pogodnej przyszłości i powodzenia w pracy, której
się oddajesz — Wyobrażam sobie, że już zaraz przeniesiesz
się do swego własnego domu, więc przede jedno za-
syłam Ci życzenie, aby Ci dom ten pustym nie
był — Mnie w moim domu chwilami bywa
pusto, ale chwilami tylko, bo zajęcia mam dużo,
a to nietylko czas, ale i przestrzeń zapełnia,
więc się na samotność nie uskarżam. Czasem
tylko ogarnia mię tęsknota za towarzystwem, nostalgia
za Krakowem zwłaszcza, za jego kochanymi, starymi
murami, w których się i niektórych ludzi pozostało.
Wybieram się wciąż do Krakowa w odwiedziny, ale
różne powody nie pozwoliły mi dotychczas tego zamiaru
urzeczywistnić — Dzięki uprzejmości Matki Twojej wiem
pobieżnie co się tam z Wami dzieje, a resztę sobie
dopisuję w duszy — Teraz musicie mieć piękną
wiosnę i jutro korzystając z pięknej pogody by-
dziecie ostatnie odwiedzali groby — Ale i na na-

szej Litwie wiosna rozgospodarowała się już nie żartem: ciepło już, świeża trawka zaczęła się ukazywać, na drzewach nabrzmiewają pąki, ptaki natarują zawzięcie po lasach, a człowiek krząta się gwałtownie, z pługiem na pole dawno już wyruszył, a kto niecierpliwy to i siać już począł. Wiosna już i u nas prawdziwa, choć ogólny ton w krajobrazie jeszcze szary.

Życie moje płynie oczywiście jednostajnie, od czasu do czasu urozmaicone jakimś wyjazdem w dalsze sąsiedztwo lub do Warszawy czy Mińska. Roboty, jak już wspominałem, jest dużo, byle tylko chcieć robić — ja mówiłem zawsze byłem i jestem teraz — Interesa tylko co do Warszawy mnie zapędziły. Widziałem tam naturalnie całą tamtejszą rodzinę. Babka Gorecka nad podziw dobrze się trzyma, stosunkowo daleko lepiej niż Ciotka Zofia. Ciotka Paulina Jełowicka była teraz cierpiąca.

A powiedz mi, proszę, jak jest ze zdrowiem Matki Waszej, bo w którymś liście Ciocia się żaliła na nie-

Wskazała, ale tak ogólnikowo, że nie mogłem nic pewnego stąd wywnioskować – Sam, mam nadzieję, że zdrów jesteś – Czy bardzo pracujesz? Ile godzin pochłania Ci Uniwersytet? a drukujesz teraz co nowego? Czy nie pisał do Ciebie Wawrzyn, gdyż zawsze bardzo o Was dopytuje – jest on teraz w Lipsku –

Czy często widujesz się z siostrami Twej żony? Podobno te panie bardzo czynne życie prowadzą – a czy są zdrowe, bo z tem, zdaje się, różnie bywało –

Pisała mi Ciocia, że wybierałeś się do Monte Carlo – czy byłeś?

Wpadam w znaki zapytania, to się znaczy, że trzeba kończyć – Więc stój i kończę, pozdrawiając Cię i ściskając serdecznie i polecając się Twemu sercu i Twej pamięci

Twój
M. Jarnock

27. III – 9. IV – 1903

Sawicze M. – gub. Mińska poczta Nieśwież (Несвижъ)

66

+ 10.4.03.

Wielmożny Panie Doktorze
Dobrodzieju!

Spieszę by w dniu Św. Patrona złożyć serdeczne życzenia wszelkiego a najobfitszego błogosławieństwa Bożego.

Przy tej sposobności zasyłam też szczere życzenia wesołego Alleluja. —

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem zostaję

Wielmożnego Pana Doktora

Nowy Sącz
10. 4. 1903
Kolegium
OO. Jezuitów

sługa w Xcie
X. Konrad Olszewski T. J.

67

Anstalt für orthopaedische Chirurgie,
Heilgymnastik und Massage
von
Dr. Fopp u. Dr. Eckstein
Sprechstunden: 9—10 u. 3—4.
ausser Sonntags.

Berlin W. 35, d. 10. IV. 1903

Steglitzerstr. 10.
Tel.: Amt VI. 3760.

10.4.03.

Hochgeehrter Herr Doktor!

Sandte Ihnen gestern per Post den reparierten Apparat. Ich bedauere lebhaft, daß die Schiene schon gebrochen ist; es war leider wie die Bruchstelle zeigte, ein Fehler im Stahl, wie das zuweilen vorkommt. Hoffentlich hält sie nun besser. Dr Eckstein läßt sich Ihnen bestens empfehlen.

Mit vorzüglicher Hochachtung
und ergebenstem Gruß
Ihr
Dr Chr. Fopp

68

10.4.03.

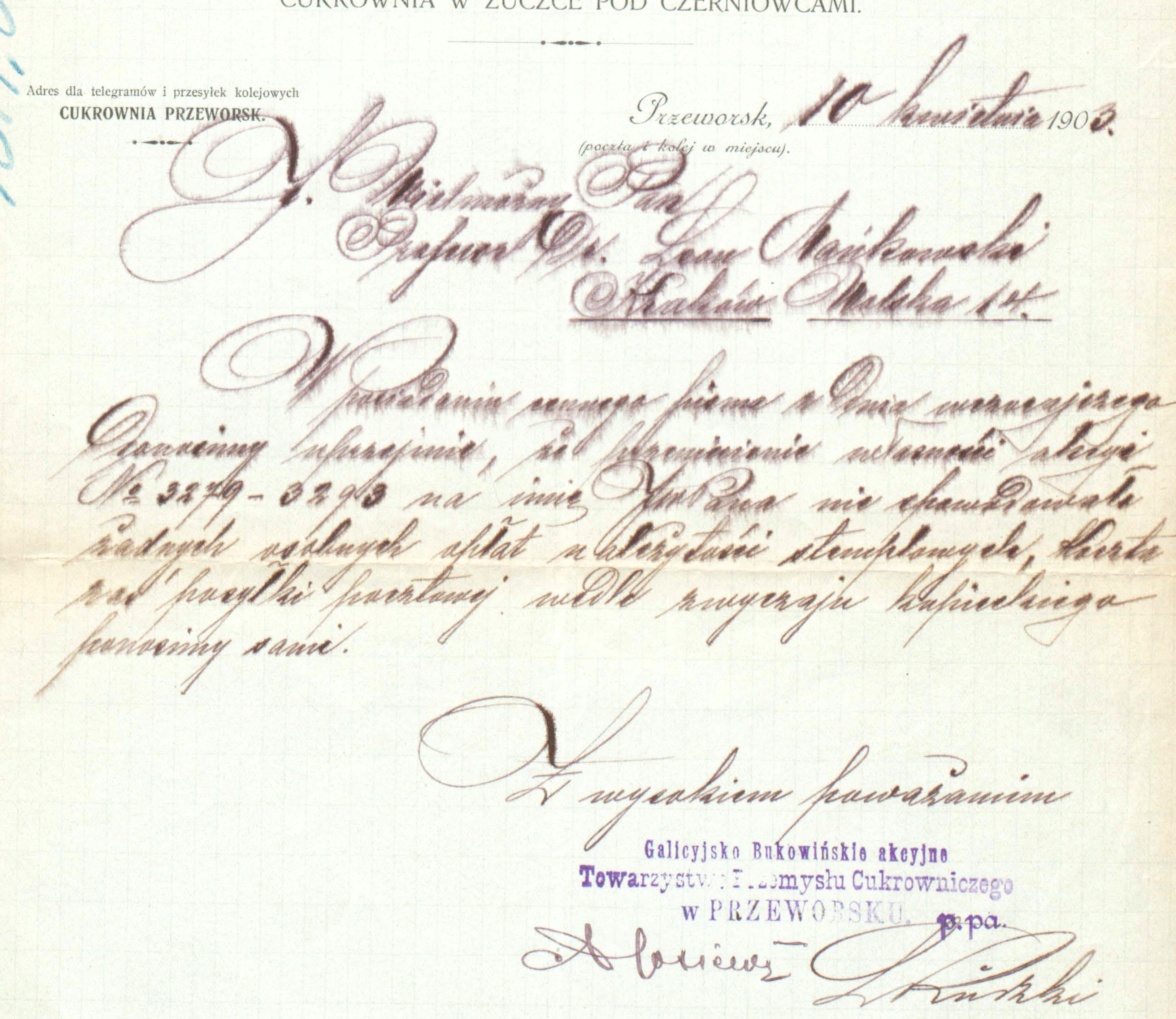
GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).

CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.



Przeworsk, 10 kwietnia 1903.
(poczta i kolej w miejscu).

J. Wielmożny Pan
Profesor Dr. Leon Marchlewski
Kraków Wolska 14.

W posiadaniu szanownego pisma z dnia wczorajszego oznajmiamy uprzejmie, że przemianowanie [illegible] akcyj No 3279-3293 na imię Wielmożnego Pana nie spowodowało żadnych osobnych opłat z należytości stemplowych, koszta zaś przesyłki pocztowej według zwyczaju kupieckiego ponosimy sami.

Z wysokim poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.
p.pa.

Abraniewicz L. Kulski

69

11 Kwietnia Sobota

11.4. 1903.

Kochany Lolu – Dziś Twoje imieniny zasyłam Ci najszczersze życzenia wszelkich łask i błogosławieństw Boskich Zdrowia dobrego powodzenia doczesnego i łączę moje serdeczne błogosławieństwo Mam przekonanie że bardzo przyjemnie dzień dzisiejszy w Brodnicy spędzasz. Uściskaj odemnie Wanów i ich dzieci i powtórz im odemnie moje szczere życzenia przy nadchodzących świętach –

Wczoraj po obiedzie odjechałam

6 kościołów byłam na Skałce w kościele Śtej Katarzyny, Bernardynów na Wawelu u Franciszkanów i u Dominikanów. Potem była u mnie Marynia Kwilecka i stryj. mają się nasz projekt jechania razem pod Baranę. Wieczorem bardzo smutny artykuł w czasie wyczytałam że prasa w Dobrzechowie się spalił i straty ogromne. Biedni Michałowscy! Dziś byłam u Śtej Barbary od 8mej do 10tej, teraz na gwałt piszę bo zaraz mam jechać do Felicyanek. Jeszcze raz Ci dziękuję za 10 g. które dałeś abym tam zawiozła i ściskam Cię serdecznie polecając opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Maiy

71

16.4.03.

Szanowny i Kochany Panie!

Od 2óch dni Matka Pana cierpi znowu na Influenzę z bronchitis ale o ile poprzednio była gorączka 38,0 to dziś już jest tylko 37,0 a bronchitis wiele mniejsza.
Żadnej obawy co do komplikacyj i nie mam, ale bronchitis zawsze się trochę pociągnie i dlatego o wyjściu z domu mowy być nie może.
Śpieszyć się z powrotem nie ma Pan potrzeby, i gdybym tylko coś wiedział, tobym zaraz zatelegrafował.
Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

i pozdrowienia dla Kochanego Pana i całego domu Państwa Wacławów.

D. J. Sienczak

16/4 1903 r.
[illegible]

Piątek rano

W tej chwili wracam od Marcy — ciepłota 36,5. Kaszel mniejszy. Z łóżka wstała, ale wyjść nie pozwalam. Wszystko bardzo dobrze. Z przyjazdem nie śpieszyć.

Oh, żeby tak w [illegible] jaką dobrą i poczciwą żonę znaleźć!

73

17 Kwietnia Piątek.

17.4.03.

Kochany Loku. Wczoraj Twój list ode=
brałam, wysłałam że już dziś
coś będę wiedzieć pewnego o przyjeździe
ks. Falconiewi ale nic się nie dowiedziałam
Miałam wprawdzie kartkę od Mimi
że Jej matka ma donnie napisać, ale
tego listu jeszcze nie odebrałam. Księżna
sama niewie co i jak będzie bo ponieważ
z Brzozowskimi jedzie więc już Im
decyzję zostawia kiedy i którędy jechać.
Miałam list od C. Jadwisi z wiadomością
która bardzo mnie zmartwiła

Na drugi dzień po Ich przyjeździe
do Paryża Wacław raptem na jedno
oko zaniewidział. Było konsylium
Gałęzowskiego i Dieulafoy, skazali go
na kompletną dyetę [illegible] tylko
na mleko i jarzyny, Gałęzowski
zapisał jakieś krople do oka ale
po kilku dniach jak Ciocia pisze
jeszcze nie było polepszenia. Boję
się aby to już na zawsze tak nie
zostało — Ciocia zawsze bardzo
cierpi na swoje artrytyzmy i
czasem ręce Jej puchną aż do łokci

Marynia Kwilecka jeszcze jest, zdaje
się że jutro ma jechać do Nierzabitowskich.
Zdaje mi się że już Ci opisywałam
moje święta, moje wizyty, jednem
słowem moje życie światowe, ale
od trzech dni cicho i spokojnie
siedzę w domu. Wczoraj miałam
bardzo miłą surpryzę bo się zjawił
Ks. Br. który pozawczoraj powrócił
do Krakowa. Ogromnie się ucieszyłam
zobaczywszy Go, bo już smutno było
bez Niego — W tych dniach widywałam
nieraz Zaleskie; zdrowe są i zajęte

Zresztą niemam nic interesującego do doniesienia, wszystko po dawnemu i zimno po dawnemu. Ściskam Ciebie, Waniów i ich dzieci serdecznie i polecam was opiece Boskiej i Matki Najświętszej —

T. Maikowska

Pustowarni 15/IV 1903

28. 4. 03.

Mój Kochany Kolu!

Może będę przyjeżdżać przez Pomeranię w tych czasach; przy sposobności chciałbym Waciowo odwiedzić; proszę Cię o ich dokładny adres, a raczej do jakiej stacyi jakiej kolei się do nich dojeżdża, jadąc od Berlina, lub też Szczecina? —; potrzebuję być w Petersburgu i jeżeli mi za drogo nie wypadną koszta podróży, morzem na Szczecin wracać będę, aby Maryanna może odwiedzić; wtenczas będę i u Waciowo. —

Ściskam Cię serdecznie; może się i my w Krakowie zobaczymy

Twój zawsze [illegible]

Ręce Matki ucałuj serdecznie

Kraków, 30 kwietnia 1903

30.IV.03 76

Czcigodny Panie Profesorze!

[illegible] [illegible] odczytałem te słowa Pana, a ufam, że przekonają Cię, że nie chodzi o nadużywanie Jego względności; ufam, że serce Jego przemówi:

Po śmierci ś.p. ks. Wodzickiego objął dom, w którym umarł, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który wyprawia [illegible], zawarł kontrakt z żydem, który ofiarował sumy znaczne [illegible].

Wypłaciłem skromny dotąd [illegible], ale za który trzeba natychmiast zapłacić i jako tako go [illegible]

znać. Na to potrzeba parę-
set reńskich, których nie-
stety nie mam.
Jeżeli do 2 tygodni nie
wyniosę się, [illegible]
muszę wyjść, a wtedy
cały ~~praca~~ dorobek 27 lat mojej
pracy na marne pójdzie
i ja zostanę żebrakiem....
Potrzeba więc natychmiast
mieć ten lokal, bo nie-
podobna książki prze-
nieść w jednym dniu.
W tej ostateczności tylko
ośmielam się prosić Szanow-
nego Pana Profesora,
który tyle dla mnie zrobił
dobrego, aby raczył nie

odmówić jeszcze ten raz
pomocy swojej i albo poży-
czyć mi 500 fl., albo do-
stanie podpisać weksel
na tę sumę. Pan Bóg
Go wynagrodzi za to po-
danie ręki zgnębionemu,
którego nieszczęścia tak
prześladują, że ledwie
żyć potrafi, a ja przy-
rzekam, że nic już Pan
Profesor na mnie nie
straci, bo punktualnie
jak dotąd spłacać będę.
Jeśliby Szanownemu
Panu Profesorowi cho-
dziło o to, by nie było

dwóch terminów, to należ-
łoby wstrzymać układ
którego termin jest 26 ma-
ja, początkiem 1 tygod., o któ-
rego podpisanie usilnie
proszę.
Ufam, że mnie Pan
Profesor łaskaw swoją
uważał, to znaczy życie
Z najgłębszym szacunkiem
Miłkowa

Nie śmiem osobiście Go
nachodzić, więc proszę mi
darować, iż piszę ponieważ
moją posłałe.

78

1.5.03.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

Adres telegraficzny:
„Wzajemny Kredyt Kraków".

Konto żyrowe
w Banku austro-węgierskim.

Telefon Nro 65.

№ 1055

Kraków, dnia 1. Maja 1903

Wielmożny Pan

Prof. Dr. Leon Mańkowski

w Krakowie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić WPana, że Wp. Leszek Wiśniowski nie załatwił jeszcze sprawy zaległego weksla swojego na K. 18,000.– pł. 30. marca b. r. i prosimy o łaskawe uregulowanie tegoż, gdyż musielibyśmy rozpocząć wdrożenie kroków sądowych. –

Z poważaniem

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE
zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością.

Naczelnik biura:
Wrzesniowski [illegible]

[illegible] [illegible]

79

5. 5. 03.

Kraków 5. 5. 1903.

Szanowny Panie Profesorze

Przed ostatecznem podaniem wartości budynku do asekurowania, muszę zwrócić uwagę Szanownego Pana, że może lepiej byłoby niektóre pozycye z szczególnem zestawienia przyjąć poniżej rzeczywistej wartości – O ile znam te sprawy, to drogą tą – w wypadku gdzie staranne wykonanie powoduje wyższe niż normalne ceny – można obniżyć opłaty roczne, nie szkodząc obliczeniom odszkodowania w razie katastrofy – Ci panowie przecież nie płacą to, co jest zabezpieczone, ale to co oszacują że jest zniszczone i tak jak oni pojmują wartość przedmiotów spalonych – Przy takich późniejszych ocenach zresztą ich przyzwyczajenia grają znaczną rolę – pójdą naprzód według zwykłego szablonu – ale mimo opłat od wyższej sumy nie dojdą do rzeczywistych cyfr. Na drugiej stronie podaję opis części domu, spisany według wzoru naszego Towarz. ubezpieczeń i podwójne ceny – pierwsze te, jakie wypadają z przybliżonych obliczeń (opuszczając jak zwykle drugie setki i dziesiątki) a druga kolumna to cyfry jakie podałbym, gdyby pałacyk był moją własnością – Proszę uprzejmie o wybór zasady, a potem zaraz przepiszemy to na blankiet urzędowy Towarz. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie.

Pozostaję z szczerem poważaniem

Kaczmarek

	wartość części obliczona	wartość części do ubezpieczenia
a) wartość dachu	5 000	5 000
b) części zrębu — powały i sufity	11 000	10 000
podłogi i parkiety	7000	7000
piece i kuchnie	500	—0—
okna i drzwi	15000	12000
boazerye, sztukaterye, malowidła i dekoracye ścian	10000	8000
ogrzewanie centralne, wodociąg i klozety	12000	10000
c) wartość murów na 2 metry w górę	9000	6000
4 kolumny kamienne z kapitelami	5000	3000
5 balkonów kamiennych	4000	3000
Stopnie marmurowe z balustradą żel. i poręcz. m.	9000	6000
Sa Kor:	87500	70000 K.

Ta cyfra 70 000 kor wydaje mi się trochę za wysoką — opłata roczna wyniesie prawdopodobnie 50 do 60 koron —

87

Döbeln (Sachsen), Wiesenstr. 13, d. 7.V.03.

7.5.03.

Hochgeehrter Herr Doctor!

Sie hatten die Güte, mir eine leihweise Überlassung Ihrer Handschriften des Südl. Pañcatantra oder Ihrer Abschriften derselben in Aussicht zu stellen. Der Zeitpunkt ist gekommen, an dem ich von Ihrem gütigen Anerbieten Gebrauch machen möchte. Ich würde Ihnen also sehr dankbar sein, wenn Sie mir diese handschriftlichen Schätze anvertrauen wollten, da ich an die Ausarbeitung des Textes gehen will, der am Schlusse dieses Jahres fertig gestellt sein soll. Ich habe das Londoner Grantha-Ms. vollständig kopiert, das Kühlersche Papiermanuskript (Haberlandts D), das ganz unsagbar schlecht ist, zu einem großen Teil kollationiert und möchte nun sehen, ob Ihre Grantha-Hss. unabhängig von der Londoner sind. Das Devanāgarī-Ms. ist es leider nicht. Ich erwarte aus Madras eine Kopie, die mir versprochen

worden ist, und habe Aussicht, auch aus Paris 2 Mss. geliehen zu bekommen. Auch aus Calcutta erwarte ich neues Material. Inzwischen habe ich eine ganz neue Fassung des Pañcatantra entdeckt, die manche neue Erzählungen enthält (von einem Jaina-sūri Meghavijaya). Eine Analyse dieser völlig unabhängigen Recension habe ich an die ZDMG gesandt.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr

Dr Johannes Hertel

PS. Da Sie sich mit einer Vergleichung des S.P. und Hitopadeśa tragen, würde ich Ihnen raten, einmal Bendalls Ms. kommen zu lassen (Petersons N). Bendall sagte mir

in Hamburg, daß dieses Ms. auf Universitätsbibliotheken verliehen werden könnte. Durch Jacobi weiß ich, daß Petersons Vergleichung sehr mangelhaft ist. Jacobi hat dies von Aufrecht erfahren, der das Ms. eingesehen hat.

Hochachtungsvollst

M. C.

ya).

8 Maja 1903. Paryż 83

8.5.03.

Kochany Lolu.

Wujcio dziś odebrał list od P. Maciejow-
-skiego zapytującego czy nadal zechcą
mu pomagać jeszcze, otóż bądź
tak dobrym powiedz mu że jesteśmy
gotowi mu przyjść w pomoc i zaawan-
-suj mu pieniądze potrzebne a jak
do Krakowa przyjedziemy to się pora-
-chujemy — Jemu pieniądze teraz
potrzebne — Wujcio każe go przeprosić
że mu sam nie odpisuje ale
cierpi na oko więc odpisać nie
może — Jeżeli on Ciebie pytać się
będzie czy przez Kraków przejeżdżać
będziemy to mu o tem nic nie
mów bo jak na krótko się przyjeżdża
to każda wizyta osób obcych jest
uciążliwą — Możesz mu dać od

razu 200 koron jeżeli będzie potrzebować.
Mamy zamiar wyjechać w Piątek
tojest 15go Maja jeżeli nam nic
nie przeszkodzi a zatrzymać się
ze trzy dni w Krakowie. Wujcio
zawsze lepiej widzieć ale podobno
to jeszcze długo potrwa nim oko
do porządku powróci. Mnie ręce
puchną jeszcze; jeżeli nie będą
lepiej to w lecie będę musiała do
Liemann pojechać - teraz mi je
wcierają i cokolwiek są lepiej -
Dziś miałam kartkę od Olcia
nareszcie doczekali się wizyty
Ks. Falconieri i Kanelli. Opowiada
się dla Mimi ciężko wyobrażam
sobie jak muszą teraz trzepać
po włosku i tak prędko aby odzys-
kać czas stracony -

Z parad już więcej jak bez Króla
Angielskiego przyjmowali. Miasto
tojest główne ulice były ślicznie
udekorowane ludzi jednak niemożna
było się przez ulice przecisnąć
widzieliśmy Edwarda jego z okna
najętego - Dziś już wszystko powróciło
do porządku - w teatrze żadnym
niebyliśmy i ochoty nie mam ja
bym już chciała być w domu
i odpocząć, bo Paryż zawsze ogromnie
męczy - Cieszę się że wkrótce
was zobaczę i mam nadzieję że
Mamę zastaniemy zdrową. Ściskam
Ją serdecznie jako i Ciebie
Kochany Lolu. Ściskam Cię

Kochająca
M. Mańkowska

85

10.5.03.



TELEPHON Nr. 15053, interurbaner Verkehr.
TELEPHON Nr. 535, Localverkehr.

HÔTEL MÉTROPOLE
DIRECTOR: LUDWIG SPEISER.

WIEN, 10/5 1903

Kochany Leonie

Od 10 dni prawie tu siedzę
w sprawach Akc. Towarzystwa.
Gdybyś widział jak jestem
zgnębiony i upokorzony
na myśl że jeszcze Ci sekcji
nie zwróciłem – to mówi ta

świadomość – by mnie trochę
mniej ominęła. Nie zapłaciłem
bo ani akcyonaryusze dotych-
czas terminu nie dotrzymali
– mimo najzaszczytniejsze przyrze-
czenie, a i niezapłacili
jednie to i niezapłaciłem bo-ż.
gdyż taka umowa iż razem
wpłacają! Zapłacę jednocześnie
i będzie spokojnie – że oprócz
obecnej niespokojności
zwłoki – żadna inna niełęki

i że wszystko zapłacę -
z całej duszy przepraszam
Cię za tę swobodę - która
przyszła na mnie jako
chwilowa vis major - i będę
spokojny

Serdecznie uściskaj Domi i
pani Zai prosiła o pamięć
mnie Twój

Lenar

87

Bejsce d. 11 Maja 1903.
Poniedziałek.

Kochany Lolu — 11.5.03.

Bardzo Ci dziękuję za długi list, który mi się strasznie należał po tak długiem milczeniu. Widzę że się w księstwie musiałeś dobrze zabawić, kiedy masz zamiar znów tam latem powrócić. Chciałabym jednak abyś mógł znaleźć także trochę czasu na Bejsce, i żebyś w tym roku razem z Mamą tu się wybrał; Ciocię by trzeba także namówić aby się do Was przyłączyła. Miłą radość byście nam sprawili, bo Mama i Ty pewnie ze trzy lata tu nie byliście,

a Józia blisko 8. My się w tym roku wybieramy na Podole z dwojgiem starszych dzieci; może za jakiś miesiąc wyjedziemy; jeszcze stałego projektu nie zrobimy, bo zależy to nietylko od gospodarstwa Adasia ale i od mojego zdrowia. Od 2 1/2 tygodni mam jakiś ból w boku, który dotąd ustąpić nie chce pomimo smarowania i proszków. Wczoraj był tu doktór i nowy środek przepisał i kazał bok masować; kazał jak najmniej chodzić aby się nie męczyć, ale to dosyć jest trudne w domu, bo mam różne zajęcia, a dom duży, więc po samym domu mam już dużo uchodzenia się. – Dzieci zdrowe, dzięki Bogu; Włodziowi [illegible] kuracyi Dra. Raczyńskiego służy, lepiej wygląda i żołądek mu się wzmocnił. Po francusku coraz więcej rozumie, trochę mówi i wiele jest grzeczniejszy odkąd ma bonę. – Ze starszemi dziećmi byliśmy na święta w Dołudzy u Romanów Byszewskich, potem znów oni z częścią dzieci spędzali u nas parę dni. – Z resztą nic u nas nowego nie słychać; dzieci dużo są na dworze, szczególniej młodsze, bo starsze już się uczą i nie mogą tak ciągle się bawić. – Starsze chodzą codzień ze

nną na nabożeństwo majowe. Przez tydzień mieliśmy śliczną pogodę, a w sobotę padał deszcz który jednak był bardzo pożądany. Od wczoraj ciągle jest wiatr i boję się aby się nie spełniły przepowiednie Falba który od 10go do 29 Maja zapowiada zimna, deszcze a nawet powodzie. Tego roku nie możemy znaleźć amatorów na zrzucanie gniazd wronich z drzew; boję się że się znów ogromnie rozmnożą wrony, a już ich było trochę mniej od paru lat.

Adaś i ja ściskamy Cię serdecznie

Kochająca siostra

M Wyszewska

Poniedziałek wieczór. Dziś miał być krytyczny dzień Falba i rzeczywiście mieliśmy po południu dwie burze i ogromny grad który kilka godzin leżał miejscami

89

BANK GALICYJSKI

dla Handlu i Przemysłu.

Filia we Lwowie.

Kraków, dnia 12. maja 1903.

12.5.03.

J. Wielmożny Prof. Dr. Leon Marchlewski

Kraków.

Niniejszem upraszamy WPana uprzejmie o łaskawe pofatygowanie się do Dyrekcyi naszego Banku.

Z wysokiem poważaniem

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

[illegible] [illegible]

Kop.

J/C

Bejsce d. 13 Maja 1903.
Środa –

13.5.03.

90

Kochany Solu –

Parę dni temu pisałam do Ciebie, a dziś udaję się znów do Ciebie z wielką prośbą, choć nie we własnym interesie. Niewiem czy pamiętasz niańkę Włodka, Leosię, która rok temu była z nami w Krakowie; biedaczka jest umierająca na suchoty, a matka jej staruszka także dogorywa. Obie one chciałyby w Kra-

kowie zapewni sobie msze Gregorjańskie, składając naprzód należną pieniądze, z tem, że gdy umrę, to siostra Leosi zaraz zatelegrafuje z tą wiadomością, aby zaczęto msze odprawiać. W osobnej kopercie wysyłam 60 rubli na ten cel przeznaczone. Leosia nie bardzo pamięta gdzie te msze fundować można; zdaje jej się że jest niejaki Ksiądz Janicki u Reformatów który tem się zajmuje. Jeżeliby go nie odnalazł, to może tam zamówi te msze gdzie Mama dawała w Krakowie (nie pamiętam już gdzie). Niezmiernie Ci będę wdzięczna za załatwienie tej sprawy, bo mi ogromnie żal Leosi i chciałabym jej o ile możności ułatwić śmierć, jeśli nie osobiście, to choć przez Ciebie. Ona się nazywa Eleonora Wiśniewska a matka jej Katarzyna Wiśniewska. Trzeba żeby Ksiądz dał pokwitowanie i jakiś dokument zapewniający że się msze Gregorjańskie odprawiać będą.

Wiem że nie będziesz uszczęśliwiony
z mojego polecenia, ale zrób to jako
uczynek miłosierny dla tej biednej rodziny,
bo ja stąd nic zrobić nie potrafię.
Jeżeli mi będzie lepiej i ciepłem, to
w Piątek pojedziemy na imieniny do
P.P. Deskurów którzy tu byli i bardzo nas
zapraszają. Mieszkają w okolicy Dziedzi-
cy, więc stamtąd pojedziemy do Wadowic,
gdzie może i Jasia zastaniemy, bo miał
temi dniami przyjechać –
Ściskamy Cię jak najserdeczniej –
Kochająca siostra
M. Bypszemska

92

Döbeln, d. 13. V. 03.

13. 5. 03.

Hochgeehrter Herr Doktor!

Genehmigen Sie meinen herzlichsten Dank für die freundliche Übersendung Ihrer beiden Pañcatantra-Hss. A und B, sowie der modernen Kopie C und Ihrer beiden Abschriften von A und B. Ich habe die Manuskripte noch nicht eingehend prüfen können, glaube aber schon jetzt sagen zu können, daß B für mich wertvoll ist. Es ist eine Erweiterung des Urtextes, wie D eine Kürzung ist. G, ein vorzügliches Ms., das Haberlandt aber gar nicht hat lesen können, steht in der Mitte und wird die Grundlage der Ausgabe bilden. Wichtig ist für mich, daß ich eine teils von mir, teils von Schmidt gefertigte Collation der ältesten Handschriften des textus <u>ornatior</u> benutzen kann. Ich glaube also selbst dann eine brauchbare Ausgabe liefern zu können, wenn das Leihgesuch, das ich an die Bibliothèque Nationale gerichtet habe, abschlägig beschieden werden sollte.

Wszystkie rękopisy otrzymałem z powrotem.
Kraków, 2.1.06. Leon Mańkowski.

Die Fassung Meghavijayas basiert auf dem Ornatior, hat aber auch andere und offenbar (in ein paar Fällen ganz bestimmt) alte Quellen benutzt. Gewisse Anzeichen weisen auf Gujarat. Es dürften sich also mit dem Codex, den Sie noch besitzen, kaum Berührungspunkte geben. Meghavijayas Fassung ist ganz typisch jinistisch, während Ihr Ms, als auf dem südl. Pañc. basierend, doch wohl viṣṇuitisch ist. Übrigens, gespannt bin ich auch auf den Inhalt desselben. Hoffentlich geben Sie uns bald die in Aussicht gestellte Analyse.

Mit nochmaligem herzlichsten Dank und hochachtungsvollem Gruss

Ihr

ganz ergebener

Dr. Johannes Hertel.

93

13.5.03.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z pełnem poczuciem wdzięczności
dziękuję Jaśnie Wielmożnemu Panu, za
wszystkie dobrodziejstwa mnie i
Matce mojej wyświadczone. Tak
Pan Bóg pokierował mojem losem
że idąc za mąż będę mogła wziąść
do siebie i Matkę moją, co mam
sobie za największe szczęście, i Pańskiej
Ślub mój odbędzie się 6go czerwca
na który Matka przyjedzie, i już
zostanie ze mną, żeby tylko jak naj
dłużej pragnę.

94

Upadam na kolena przed Jaśnie wielmożnym Łaskawym Panem, i proszę by mi raczył pobłogosławić na dalszy ciąg życia mego, bym dobre i wiernie spełniała moje obowiązki, także proszę o darowanie i zapomnienie win moich któremi obraziłam i okazałam się niewdzięczną za łaski i dobroć Jaśnie Wielmożnego Pana.

Jak najpokorniej przepraszam, i nieskończoną wdzięczność zachowam na zawsze w sercu i proszę najpokorniej choć o jedno słowo w którym bym odczuła Ojcowską dobroć i łaskawość Jaśnie Wielmożnego Pana, i że daruje i zapomnie wszystko, a raczy mnie biednej sierocie pobłogosławić, i przyjmie najszczersze najgłębsze podziękowanie za łaski mi wyświadczane za życia ś.p. Pani mojej, jako też i po Jej niespodziewanej śmierci, gdzie tyle dobroci doznałam wraz z Matką która wraz ze mną całem sercem

Codziennie modły śle do Boga
za swoich Dobrodziejów.
Matka moja 3 tygodnie zostaje
jeszcze w zakładzie na Blichu.
Jeszcze raz na kolanach błagam
i o błogosławieństwo i o zapomnie-
nie wszystkiego, całuję rączki i
nóżki najpokorniej Jwielmożne-
go Pana i zostaję na całe życie
wdzięczna Julia Kowalska.
c. k. Starostwo Przeworsk.

Dnia 13 maja 1903.

95

Kamienica, dn. 30. kwietnia / 13. maja 1903. r.

13.5.03.

Kochany Loku,

Za list dziękuję. Do Mamy pisałem do Sturka. Tu nic bardzo ciekawego się nie dzieje. — I ja również zajmuję się ogródkiem, ale u mnie były tego roku posadzone nie kwiaty. Czy będziesz na Podolu — i kiedy? Pisałem do Biskupa w kilku kwestyach i zapytywałem, czy pozwoli mi wyjechać za granicę (na jesień). Uśmiecha mi się projekt podróży z Adamem Sedowickim. — Dziś odbyły się wszystkie nieszpory jako w przeddzień 1go maja, na rozpoczęcie Majowego Nabożeństwa. — Podczas Świąt miałem u siebie kleryków i na wakacye pewno będę miał gości. — Jest też nadzieja otrzymania w tym roku wikarego. — Może Cię zabawi rozwiązywanie

zadanie, niż posyłam zadania 12 – „Kuryera Polskiego";
umieszczone tam przed niejakim czasem.
Napisał sto – pięćdziesiąt jednakowemi
cyframi. Kto nadesłał więcej niż trzy
rozwiązania, miał prawo ubiegać się o
nagrodę. Posyłam Ci siedm rozwiązań,
– z tych dwa nie moje .. – Odjeżdżam
na 1 dzień do Sokolnik przed wyjazdem
Twoim do Warszawy.

Ściskam Cię serdecznie

Ks. Adolf.

Mam u siebie partyturę fortepianową
ze śpiewem – h. Rossini'ego „Moïse".

17/5 17.5.03. 96

Kochany Leonie

Dotychczas mi nic nie wpłacili – tak że czas było będę miał całe fundusów, które wpłyną ze strony kr. Z. ale które mają być ziemia mają uniłca

wolę na nic cel uży-
te. Decyzya się ode
mnie zależy. Że będę
Dzień w zupełności
bez cienia straty zapła-
cony - mógł być
pewny - tylko ta zwłoka
niezmierna! - niepowie-
dziana a raczej wbrew
układowi i przyrze-
czeniu! - Jestem tak
zgnębiony tą zwłoką
że wyglądam na Ciebie -
że nie umiem tego wy-
razić. Odrosłaś mi
prośba wielka - czybyś
nie zaczął jeszcze od-
boru swój zgodzić się

Że jeszcze prolongaty
weksli – gdybym o tych
czasach nie mógł zapłacić? Wiem że to byłaby
Kać nadużycie Twój
dobroci i cierpliwości
– ale gdybyś wiedział jaki
mnie zawód niepowodzenia
drżący zrobiono – tobyś
mnie chociaż trochę prze-
baczył. Zapomnam raz jeszcze
i wszystko zapłacone będzie
Twój Leszek

18. 5. 03. 98

Kraków 19. 5. 03

Szanowny Panie Profesorze

Wydatki na budowę jakoś postępują dalej, muszę więc prosić o dalszą zaliczkę i jakie 2000 kor. –

Nie mogę jeszcze wychodzić bo wczoraj wieczorem przybyła gorączka – więc zmuszony jestem prosić o wydanie tej kwoty panu Walerowi, który się zgłosi jutro we wtorek o ½ 1 z moim kwitem –

Gdyby jednak <u>teraz</u> Szanownemu Panu Profesorowi było to niedogodnem, proszę termin przedłużyć, bo to nie zrobi mi kłopotu –

93

Aby wyjaśnić na co się roz-
chodzą pieniądze, podaję tym-
czasowo notatkę – co przy
końcu kwartału przepiszemy
dla uporządkowania wykazów.
Metschowi wypłaciłem resztę,
ogrzewanie funkcjonowało
już przez całą zimę – a
przytem nie wątpię że na zim-
nie co będzie straszne popsuci
i bez przetrzymywania reszty –
Główne wydatki jakie będą
jeszcze to reszta (blisko 1000)
za posadzki Woronieckiemu –
i Murarzy za salon, po-
sadzkę w salonie i szafy –
Kamieniarz ma cały kominek
nie płacony, częściowo

(ślusarzowi
i zakończenie rachunków:
Tucha – Nadto posadzka
cementowa przy wejściu.
2 wazony kamienne zamó-
wione u Tombińskiego i co
jeszcze nowego by było teraz
zamówione

Wolałbym być zdrów, ale
i to mnie pociesza że już
teraz w „Ogrodzie" prawie
zbytecznym jestem, a p. Walc
wszystkiego dopilnuje.

Życzę wyrazy szczerego poważania
Kaczmarski

100

21.5.03.

Kraków.
3. Wiślna.
21/5 - 1903.

Szanowny Panie Profesorze
Proszę mi łaskawie wskazać gdzie i o której godzinie mógłbym Pana Profesora dzisiaj widzieć -
Najniższy sługa
Władysław Zamoyski

p. S. im wcześniej tem lepiej.

Drezno 25/5 1903
Moszyńskystr. 21

25.5.03.

Łaskawy Panie

Potrzeba całej mojej odwagi i rozpaczliwego prawie położenia, że obecnie śmiem udawać się do Łaskawego Pana! Widywałam jednak tak często Pana i i. p. Żonę u Kapucynów w Krakowie, słyszałam tyle o niezrównanej dobroci obojga Państwa, że śmiem napisać list ten, który mnie niezłomiczenie kosztuje! Od paru miesięcy jestem tu z matką moją w Dreźnie gdzie przybyłam by ratować małą sumkę pieniężna, stanowiąca

cały nasz majątek – a z
którego nam od pół roku
żadnego procentu nie płacą!
Nie mam środków ani na udanie
się na drogę sądową, ani
na życie, do tego stara
Matka moja leży chora
na ciężką influenzę!
Próbuję coś lekcyami
zarobić, ale dla Polki
wszystko tu wrogo usposo-
bione – jednem słowem
jestem jak łańcuchami
spętana – ani kroku naprzód
ani w tył, bom wszelkich
pozbawiona środków! Doktór
niezapłacony – a lekarstwa
czasem po tygodniu leżą
niewykupione, bo za co?!
Co miałam lepszego w
rzeczach sprzedałam by
opłacić mieszkanie, by

przynajmniej chorą Mamę
nie wyrzucano! Nie mam
już nic na świecie, stra-
ciłam Ojca, siostrę – majątek –
a teraz przed sobą utratę
resztki zaoszczędzonego grosza
i choroba starej mej
Matki! Pan Starżawy
przechodził sam ciężkie
chwile w swem życiu,
więc Pan zrozumie
jak gorzkiem, jak
strasznem jest nieraz
życie. Dla cudzego nieszczęścia, ludzie w ogóle
nie mają zrozumienia – i
tylko ci co sami płakali
pojmą jak trudnem
i rozpaczliwem jest
położenie sieroty na
świecie! A jednak
los szczęśliwy zdawał się

być moim udziałem - Rodzice
moi posiadali w Księstwie
Poznańskiem śliczny majątek,
jestem prawnuczka jenerała
Umińskiego, a wnuczka
Augusta i Pauliny Wil-
końskich. Wychowana
byłam w Sacré-Coeur w
Pradze, lecz od chwili
powrotu do domu rodzi-
cielskiego ze śmiercią ojca
i utratą majątku zaczęła
się dla mnie walka nieu-
stająca o byt. Matki i
mój! Nie straciłam nadziei
nie upadałam na duchu
Bóg mi sił dodawał
choć nieraz na kolanach
Boga prosiłam, by
zesłał mi śmierć! Dziwne
są zrządzenia Opatrzności!
Dlaczego tak dobra
tak anielska istota

jak ona Pana umrzeć
musiała! Kiedy życie dla
niej jednem pasmem było
szczęścia! Dlaczego zaś
ja która w śmierci
jednej, znajdę ukojenie
i spoczynek — żyć
muszę?!
Nie śmiem prosić Pana
o pomoc — nie znasz
mnie Pan, ,wiec czy nawet
uwierzysz! Ale jeżeli Pan
Bóg miłosierny, wzruszy
Twe serce, może zechcesz
mi pomódz! Ja tak
gorąco modlić się będę
za ciebie Panie, i
za Duszę Tej o której
w Krakowie mówiono
„Poszedła dobrze
czyniąc!"
Bóg wszystkich miłosierdzia

stawia najwyżej i wszech-
mocnie poszanowaja one
za nami tam, w górze.
Jeżeli Pan Łaskawy
zechce mi pomódz, to
można oddać tę sumkę
O. Tyczkowskiemu Jezuicie
w Krakowie by mi ją
przesłał. Był on moim
spowiednikiem i zna
mnie - więc dlatego
do Niego zwracam
Łaskawego Pana, byś Pan
nie myślał że nieprawdę
piszę.
Łączę wyrazy
poważania i szacunku
dla Łaskawego Pana

Zofia Wołkońska

26.5.03. 104

Maryan Bartynowski.

Serdecznie dziękuję Sz. Panu Profesorowi za tak łaskawą uprzejmość, a z wiadomości udzielonych nie omieszkam skorzystać.

Z wysokiem poważan.

/.

Ł. 26/5.03.

Wien, d. 28ten Mai 1903 105

Maximiliansplatz 13, II

28.5.03.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Die heute zu Ende gegangenen Wahltage der Akademie haben mir endlich die gewünschte Gelegenheit geboten, Unterredungen mit den Herren Ministern v. Hartel und Böhm zu pflegen. Hartel äußerte sich sehr entgegenkommend und wohlwollend. Aus seinen Worten ging hervor, daß er auf eine günstige Erledigung Ihrer Angelegenheit hoffe, – resp. hoffe, daß er es wird möglich machen können. Finanzminister Böhm war Ihr Name, wie vorauszusehen, unbekannt, da die Zahl der gleichzeitig im s. Ministerium liegenden Vorschläge allzu groß ist.

Er hörte mich über die Sache aufmerksam an, ließ sich Ihren Namen mehrmals nennen und nahm meine Bitte um wohlwollende Berücksichtigung des die betreffenden Vorschlages sehr freundlich entgegen. Er ist mir persönlich, wie ich glauben annehmen zu dürfen, recht wohlwollend gesinnt und so hoffe ich, daß er dies auch in diesem Falle durch Befürwortung nach der Sache hin bethätigen wird. Damit ist Alles, was ich Ihnen vorläufig mittheilen kann, und mehr könnte ich ja auch nicht thun. Nachträglich noch meinen besten Dank für Ihren letzten Brief.

Mit herzlichem Gruß

Ihr aufrichtig ergebener

Schrader.

p. Wojnicz - Więckowice, 2. 6. 1903.

106

2/6 03.

Cher Monsieur,

Je vous remercie bien sincèrement pour la généreuse offrande que vous avez faite en faveur des colonies estivales de Kochanów, et pour la contribution de Madame Hedwige, que vous avez eu la bonté de lui rappeler. Que Dieu vous rende à tous deux, en santé et en bénédictions le bien que vous faites.

Comment allez-vous et comment va la santé de Madame votre mère ? Serait-

ce abuser de votre bonté, que de vous prier de vouloir bien me donner, par carte postale, de vos nouvelles et de celles de toute votre honorée famille! M'étant habituée à vous rencontrer souvent, cet hiver et prenant toujours le plus vif intérêt à tout ce qui concerne votre famille, ce silence, qui s'est fait entre nous après notre séparation et la brusque rupture de nos relations hebdomadaires pendant les mois de l'été, me pèse. Quelque chose me manque et a laissé un vide

que vous pouvez combler momentanément en me donnant des nouvelles de vous tous. Madame votre mère est-elle partie avec Madame Hedwige, pour faire une cure? Les demoiselles Zaleska ont-elles quitté la ville? Madame Borowska se porte-t-elle bien? Quels sont vos projets pour l'été? Voilà bien des questions, n'est-ce pas? Satisfaites ma curiosité, ou, plutôt non, ce n'est pas curiosité qu'il faut dire, mais intérêt, sollicitude — je vous serai bien reconnaissante. Si Madame votre mère

est encore à Cracovie, remettez-lui, je vous prie, mes plus affectueux compliments. Je lui baise les mains et prie chaque jour pour elle et pour vous tous. Quant à moi, je commence à reprendre des forces, cependant, il y a des jours où je suis encore bien souffrante. Cela passera aussi! Le temps est assez beau et chaud, aussi notre malade, Romain Z., est-il; après une très grave maladie, en convalescence, à notre grande joie à tous. Excusez, cher Monsieur ces bavardages; cela me fait du bien de causer un peu avec vous. Que Dieu vous bénisse et vous protège toujours!
Votre affectueusement dévouée M.H.

3.6.1903.

108

Najłaskawszy Panie
Profesorze Dobrodzieju

Dopiero co powróciłem do
Krakowa - i zaraz pos-
pieszyłem aby uszanowa-
nie złożyć, za list po-
dziękować i jak najserdecz-
niej polecić dobroci i
łaskawości serca tę osobę
znam ją bardzo dobrze
jako moją penitentkę
zacną osobę ale bardzo

ciszkę prowadzi ją Pan
Jezus Drogą - razem
ze staruszką Matką
zostaje w ogromnej bie-
dzie i nędzy. Pan Jezus
stokrotnie wynadgrodzi
za udzieloną jej jałmużnę.
sługa najniższy

X. Tychowski TJ

109

Kamienice, dn. 27. maja / 9. czerwca 1903 r.

9.6.03.

Kochany Lolu.

Dziękuję Ci za list i za kartkę. Do Mamy teraz już nie piszę. ~~gdyż już może będzie nie wyjechana.~~ tylko ~~pojadę~~ będę oczekiwał wiadomości i adresu z Nauheim. Może mi się uda wpaść znowu do Sakiewki, aby zobaczyć Buszewskich i Stryjostwo. Wyjechawszy w niedzielę wieczór, trzeba będzie powrócić na Boże Ciało. Byli tu przed niedawnym czasem p. Ryszard Zieliński, a temi dniami p. Artur Kulczewski z Jakuszyniec. W tym tygodniu mam nadzieję dokończyć katechizacji które się ciągną od 12. maja i faire faire aux enfants leur première confession; – później

zać, – latem – chciałbym przygotować
starsze dzieci do Pierwszej Komunji i.

Jeżeli masz rachunek w banku w Kijowie (w którym?) – to może pozwolisz w ciągu lata, lub pewnie wcześnie Twój kr. 100 r., któreby od ciebie wyszedł ks. Skrzyszewskiemu?

Czy są w Krakowie od polskiem, sporządzonem Nabożeństwie (obok tekstu łacińskiego) znane modlitewki „Dio sia benedetto" w wydaniu kompletnem, t.j. z (wezwaniem [dodanem później] (jeśli się nie mylę) Serca Jezusowego. A jeśli są – możebym mógł przez Ciebie kilka egzemplarzy otrzymać?

Jest tu w katedrze obstarzyk do obnoszenia na procesji. Ładne ramy i ładne na obie strony obrazy, ale jeden z nich nieco zagadkowy. Może bystrzy

móc w Krakowie znaleźć odpowiedź czyli ustosunkowanie:

Portret Boga Życia

Portret Boga Syna

Ego sum Alpha et ... ma

B proxima primae

Portret Ducha Św. (ludzki) z gołębicą w pierwiast.

Portret Matki Boskiej.

Na drodze od Ota. W przyszłym miesiącu spodziewam się przyjazdu kleryków na wakacje.

Ściskam Cię serdecznie. Mamie rączki całuję.

ks. [illegible].

Drezno 9 Czerwca 111

9.6.03.

Łaskawy Panie

Niech Bóg Panu odpłaci stokrotnie za przesłaną nam pomoc, która nadeszła w chwili prawdziwie nieszczęśliwej. — Nie mogę Panu to inaczej odwdzięczyć jak codzień modląc się za ś. p. żonę Pana! Ona szczęśliwa bo dobra i słodka i miłosierna jak była — dzisiaj tam w niebie nigdy nie przemijającego używa szczęścia! I to powinno dodawać nam odwagi że tu wszystko

mija — złe czy dobre —
i do niczego bardzo się
nie przywiązywać bo
serca nasze stworzone
są do rzeczy wiecznych.
Dziękuję raz jeszcze
i z głębi serca
Łaskawemu Panu i
Pani wyrazy poważania
i wdzięczności

Zofia Wiłkońska

112

TOKARÓWKA

poczta i telegraf Skwira, kijowska gub.

17.6.03.

4. st. 2

Kochany Leonie

W odpowiedzi na uprzej-
my list Twój spieszę
donieść, że rama dolna
powinna być gładką, gdyż
stanowi podstawę architek-
toniczną lustra, przedsta-
wiającego pozorny otwór w
ścianie. Niedokładności
wykonania obowiązany jest
murarz poprawić zapo-
mocą nowej listwy stosownej
szerokości. Można otwór
zapełnić listwą, jak pisałeś,
ale z warunkiem równego za-
kitowania, a nie obijać
listwę, gdyż to będzie zupeł-
nem zeszpeceniem profilu.
To znaczy że powinna być

zapełnienie gładkie, a nie

obicie:

~~Konsole można podnieść, lecz z wyraźnym warunkiem, że profile tła tylnego będą na równi z profilami boazeryi okalającej pokój. To znaczy że nóżki mogą być od dołu, tylko ścianki też od góry dostukowane.~~

W starych lustrach można dorobić listwę rzeźbioną.

Klameczki na ramach ogni-wolników takie jak w sali jadalnej.

Salon nie może być tego koloru biało-~~szarego~~ szarego, bo takiego w XVIII w. nie używano. Obecny kolor jest tylko rezultatem fantazyi pp. Kaczmarskiego i Walca, który wcale nas nie pytali o wybór koloru. Dlatego też radzę zrobić kolor ciemniejszy szary, według załączonej próbki papieru. Kolor ten nazywa się „gris Versailles" ponieważ tem ozdobnie jest zastosowany i nie wymaga złoceń żadnych. W książce p. Lacroix. Le XVIII siècle można zobaczyć sławny salon ks. de Conti o tym kolorze malowany. Godzi się on wybornie z czerwonym adamaszkiem i z marmurami. W ogólności powinien być kolor jasny. Malowanie dochodzić ma aż do liści rzeźbionych gzemsu, to znaczy, że fryz gipsowy ma być malowany olejno tymsamym kolorem aż do listewki pod liściami. Od tego nie odstąpić, pomimo bezpodstawnych i nieuzasadnionych protestów p. Walca, który o takich rzeczach nie ma pojęcia. W ciągnięciu fryzu do ściennej deko

racyi jest niezbędne
dla optycznego podwyż-
szenia salonu, który
się znacznie obniży jeże-
li będzie pozostawiony bia-
łym. Kolor gris Versailles
jest bardzo przyjemnym i
najgoręcej go polecam.
Ściskam Cię najserdecz-
niej, proszę o odpowiedź
i życzę wszelkich pomyśl-
ności w nowej siedzibie.
Twój Emmanuel Swieykowski

7/ Czerwca 905.

114

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo.

GALICYJSKA RADA WYŻSZA
w Krakowie.

22. 6. 03.

Wielce Szanowny Panie!-

Udaję się do Sz. Pana z prośbą o łaskawe wyjaśnienie w następującej sprawie:
Przed kilkoma dniami był u mnie p. Edward Krasiński i mówił mi, że w notatkach znalezionych po zmarłym dziadku jego, ś. p. Adamie Krasińskim wyczytano, iż Towarzystwu ś. Wincentego à Paulo należy się od niego suma dwuste rubli, złożona u niego w tym celu przez Sz. Pana.
Tę sumę Wdowa po ś. p. Adamie Krasińskim przesłała też rzeczywiście na moje ręce.-
Rozchodzi się obecnie o to, czy owa wiadomość jest dokładną i pewną?-
Rychłą odpowiedź upraszając, pozostaję z wysokiem poważaniem, Szanownego Pana.

Sługą powolnym

Maryan Bartynowski
sekretarz Rady Wyż.-

W Krakowie d. 22/6. 03.-

9 Czerwca 1903. Moja
115
22. 6. 03.

Kochany Lolu.

Mama musiała już wyjechać musi Ci być nudno w Krakowie kiedyż twoje wakacye się zaczną i kiedy na Podole do nas przyjedziesz? Donieś nam również jak idzie twój interes z Wiszniewskim? Wujcio każe Ci powiedzieć abyś żadnych koncessyi nie robił - bo pewnie będziesz mógł odebrać wszystko - U nas od naszego przyjazdu ciągle deszcze padają i wszelkim robotom przeszkadzają mieliśmy nawet silne zbiory kilka razy które w ogrodzie wiele szkody narobiły - od dwóch dni ładnie może Bóg da że

pozbędziemy się już tych deserów -
W Borówce nie ma nikogo Ciocia
Teklusia już od dziesięciu dni
wyjechała do Neuheim na Warszawę
i Marynię Wor: a Wuj Emeryk
pojechał do Udycza parę dni temu.
Byszewscy parę dni tylko u nas
zabawili i do Olciów pojechali -
Jasiowie byli niedawno u nas
nic nie wskórałam dla Inci
Jaś bardzo twardo się postawił
i niechce uznać że jest w złych
interesach a jak ma długi
niech z kapitału swego zapłaci -
Może Olcio będzie łatwiejszym
i wyrozumialszym - Piotruś

tak krótko bawił u nas że
mowy o Inci nie było -
Andzia mi opowiadała jakąś zabawną
historyę miałeś z jakąś Panią
i o listach anonimowych - myślę
że teraz często będą się spotykać
podobne historye bez pilnuj
się abyś nie wpadł w jaką
pułapkę od której by później
odczepić się nie można było -
W każdym razie niezawiązuj
się z żadną Panną nie poradziwszy
się pierwej Rodziny gdyż boję się
aby Ci Księża jaką pociechę nie
znaleźli a któraby nie odpowiadała
twej pozycyi - Przyjeżdżaj jeśli
prędzej do nas. Ściskam Cię
serdecznie. Zawsze Cię kochająca
E. Hańkowska

117

TOKARÓWKA

poczta i telegraf Skwira, kijowska gub.

23.6.03. n. st.

Kochany Leonie

Cieszę się bardzo z pomyślnego rozwiązania medalionowej sprawy.
Drzwi pomalowane tylko od strony salonu być mają.
Konsole tegoż samego koloru, gdyż należą organicznie do boazeryi.
Szafy biblioteczne zupełnie białe tak jak drzwi.
Do obramienia adamaszku są listwy przygotowane które zakryją ćwieki. Gdyby tapicerowi to nie wystarczało, to może dodatkowo dać galon jedwabny czerwony w „crépine" o wzorze:

który u sunu-kiełna o krakowie za niską cenę może być wykonany.

Na I piętrze stoją balk

kowe między drzwiami
a przy oknach zewnątrz.
z tem jednakowoż zastrze-
żeniem, że w razie gdy-
by złe wrażenie robiły,
będą musiały być usu-
nięte, o czem ~~jednak~~
najmniejszej wątpię. Sto-
ry te jednak muszą mieć
równą szerokość przez
całą wysokość, gdyż nie
będzie przy uzasadnionem
wycięcie boczne spowodo-
wane oknami dośrodko-
wemi. Storom drelicho-
wym jestem w każdym
wypadku ~~razie~~ przeciwny. W razie
konieczności trzeba bę-
dzie wrumnąć żaluzje okien-
ne 1 piętra i zastąpić je
firankami zewnętrzne-
mi z białego płótna.

Nie trzeba się martwić
takiemi niedokładno-
ściami, które zawsze za-
chodzić muszą.
Napiszę do Kruszewskiego
zaraz.
W razie niemożności
skończenia wszystkiego przed
wyjazdem możesz przer-
wać wszelkie roboty aż
do swego powrotu. System
ten uprawiam już od 6
lat i budowę Tokarzewicza
w jakim spokoju mieszkam
i jak urządziłem się z kuch-
nią? Radzę podać ter-
min tygodniowy wszyst-
kim majstrom, po którym
domu ich wyprawisz,
oczywiście nie płacąc
zamówionych robót, tak
żeby przed tym terminem

nie zostały dokończo-
ne. Obrazy Kruszewskie-
go należy ustawić na
miejsce przed wyjazdem
tej ostatniej aby ona sama
dopilnowała wszystkie poro-
bić na miejscu.
Serdecznie ściskam Cię
kochany Leonie, nie
zapominaj o obietnicy
powrotnej pobytu o
Tokarówce. Dom mój tu-
taj zapewne Cię zajmie
po tobie coś czemu prze-
tyczym. Moja Matka prze-
syła Ci ukłony i mnóstwo
szczęścia.
Twój Lu. Szczytkowski
23 Czerwca 903.

113

Kamienica, dn. 14/27. czerwca 1903.

27.6.03.

Kochany Lolu.

Dziękuję Ci za list z dn. 1/14.6.m. Zapewne już miałeś wiadomości o mnie przez Byszewskich. — Tu nic bardzo ciekawego. Spodziewam się wkrótce przyjazdu kleryków na wakacje. Deszcze ciągle padają. Jednakże pozawczoraj udało się odbyć procesję z Ewangeliami po Nieszporach naokoło kościoła (Zakończenie Oktawy). Dziękuję Ci za widokówki. Może kiedy jeszcze więcej przyślesz. Co się tyczy [illegible] — z prawdziwym [illegible] gotówem zdrowie. Czy nie uważałeś że stosownie posłać „Brandenburgii” karteczkę „układów” o której Ci kiedyś pisałem. Przyślij mi swój adres ~~stały~~ nowy, a mnie kiedyś i fotografię stanu Twego

lepiej? Od Mamy nie miałem jeszcze
wieści od czasu wyjazdu – czy jest zupełnie
już wyjechała? Z pierwszymi [illegible] postaram
się [illegible] się o Twoje zdrowie.
Ściskam Cię serdecznie.
[illegible]

17 Czerwca 1903. Moja

120

30.6.03.

Kochany Lolu.

Z listu twego widzę że masz intencyę
pojechania pierwej do Poznańskiego
niż na Podole - Olesiowie do nas na
trzy tygodnie przyjeżdżają na wakacye
zapewne już w Niedzielę. możeby lepiej
było abyś wprzód do nas przyjechał
i poznał twoją siostrę Minnie (sam [illegible]
twoim [illegible], może akuratnie by

ci się podobała. pomyśl nadtem
a zrobisz jak zechcesz. – niemyśl o tem
że Ona za stara dla Ciebie Andzia
była starszą od niej idąc za mąż a
ma już dwoje Dzieci a Pani Crosnow
jedna i druga miały do 40tu lat
a mają obie także Dzieci – u nas
nic nowego. Deszcze codzień padały re=
=gularnie dziś trzeci dzień pogoda lecz
bez słońca i zimno. Ściskam Cię serdecznie

Marikowska

121

2.7.03.

Bejsce 2/7 903.

Kochany Lolu. Przepraszam Cię że
się tak opóźniłem z przesłaniem Ci
procentu, ale i ja do dziś dnia nie otrzy-
małem jeszcze całej należności od mego
dzierżawcy. Załączam Ci 157 rb. jako pro-
cent do 1e Lipca 1903 r., brakujące 50 r.
za widzeniem Ci oddam, bo trudno
drobne pocztą przesyłać. Do domu
dojechaliśmy szczęśliwie, gdzie
młodsze dzieci zastaliśmy zdrowe i
rade z naszego powrotu. Myślę nie-
raz o Tobie jaki teraz masz kłopot
z przeprowadzaniem tą i urządzaniem się
na nowem mieszkaniu, ale zato

jak zaś tam się urządzisz i osiędziesz to będziesz miał dobrze i spokojnie i wtedy naszego pomyślisz o towarzyszce życia. Dziś mieliśmy od Izieci kartkę z Nauheim, pisze że już kuracyę zaczęły z Mamą - daj Boże by skutecznie. My teraz w domu siedzimy, bo po trzy tygodniowej nieobecności jest dosyć roboty - może dopiero w końcu przyszłego tygodnia pojadę do Zbiednowa aby moją Mamę odwiedzić. Czas z twoją poprawił, ale jesienne deszcze przeszkadzają w robotach polnych. Ściskam Cię od nas obojga dzieci życzę Twe codzienne. Twój Adam

Dżerno 6 Lipca
Moszyńskiego 21

122

6.7.03.

Łaskawy Panie

Kosztuje mnie niewypowiedzianie tak jeszcze udać się do Pana — zostawiam jednak decyzyę zupełnie woli Łaskawego Pana, i racz wyrozumieć że w rozpaczliwem położeniu, człowiek często czyni i robi, coby w normalnych stosunkach nigdy nie uczynił. — Ja tu dalej w Dżernie w żaden sposób zostać nie mogę — nie mam żadnych środków do życia. A przeludnienie takie że na jedną posadę sześćdziesiąt kandydatek. —

Czy mam dalej patrzeć
jak stara moja Matka
głodna często spać się
kładzie! Jeszcze do niedawna
sprzedawało się rzeczy
i meble, ali teraz nie
ma już nic zupełnie!
Trafia mi się sposobność
wydźwignięcia się z tej
nędzy – lecz jeśli Łaskawy
Pan mi nie pomoże –
co zrobię? ludzie bowiem z serca
nie mają dla cudzego
cierpienia! W Poznaniu
lat temu trzydzieści
z Panny Kleniskie ze
szlacheckiej podupadłej
rodziny założyły Piekarnia
Wiedeńska, która rozwi-
nęła się świetnie! Dziś

są to osoby już stare
schorowane i pragną
Piekarnię tę sprzedać
Polce młodej i energicznej.
Piekarnia ze wszystkiem
etc kosztuje 15 tysięcy
Marek i trzeba mieć
1 tysiąc mk kapitału
obrotowego. Dochód
netto jest 28 mk. dziennie!
Załączam 2 listy
Panny Jadwigi
Kleńskiej dla szczegółów!
Łaskawy Panie byłby
to dla mnie, w smutnem
sierocem mojem życiu
jedyny sposób wyjścia
z piekła w którem
się teraz znajduję!
Proszę Pana li tylko

o zahipotekowanie sobie
tej sumy na Piekarni
a ja rocznie oprócz
procentu, po parę tysięcy
spłacać będę Panu;
Byłoby to dobrodziejstwo
na całe me życie, i
Bóg Panu stokrotnie by
zapłacił, żeś podał
ręki pomocnej wdowie
i sierocie opuszczonym
od wszystkich. – Ja mam
dużo energii i woli do
pracy i chcę się na
siłach podołać temu!
byleby kto mi pomógł,
bo niestety z piasku bicza
nikt ~~nie~~ ukręci! Ja nawet
nie umiem wyrazić mej
wdzięczności dla Pana
gdybyś mi dał możność
wyjścia z tej toni!

Nie byłoby to zapewnie
żadnem dzieckiem patryotycz-
nem — ale dając możność
Polsce wywalczenia sobie
bytu w Poznaniu, jestto
moja mała cegiełka w
wielkiem dziele wzajemnego
pomagania sobie narodu
polskiego! Jenerał Umiński
był moim pradziadem —
August Wilkoński moim
dziadem wnuczka. Ich
błaga dziś Pana o
życie prawie. — W razie
przychylenia się Pana
do mej prośby, mógłby
Pan słowem zawiadomić
zechciał zaraz Panię Sierskie
w Poznaniu Moltkestr.
16 — bo są inni
kupujący! —

W razie się spotkam
odmowę cóż mi pozostaje
do uczynienia! Trafia mi
się miejsce do Nowego
Yorku do paru
panienek, w domu
amerykańskiego bankiera!
Kontrakt opiewa na dwa
lata — lecz strasznie
mi jest 68 letnią Matkę,
chorą zgarbioną, zostawić
tu samą jedną. Ona
nie ma już nikogo
na świecie prócz mnie,
i Bóg wie czy przeży-
łaby zimę. A tu
pomyśleć, że cały ocean
nas dzieli i że w razie
choroby, dziecko Jej
jedyne pielęgnować
by ją nie mogło!

Nie wiem więc co począć
i Sercu Jezusa oddaję
ten list — i moje wszystkie
losy — Łaskawego Pana!
Racz wyrazy głębokiego
poważania i szacunku

Zofia Wilkońska

126

7.7.03.

Kochany Kolu.

Jak twoja łysina czy porosła czy nie. U mnie bardzo dobrze łysina cała porosła, tak że już czernieje. 32 dni smaruję, jeszcze 8 dni. Po 40 dniach dnia znowu rozpocznę ale już całą głowę i mam nadzieję że będę miał czarną czuprynę.

Będę więc lubić miał

o przysłaniu pisma przez
[illegible].
Czy już przeniosłeś się
do twego domu i czy
ci jest tam dobrze.
Ja tu pisarz siedzę
i z dnia na dzień
oczekuję końca i
doczekać się nie mogę
a bardzo bym chciał
już ztąd się wybrać.
Ściskam Cię serdecznie

Twój [illegible]

7 Lipca 1903.

adres.
Hoczew koło Liska.

128

Brodnica 8/VII 03

8.7.03

Kochany Rolu.

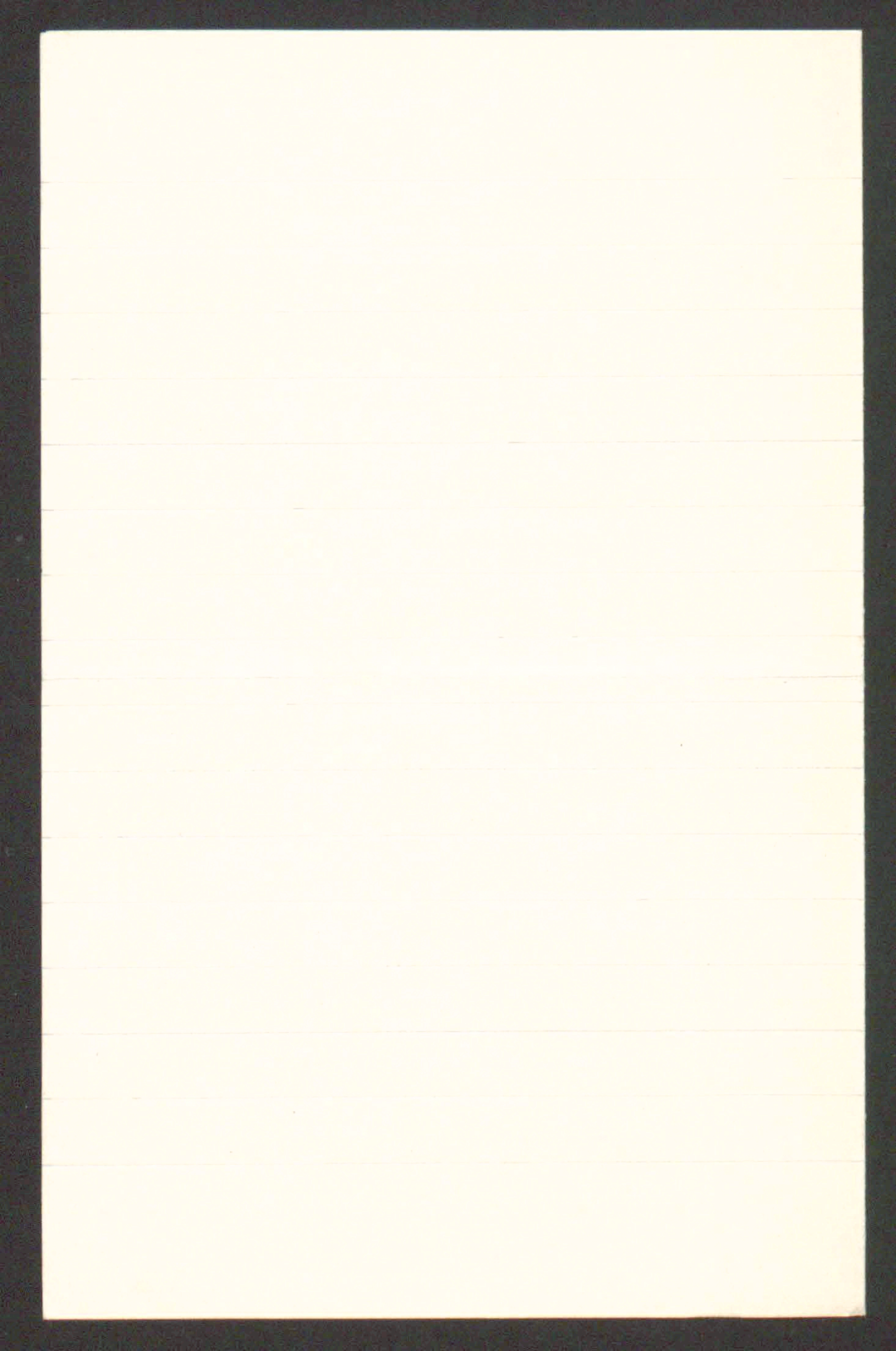
W końcu tego lub na początku przyszłego miesiąca mamy zamiar wyjechać. Do tego jednak czasu siedzimy w domu kiedy się więc wahasz co do przyjechać spiesz z odpowiedzią i wiadomością w nadziei iż Cię może ten mój list na przyjazd do Brodnicy zdecyduje. Zapakuj się i przyjedź. Z niecierpli-

129

wością oczekiwać Cię będziemy. – Posiedzisz – rozmówimy się i naradzimy. –
Bardzo nam miło przeszły te parę dni spędzone z Mamą i Lucią – Moja Matka, która parę dni potem przyjechała – ma się dobrze dawno ją tak swobodną nie widziałem.
Więcej dziś nie piszę gdyż mam nadzieję do prędkiego widzenia
Się za dni parę –

Od Tosi serdeczności –
od mnie serdeczne uściśnienia Ci przesyłam

Twój
Stan



Równo 10 Lipca 130
Moszyńskiego str. 21

10.7.03.

Łaskawy Panie

Przepraszam niezmiernie za moje natręctwo, ale czynię to pierwszy ostatni i tylko dla wytłomaczenia! Mam wprawdzie krewnych i rodzinę w Księstwie do której się udawałam o pomoc, lecz prawda czy nie, odpowiedziano mi jednogłośnie, że stósunki w Księstwie tak są ciężkie, że nie zupełnie dla mnie zrobić nie mogą. Cóż mi pozostaje więc jak za pomocą Bożą starać się o chleba kawałek dla

Mamy i siebie! Co do Pi-
Barni Wiedeńskiej, dowia-
dywałam się w Poznaniu
przez tamtejszego adwokata
który zupełnie na te
rzeczy naturalnie się zapatrywał, że był to
interes dobry bardzo i
tylko choroba i wiek
zmusiła tę Panię sprzedać
tę piekarnię, którą je
lat 30 bardzo wygodnie
utrzymywała; cóż jednak
robić gdy nie można!
Chciałam też otworzyć
tutaj dla przejeżdżających
Polaków i kształcących
się ziemian Polek, rodzaj
Pensyonatu jak ma
Pani Studzińska w Krakowie,
ale najęcie dużego

mieszkania mebli - ogłoszenie
w dziennikach - to wszystko
potrzebowałoby 2 tysiące
Marek - a ja tyle nie
mam - więc i temu dałam
pokój.
Pozostały posady! Znam
języki i buchhalteryą
i trafiało mi się parę
posad - Lecz nie znają
mnie i wszędzie bezwarunkowo żądają złożenia
kaucyi od 300 do 500 Mk.
Dziś jeszcze miałam
offertę - ale także
żądają kaucyi - więc
odmówiłam, bo pieniędzy
nie złożę.
Miejsca zaś nauczycielek
w kraju są tak źle
płatne (nie posiadam
muzyki) więc maksymum
500 złr rocznie (

że jakże za te pieniądze
Matkę starą i chorą
z siostrą utrzymam?
a gdzież parę groszy
odłożonych na starość
lub chorobę? Poza
przemysłem, praca kobiet
jest tak obecnie nędznie
nagradzana, że jest to
sposobność powolna śmierć
głodowa.
Cóż mi więc pozostaje
jak się na morze, szcze-
gólniej że ofiarują mi
tyle że Matkę moją
wygodą otoczyć mogę.
Smutno mi bezgranicznie
szczególniej gdy rozważam
wiek i stan zdrowia Mamy-
ale innego wyjścia nie
ma dla mnie. Cało
pół-roku pisałam i
szukałam do sere

rodziny i znajomych o pomoc w wytworzeniu sobie tutaj choć najskromniejszej egzystencyi — wszędzie bez wyjątku otrzymałam odmowę. — Więc co począć! Miejsce zaś to w Nowym Yorku trafiło mi się przez ogłoszenie w New York Herald. Hrabina Mielżyńska ~~[illegible]~~ od 6 tygodni wyjechała do wód i na wieś — wraca podobno na 1 Październik. Nie udawałam się do niej bo mówiono mi że jedynie przychodzi z pomocą studentom Polskim, których pełno utrzymuje na tutejszej Politechnice. — Przepraszam więc raz jeszcze

Łaskawego Pana za moje
natręctwo – nie powtórzy się
bo już nigdy Z wiem zresztą
Pany dobry i szlachetny i
jeżeli Pan nie mógłeś przyjść
mi z pomocą – to powód
był aż nadto stosowny –
nie śmiem nawet prosić
Pana o złożenie za mnie
kaucyi (250 rb) bo nawet
nie wiem czy już tę
posadę w tej chwili nie wzięta
zresztą niech się już dzieje
co Bóg chce –
Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku dla Łaskawego
Pana
Zofia Wilkowska

133

14.7.03.

Grodnica, dnia 14. Lipca 1903.

Jaśnie Wielmożny
Pan Leon Mańkowski

Na mocy przedłożonych rachunków doszliśmy do przekonania, iż utrzymanie 120 chłopców w Domu Pracy naszego nazwiska w Warszawie kosztuje około 7400 rbl. rocznie. Rozszerzenie zakładu do 200 chłopców kosztowałoby mniejwięcej 10000 rbl., na co posiadamy stałych funduszów 6900 i 1000 rbl. rocznie zapewnione od pana Emeryka Mańkowskiego na lat parę. Pozostawałoby więc do pokrycia deficytu w ilości 2100 rbl. rocznie, co rozdzieliwszy na nas pięciu, stanowiłoby na każdego 420-450 rbl. rocznie. O potrzebie rozszerzania zakładu rozpisywać się nie będę, dodam tylko, że zakład rozwija się bardzo normalnie a kandydatów zgłosi się daleko więcej, niż liczba, do której zakład zamiar mamy rozszerzyć.

Mam nadzieję, iż podzielisz me zdanie i zechcesz przyczynić się do rozszerzenia zakładu, przysyłając rocznie po 450 rbl. przynajmniej przez dwa

łata na próbę do Banku Handlowego w Warszawie na konto Domu Pracy imienia Mańkowskich przy ulicy Wileńskiej.

Serdeczne pozdrowienia Ci przysyłam

Twój

W. Mańkowski

K. 22. 7. 03. 134

22. 7. 03.

Prosze Jas-nie Pana listonarz
przyniosł 3 sądówki z Krakowskiego
sądu Kazałem oddać Panu
Czesniakowi tak jak Jasnie Pan-
mi polecił, ale poniewaz Pan
Czesniak nie ma należytego
pełno-mocnictwa od Jasnie
Pana takiego jak poczta wymaga
więc Panu Czesniakowi listonarz
nie oddał tych sądówek tylko
zaniósł na poczt Bestanke i dał
mi u wiadomienie ktore

Jaśnie Panu załączam
i do 14tu dni muszą być odebrane
w przeciwnym razie pocztą odeśle
odawcy z powrotem. Może Jaśnie
Pan napisze do Pana Cześniaka
lub każe sobie przysłać pocztę
do Brodnicy to ja bym dał adres
listonoszowi. Najpierwszem
piętrze już porządek jest zrobiony
poprzestawiałem Meble i dzwony
rozłożyłem bieliznę w szafie ułożyłem
i suknie także wypakowałem
na dwóch sukniach były ślady

-moli ale nie bardzo znaczne
i w żakiecie czarnem i jasnem
wszystko teraz wisi w szafach
odtwartych w tym pokoju
od dzwonnicy co Jaśnie Pan
kazał i okna są cały dzień po
otwierane więc się dobrze
wywietrzą. Wczoraj ślusarz założył
ochraniacze do okien i klamki
poprawiane, Stolarz także
skończył. Kamieniarz a
Murarz ma jeszcze robotę
ale go P. Walc zabrał. od Nitschę
nikt jeszcze nie był chociażem
przypominał P. Walcowi

ażeby mu dał znać. Załuszyj
jeszcze nie ma i wcale jeszcze
nie nadeszły Wieczorkowski
nic nie ma wiadomości o niej.
Dzisiaj już nikt nie robi przez
zasypane który ścieżki w ogrodzie
podwórzu.

Całuję Rączki
Jaśnie Panu.

Józef.

Dr. CSESZNÁK FELIKS
25 VII. 1903
Adwokat w Krakowie.

136

25.7.03.

Szanowny Panie!

Po otrzymaniu listu Pańskiego udałem się natychmiast na pocztę, gdzie mi oznajmiono, że ani pełnomocnictwo w formie wziętej przez Włana, ani przesłanie przez pocztę doręczeń sądowych za granicę Włana, nie jest dozwolone.

Natomiast dano mi zeszczone tu pełnomocnictwo pocztowe, które proszę uprzejmie własnoręcznie podpisać i podpis dać legalizować notaryalnie, t. zn. podpisać wobec notaryusza, a następnie mi je odesłać. Wypełni Pan je po niemiecku, ze względu na to, że w Niemczech ma być legalizowane.

Po przedstawieniu tego pełnomocnictwa poczta nie będzie już czyniła żadnych trudności w wydawaniu mi wszystkich przesyłek, przeznaczonych dla Wydawn.

Co do tych czeków zaś, których mi już dwukrotnie nie oddano, to poczta odsyła je Sądowi, skąd – nie wątpię – wydobędę je już bez trudności zaraz potem.

Załączam wyrazy wysokiego poważania
i zostaję
życzliwym sługą

Dr Czerniak

137

Hurk. 27/8 1903

27.8.03.

Kochany Loku!

Dziękuję Ci jeszcze raz za bytność w Hurku i odesłanie karty od Tosi, którą pozwoliłam sobie przeczytać. Biedni ci Potoliccy z tym drogim synem, widać nie to coś poważniejszego.

Wojsko jeszcze u nas jest i zostanie do poniedziałku; nic nowego zresztą. Ściskam Was wszystkich

najserdeczniej. Mamy [illegible]-
[illegible]. Kochająca siostra
J. Borowska

138

Saryjusz-Zalescy Pustowarnia.
Poczta i telegraf Skwira, Kijowsk. gub., kolej żel. Biała-Cerkiew.
Саріушъ-Залескіе Пустоварня.
Почта и телегр. Сквира, Кіевск. губ., ст. жел. дор. Бѣлая-Церковь.

14/27 Lipca 1903. 27.7.03.

Kochany Lolu.

Chociaż oświadczyłeś, że zrzekasz się wszystkiego, co mogło by być z Szesterynieć, tem niemniej, spełniając polecenie rodzeństwa załączam Ci do wiadomości projektowany sposób spłatu Szesterynieć, którego ma się podjąć Tadeusz. Szczegóły i umotywowanie w razie życzenia będą Ci z chęcią udzielone przy widzeniu, wraz z kopią tego, dłuższego zresztą, umotywowania.—

Siostry obecnie na Podolu, gdzie miały się zjechać i z Tadzieny. Ja używam w pełni forsownych zajęć im Grünen, niestety, z dłuższemi pauzami. Pozdrowienia tęczyny.

Seweryn Zaleski.

139

Pustowarnia 15 Sierpnia 1903. A. A.

7. 9. 03.

Kochany Lolu.

Zakomunikował mi Karol, że oczekiwałeś a nie otrzymałeś odpowiedzi odemnie. Omal mnie krew nie zalała na myśl, że Ci jestem coś dłużny, ale odczytawszy Twój list uspokoiłem się, bo w kwestji listu Twojego nic do zakomunikowania Ci niemam. Radzi jesteśmy wiadomości przywiezionej przez Karola, że do Pustowarni wybierasz się stanowczo i będziesz tu nieodmiennie. Tak tylko co do terminu się zdecydujesz zechciej napisać, bo chór siostry nigdzie obecnie na dłużej się nie wybierają, ale radbym i ja z Twojej obecności korzystać, a mam w przyszłości parę dłuższych wyjazdów. Między innemi wypadnie mi być i na Podolu

i proszę Cię o zawiadomienie, kiedy tam wypadnie czas bez gości w Mojówce i Borówce, czy Jaś kiedy gdzie na dłużej nie wyjedzie, i jak zdrowie w Wołodyjowcach.

Z otrzymanego listu ks. Piotra dowiedziałem się, że się wybiera w podróż. Żałujemy, że Pustowarnia nie po drodze. – Otrzymałem rękopis prof. H. Makowskiego i wysłałem go do Józia. Będzie miał z tem kłopot, ale „niechaj wybaczaje." Nie wykupi się od zadania sobie pracy i fatygi, którą mu tak natrętnie narzuciłem! Może i Tobie zdarzy się z nim widzieć i o tym, który do Spielowinka mówić. Przywiązuję dużą wagę do tego, żeby rzecz była łatwa, prosta, głęboka i poruszająca.

U nas – jak zwykle. Anna & Cie cała w zajęciu letniakami, z czem zachodu dosyć, bo są i kłopiący się na słońcu, i chorujący, i grymaszący – ale dzieciaki w oczach się poprawiły. W tym tygodniu już wyjeżdżają. Krys. gnębi je tem gorliwiej katechizmem, o którym, oczywiście, pojęcia nie mają. – Twój J2.

K. 27/9 03

27.9.03.

141

Proszę Jaśnie Pana chciałem się zapytać co do bibliotekki. Ummianowicie byłem pare razy u Pani Skrzyniewskiej ale za każdą razą mówiła mi że jeszcze pusni że nie ma miejsca ją pomieści, więc ja zacząłem szukać Kupców miałem iż paru ale każdemu się wydaje za drogo ta summa która Jaśnie Pan mi zostawił, o szydarz nie pisze bo bardzo mało dawali a naprzykład był jeden stolarz który się zna bardzo

/.

142

dobrze na napaszt bo własnie robi do domu akademickiego i chciał mnie wszystek zrobic i za wszystkie dawał 140 ztr. Dzisiaj był Pan Hrabia Dembicki z wyrocji który rowniez potrzebuje zaf na kiozki bo powiedz mu zepsuty ale także mówił że za drogo i dawał za wszystkie 150 ztr ja powiedziałem że się zapytam Jasnie Pana i czeka na moja odpowiedz, więc ja czekam na odpowiedz co mam zrobic może lepiej Jasnie Pan da zate cene bo więcej pewnie nikt nie da

/

a lepiej jak Jasnie Pan się ich pozbędzie przytem zwiedził Pan Dembicki cały dom który mu się bardzo podobał był z dwoma Curkami i synem. Przy sposobności do nowe Jasnie Panu ze Wieczorkowski jeszcze zaburzy jak rowniez adamaszków nie założył zawsze się dowiaduje to mnie zwodzi że miał wiadomości ze skoncem tygodnia je dostanie a było tygodni już kilka przeszło i nic niema. Co do siatek do biblioteki to Pan Kaczmarski czeka az Jasnie Pan wróci

/

bo sam nie chcę decydować
jest tylko jedna zrobiona na
próbę. Trenta wszystko dobrze jest
wdanu.

Całuje rączki
Pani Pani
Skwadziel

Kraków 1903. 2/10
ul: Garbarska 1.

2.10.03.

Jaśnie Wielmożny
Panie.

Jako Przewodnicząca Biu=ra Nędzy wyjątkowej, ośmie=lam się zanieść gorącą pro=źbę, o ofiarę pieniężną, choć=by najmniejszą, na rzecz Tanéj Kuchni, którą za=mierzamy otworzyć, nie mając zaś własnych fun=duszów, musimy szukać pomocy i u innych osób zamożniejszych; wspania=łomyślna ofiarność Pańska,

znaną już nam była nie
jednokrotnie, mam więc
nadzieję że raczy JWielmożny
Pan, uwzględnić, naszą
prozbę i w razie pomyśl
nym, zechce mi dać od:
powiedź, pod wyżej wy
mienionym adresem,
na ręce Biura Sprawdzi
Nędzy wyjątkowej. Łącząc
wyrazy głębokiego powa=
=żania, pozostaję

Antonina Dembowska

Hurko. 4/10 1903 144

Nr. 30328
K. 2446. 57

Kochany Lolu! 4.10.03.

Chwała Bogu zastałam tu wszystkich zdrowych; bardzo mało dzieciom zajęcia, dzisiaj napisałam, oprócz do Ciebie 3 listy i 7 kart, a to jeszcze nic takiego, oprócz tego obeszłam gospodarstwo ~~[illegible]~~ i ogród.

Zastałam tu książkę p. Dante, przeczytałam dobry wstęp dla niej 200 str.

i przysłać to do mnie, pod
moim adresem, nie opłacając
poczty.
Dziś mojej wnuczce jest 46 lat
skorzystam, a przejrzę twoje
niechby Ci Bóg błogosławił, żeby tyle ile
zaledwie szczęścia, ~~[illegible]~~ tylko
jest możliwem, według sił;
teraz trzeba prosić, że przyjęcie
dar uczynku, mężczyznami.

Cesi i Józia.
Ściskam Cię najserdeczniej
kochająca siostra
J. Borucka

Dziękuję Ci serdecznie za
twój ponczosz [illegible]

przysłam w kopercie pierwszej
bo innej większej nie mam
a mnie to pewniejsze.
W tej chwili rozmyślałam się
i w kopercie ich dobrej (bo takie
jeszcze mam) przysyłam jako
list rekomendowany, a dla
Ciebie to mnie nieprzyjemne
odbierać takie przesyłki z groszami
pieniędzmi.

146

1/14 Października 1903. z Pustowarni.

14.10.03.

Kochany Lolu.

Znowu Ci dokuczam prośbą o przysłanie mi listem rekomendowanym

Ks. Dr. Surzyńskiego Śpiewnik Religijny — tytuł dosłownie brzmi może inaczej, nie gorsz się, że go nie pamiętam, zdefektowany egzemplarz, ile mi się zdaje, posiadasz, więc możesz sprawdzić. Zależy mi na tem, żeby wydanie było najnowsze.

Pozdrowienia i podziękowanie.

Seweryn Zaleski.

20. 10. 03.

Czcigodny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

Otrzymałem już obu domeczki;
i mam na sprzedaż
bardzo piękną pracę
Juliusza Kossaka
piórkiem prześlicznie
wykończoną i przedstawia-
jącą Karasków na jar-
marku; a prócz tego
kilka bardzo ładnych
akwarel pana Łosia;
przedstawiających konie.

148

Te obrazy mogłyby bardzo
zdobić nową rezydencyę
dla Pana Profesora.
Oddałabym je bardzo
tanio, bo jestem bardzo
przyciśniętą.
Gdyby Szanowny Pan
Profesor pozwolił, chę-
tnie do zobaczenia
przysłałabym. Mój słu-
żący mógłby je przy-
nieść, a jeżeliby się nie
spodobały, odniósłby
z powrotem.
Racz Szan. Pan Profesor
przyjąć wyrazy mego
głębokiego szacunku
od zawsze wdzięcznej

Kugi

Witkowskiej

20/X 903.

149

20.10.03.

+ Bardzo uprzejmie prze-
praszam, że tak nudzę
Czcigodnego Pana Pro-
fesora Dob.

Oprócz nich wspomina-
nych mam niejasnych
słów; cały niejasny,
z niejasnym figurowaniem
owych nazwisk(?).

Możeby go Jw. Pan Pro-
fesor mógł(?) objaśnić?
Dobry uczynek i [illegible]

Z głębokim szacunkiem
Witkowski(?)

20/X 903

150

8/21 Października Środa

21.10.03.

Kochany Lolu. Mam nadzieję że szczęśliwie dojechałeś chociaż jeszcze kartki od ciebie nie odebrałam. Tutaj wprawdzie trochę śniegu przeleżało; o moim paszporcie nie słychać a tak bym chciała moją podróż razem z Tuśią odbyć i być już w Krakowie jak Piotruś będzie wracał. Teraz piszę do ciebie w interesie. Siostra P. Brzeskiej chciałaby coś zarabiać aby przyjść w pomoc ojcu i ma zamiar osiąść w Krakowie i trzymać na pensyi u siebie gimnazjastów. Ale boi się naprzód najęć większe mieszkanie jeżeli nie będzie miała

zapewnionych lokatorów. Proszę Cię więc rozpytaj się Ks. Br. i ks Czajkowskiego czy nie znają takich chłopiów coby poszli do Pany Brzeskiej a o ile wiem to można zaręczyć że będą mieć dobrą opiekę dobrą kuchnię i wszelkie starania. Rozpytaj się o to wszystko i zaraz napisz a jak się pokaże że mogą być chłopcy to listownie będą mogli tę rzecz załatwić. Chodzi teraz o to aby P. Brzeska wiedziała czy ma brać mieszkanie czy nie —

Tuni jeszcze niema i nie pisze

Ściskam Cię serdecznie i polecam Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mać

151

21.10.03.

Kochany Leonie
Wypłać proszę Ciebie
Pannie Konstancji
Morawskiej na mój
rachunek [illegible] 800
koron. Ściskam Ciebie
serdecznie [illegible]
19.03 r. 8/X
z [illegible]

~~[illegible]~~

Wypłaciłem 29/10 03. L.M.



152

22,10.03.

Wielmożny Panie
Profesorze!

W załączeniu przesyłam podanie do sądu obwodowego w Przemyślu w sprawie przyjęcia egzekutorstwa testamentu śp. Józefa Skarbka Borowskiego wnieść się mające. Podanie to jest ostemplowane – zechce Wny Pan Profesor tylko je podpisać w miejscu ołówkiem zaznaczonym, złożyć do koperty i wysłać pocztą za recepisem.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Csesznák Feliks

Adresse privat: Maximiliansplatz 13, II

Orientalisches Institut der k. k. Universität.

23.10.03.

Wien, am 23ten Okt. 1903

Hochgeehrter Herr Kollege!

Wir sind hier soeben damit beschäftigt das österreichische Lokalcomité der International Indic Exploration Society in Wirksamkeit treten zu lassen. Die Sache wird Ihnen nicht unbekannt sein. Die Gesellschaft wurde ja schon in Rom 1899 begründet. Nun haben wir, nachdem die Bureaukratie lange Zeit alle Thätigkeit unmöglich machte, in Hamburg, Sept. 1902, auf dem Internat. Orientalisten-Kongress das erneute Kommission erhalten, die Sammlungen zu beginnen. Wir müssen nun endlich vor das Publikum treten, — auch wir in Österreich —, um

1905 doch schon etwas erreichen zu können.
In Italien war schon 1902 Einiges gesammelt,
in Deutschland geht auch schon, — von England
nicht zu reden, das am nächsten beteiligt
ist. Die Aufgabe ist keine leichte und keine
angenehme, wenn für mich, der ich hier die Haupt-
verantwortung trage. Rücksicht und Ergebnisse
würde ich bitten habe nur von Baron Bendiner.
Wir haben neuerdings erkannt, daß für eine
erfolgreiche Tätigkeit des Comités eine
Heranziehung des Publikums unbedingt notwendig ist
und dementsprechend einige Maßnahmen vorgenommen.
Ich erlaube mir nun an Sie, lieber Herr Kol-
lege, die Aufforderung zu richten, ebenfalls der
Gründung dieses unseres Comités beizutreten. Sie
werden zwar schwerlich einer Sitzung wegen nach
Wien kommen, wenn es sich nicht zufällig macht,
aber Sie werden, ebenso wie auch Comitémit-
glieder in Prag und Graz, in Ihrem Kreise

etwas für diese Sache thun können, welche für die Indologie von unzweifelhaft großer Bedeutung ist. Meine Hauptaufgabe wird darin bestehen, die Sache im Publikum bekannt zu machen, Interesse in möglichst weiten Kreisen zu erwecken und auf diesem Wege, resp. durch das Zusammenwirken der einzelnen reichen Persönlichkeiten, Geld für die archäologische Grabungsarbeit zu beschaffen. Taxila, Ujjayinī, Pāṭaliputra, die Stätten des Gangā-Landes, auch Sāgala und Sāketa sind zunächst in Aussicht genommen. Der Erfolg ist unzweifelhaft, wenn wir nur erst die Mittel haben. Die Gipsabgüsse der wichtigsten Funde sollen alle die Länder zu Theil werden, welche an dem Unternehmen betheiligt sind. Ich hoffe, daß Sie sich gern mit uns vereinigen werden, um gemeinsam für diese gute Sache zu arbeiten. Bitte senden Sie mir gefälligst ein paar Zeilen mit der Nachricht, ob Sie bereit

sind, welches österreich. Komitê der India
Exploration Society begründet. Wenn wir
mit unserem Aufruf an das Publikum herantreten,
müssten natürlich auch einige Artikel in die
Zeitungen kommen und ich hoffe, dass Sie dann
so freundlich sein werden, einen solchen Artikel
für ein maassgebendes gelesenes Blatt zu
übernehmen.
Bezüglich der materiellen Erfolge gebe ich mich
keinen Illusionen hin. Große Reichthümer werden
wir kaum zusammen bekommen, hoffentlich
aber doch so viel, dass Oesterreich mit Ehren
neben den andern Staaten bestehen kann.

Mit herzlichem Gruß

Ihr aufrichtig ergebener

L. v. Schroeder.

P. S. Wie steht es denn mit Ihrer eigenen
Angelegenheit? Ich war in Rußland und habe
inzwischen garnichts gehört.

v. S.

155

27.10.03

Kochany Lolu!

Pan Bogusławskiemu wypłacaj na jego żądanie do 500 koron — a jeśli on wyczerpie te 500 koron, bądź łaskaw donieść mnie.

Ściskam Cię serdecznie

St. Wyspiański

14/X 1903





ЗАКРЫТОЕ ПИСЬМО. — Carte=Lettre.

Всемірный Почтовый Союзъ. Россія.
Union Postale Universelle. Russie.



Wielmożny Profesor
L. Marchlewski
Kraków w Pracowni
Chemii Uniwersytetu
Krakowie

31.10.03.

156

DZIEKAN WYDZ. FILOZOF.
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Kraków, 31/10 1903.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Celem wygotowania odpowiedzi do Namiestnictwa prosiłbym uprzejmie, aby Szan. Pan Kolega był łaskaw posłać mi jeszcze spis prac, ogłoszonych drukiem od r. 1893, gdyż nadesłanie takiego spisu będzie bardzo korzystne.

Załączam uprzejme pozdrowienia
i wyrazy poważania

3.11.03. 157

Kochany Lolu

Pisałem do K. Maciejowskiego
Adresuję Karmelicka 52,
aby się do Ciebie udał po
potrzebne mu pieniądze
i list z [illegible] [illegible]
[illegible] —

Proszę więc Ciebie odszu-
kaj go niezwłocznie
powiedz o tem że wysłałem
list [illegible] i że masz
dla niego pieniądze prze-
znaczone do jego dyspo-
zycji — 300 koron.

Ściskamy Ciebie
serdecznie W. Mań

21/x 1903

158

Bielice przez Sochaczew.
Gub. Warszawska 3. 11. 1903

3. 11. 03.

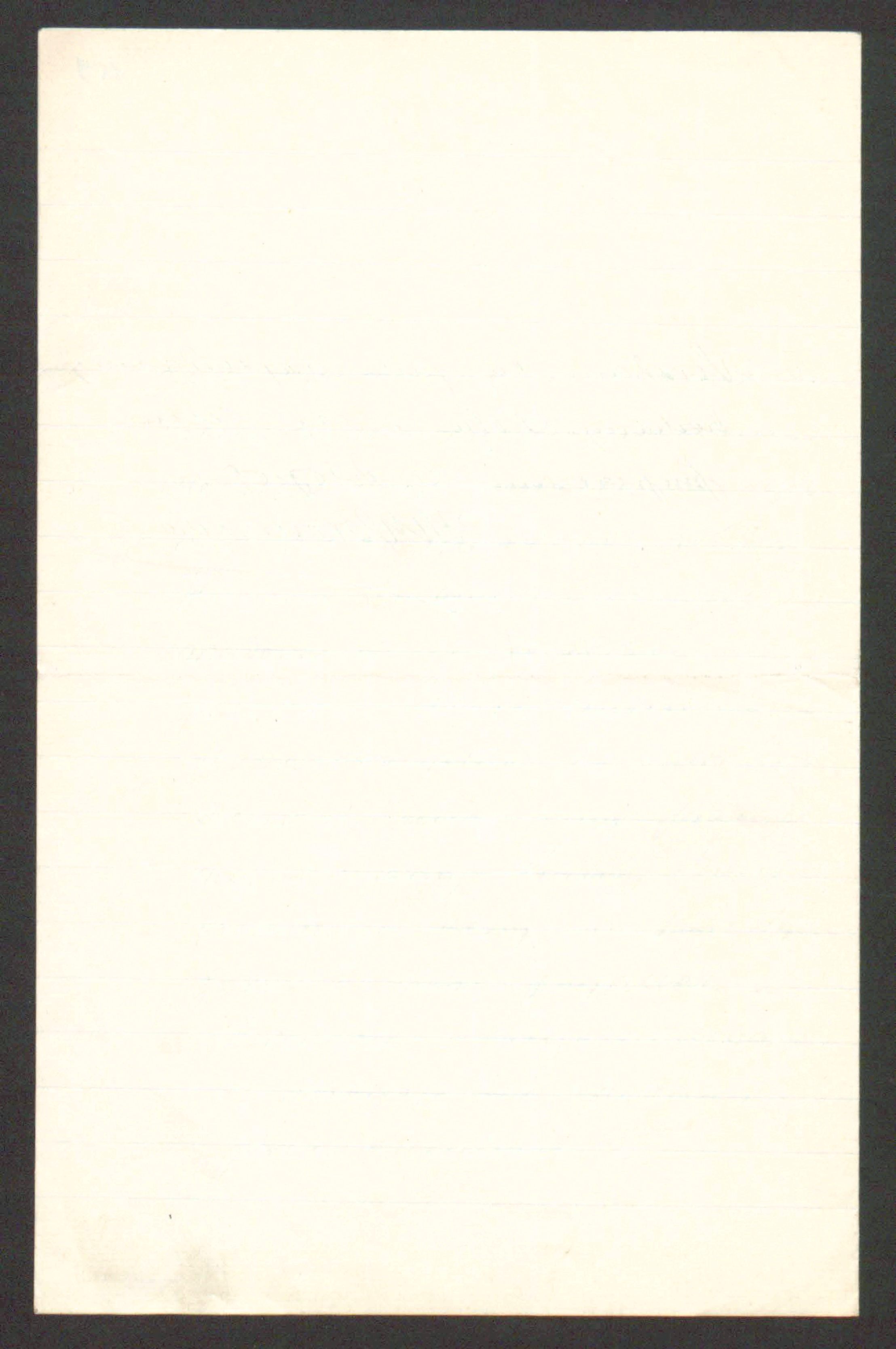
Kochany Lolu,

Udaję się do ciebie z wielką prośbą, a mianowicie: bądź tak dobry kup albo każ kupić 2 egzemplarze arytmetyki na III klasę szkół realnych i 2 egzempl. historii powszechnej na III kl. real. (zdaje mi się że ma być mitologia Greków i Rzymian). i każ to jak najprędzej wysłać pod moim adresem tu do Bielic –
Z drugiej zaś w najkrótszym

czasie się widzimy, a że ambasador
takim sercem się przywiązał.
Ale dobre dzieci znajdą na wzglę-
dzie, jeśli Ci ten kłopot robię.
Wdzięczny Ci będę za słówko
wiadomości, co porabiasz i
jak się Ciotce wiedzie.
U nas wszystko po dawnemu,
dzieci się uczą, my pracuje-
my i mamy lekarza Stani-
sławskiego, który za parę ty-
godni do nas przyjechał.
Dzieci też z niego zadowolone
i dobrze się podczas
pani stosunki —

Ściskam cię Panie najserdeczniej kochany Lolu i raz jeszcze przepraszam za kłopot.

HSienkiewicz



159a

Moja. – 26. X. 1903

8.11.03.

Kochany Lolu. – Rozdzielając obecnie
pieniądze pomiędzy Synowców przeznaczam
i dla ciebie jednakową Summę, którą Ci
dać zamierzam w następujących wa-
runkach: Zważywszy, że dochodowe po-
datki w Austryi są nadzwyczaj wysokie,
ty zaś ogromnie skrupulatny, – chciał-
bym Ciebie lub Twoje dzieci możliwie
nie narażać na straty. Ponieważ to,
co obecnie posiadasz najzupełniej wy-
starcza na Twoje utrzymanie, chociaż-
byś się nawet ożenił i miał rodzi-
nę, – na ręce Olesia i Jasia wydam na
Twoje imię weksle płatne po latach
piętnastu z doliczeniem procentów
od procentów, rachując procent 4-y
W ten sposób w oznaczonym termi-
nie otrzymasz kapitał prawie

zdwojony i będziesz mógł nim rozporządzać bez żadnych skrupułów ani wyrzutów sumienia, na cały, że instytucya fiskalna nic ciągnęła z niego podatków. – Za to, obowiązuję Ciebie również jak Olesia i Jasia – byście we trzech złożyli potrzebnych kilka tysięcy guldenów na umorzenie bieżących długów Inci, która wam podać powinna dokładny ich spis, a zarówno zobowiązać moralnie i prawnie zapewnić na wypadek jej śmierci, powrót do jej rodziny wszystkiego co z domu Maćkowskich wyniosła. –

Dla tego, by w nieprzewidzianych okolicznościach nie krępować ani wiązać przeznaczonego tobie kapitału

1596.

15° letnim terminem – upoważniam
Olesia i Józia do tego, by w danym
razie zawezwawszy do narady
Mycia, albo Józia – mieli prawo
decyzji (przy większości głosów) o
przedterminowym zwrocie tobie
przeznaczonej ci sumy – natu-
ralnie z obliczeniem procentów
za niedostające do terminu lata.
Ściskam Ciebie serdecz-
nie H. Sienkiewicz.

zobaczyłaś wczoraj i pewnie
zapewnić na wypadek jej śmierci
powrót do jej rodziny wszystkie-
go to z panią Maćkowską się
umówiła. –
Na tego być w najpewniejszych
okolicznościach nie kupowali ani
użyć pewnego Tobie Mojej

8.11.03. 160

Dzisiaj obchodzimy w naj-
ściślejszem kole rodzinnem
imieniny Maryni, wielką
zrobiłby jej Pan przyjemność
wielką nam Tuśkę, przy-
chodząc do nas na wieczorną
herbatkę, zaraz po 8-ej, bo
dla dzieciarni naszej
trzymać się musimy
ścisłych godzin. W nadziei
że Pan łaskawie zechce
się przychylić do mojej
prośby, kończę z słowami
Do miłego widzenia!

Konstancya Morawska

Frau Leon Maikowska

Kraków, 10 Listopada 1903.

161

10.11.03.

Czcigodny Panie Profesorze!
Mój przyjaciel, właściciel niegdyś bardzo bogatej, dziś zrujnowanej piwnicy, wyprzedaje wina, po cenach ustępujących kosztownej i takie, jakich trudno nabyć gdzieindziej. Wymienię tu:

Essencyi Tokajowej najwybornich starego Tokaju po 14 Koron ostatnie 20 butelek

Tokaju starego po 10 Koron i Tokaju także starego po 8 Koron

Nadto francuskie Bordeaux czerwone Château Gruaud Larose po cenie 9 Koron

za butelkę. To samo płacić
we Francji (za butelkowane
na miejscu) po 12 franków
i to przed laty.

Chciałbym Pana Profesora
poprosić, aby zechciał przysłać na
próbę po 1 butelce z tych
gatunków, a nie wątpię, że
się spróbowawszy, zaopatrzyłby-
by większą piwnicę owego
w taki stołowy specyjał.

Z głębokim szacunkiem

Miłkowski

11.11.03. 162

Kochany Lolu!

Tyle już razy oparzyłem się na Bankach Galicyjskich iż nie chcę z niemi w żadne kombinacje wchodzić i do Syndykatu należeć nie będę.

Proszę Ciebie jednak dowiedz się jak interesa tego Banku stoją o ile można od ludzi bezstronnych i donieś mnie do Warszawy Hotel Europejski dokąd za 6 dni wyjadę

Ściskam Ciebie ser.

W Mańkowski

29/X 1903

12.11.03. 163

Bankowi Galicyjskiemu
odpowiedz że akcje do mnie
należą a że ja nie wiedząc
jeszcze stanowczo przystąpił
do syndykatu i na jakich
warunkach? Czy trzeba będzie
nowy kapitał składać? o
wymagam bliższych szczegółów
~~szcze~~ nim się zdecyduję
Dowiedz się od Prezesa Rady
Nadzorczej ale i od innych
osób z miasta i mnie
o tem donieś do ~~Krzeszowic~~
Jak twój interes z
Wiszniewskim stoi?

Ściskam Cię
Adam

30/X 1903

12.12.03.

164

Kochany Lolu

Jutro wyjeżdżamy
Do Montecarlo - Jaz.
tu Zatkowski Waciowie
Pan Dikowski ze wszy-
stkiemi dziećmi -
Mieszkać będziemy
w Montecarlo Hotel -
Przyślij mnie pod opas-
ką książkę Dzieduszyckie-
go Panem Lewem a
także [illegible] [illegible]
= [illegible] i tak [illegible] mój
[illegible]
Donieś mnie wiele mam
akcyi Nordbahn [illegible]
to jest po 1000 fl. a wiele
po 500 i po 250 fl. i po
jakiej cenie można obec-
nie je sprzedać

a także wiele szczerej go-
tówki do dyspozycji.
Ściskam się serd.
W. Mańkowski
24/XI 1903

165

Sahinka, Piątek 31. Października / 13. Listopada 1903.

13.11.03.

Kochany Lolu,

Otrzymasz wkrótce z Kijowa z mego polecenia r. 1000, które, proszę Cię, oddaj do rozporządzenia Ks. Bratkowskiego, bądź na jego dobroczynność, bądź na domy ~~xx~~ O.O. J. w Krakowie, bądź na budowę ich kościoła. Twojego dotąd nie mamy i bardzo o takowego prosimy. Oraz Tadzy ilustry. Robót dużo. Walerek mocno zakatarzony. Jadwisia miała plamy białe w gardle i ból głowy, gorączki mało, teraz lepiej, choć głowa jeszcze boli. Stryjostwo Warszawowie jadą do Warszawy we wtorek, lub czwartek. Był tu Seweryn Zaleski z pięknemi i niepraktycznemi projektami, nie trafił do przekonań i funduszów nie zebrał. Władysław Jaroszyński przyrzeczony pannej Złotnickiej. Borówki zapewne jeszcze w domu niema. W Wołodkowcach nic nowego. Serdeczne po-

zdrowienia zasyłamy.

[signature]

166

14. 11. 03.

14 listopada 1903.

Kochany Leonie!

Pragnąc przyspieszyć tak ważne wydawnictwo jakiem jest „Encyklopedya Powszechna", której wyszło już 36 tomów, wezwałem do grona jej współpracowników i współwydawców. Skończyć dzieło całe trzeba w ciągu lat 7-miu, lecz by to można zrobić wydajemy nie jeden lecz dwa tomy naraz. Na taką spieszną pracę zdecydowaliśmy się w nadziei, że i 2-ga serya, zarówno jak pierwsza, będzie miała licznych abonentów. Wszakże co ostatnie nie sprawdza się i musimy udawać się do ogółu ludzi dobrej woli o poparcie.
W tym celu rozesłaliśmy drukowane odezwy z zaznaczeniem prenumeraty, egzemplarze próbne, a każdy z nas pisał do swych znajomych przyjaciół.
W liczbie wielu jest wielu o których wiem, że Encyklopedyi nie prenumerują, a innych zaś nie znam pod tym względem. Otóż, jeśli Ty, Kochany Leonie, jeszcze nie jesteś prenumeratorem, możesz przez księgarza łaskawszy rozpatrzyć tę sprawę i postąpić jak uznasz za stosowne.

Ściskam dłoń Twoją

Szczerze Ci oddany

Kazimierz [illegible]

Więckowice 14/11

162

p. Wojnicz.

14.11.03.

Łaskawa Pani!

Teraz ma być mianowany Proboszcz u Śś. Floryana, co podobno zależy od Senatu Akademickiego — otóż b. wskazanym na to miejsce byłby Ksiądz Kanonik Krajewski — obecny Proboszcz w Zatorze — ex Zmartwychwstaniec

jest to człowiek gorącej wiary, bardzo
wykształcony, mówca doskonały, pracy
niezmordowany — o zasadach nie mówię,
bo te oczywiście iż on w dobrém nie
do zachwiania, a Księdza tak rozumnego,
jeżeli więc już kto inny głosu pasterskiego
nie posłuchał, to mogę z czystém sumie-
niem prosić aby dał takowy Kanonikowi K.
nie wątpię iż nigdy by Pan tego nie żałował —
przeciwnie. Muszę jeszcze o jedno
prosić, aby Pan był tak dobrym, powie-
dzieć szanownej swej Matce, iż Panna
Głocknier jest obecnie w Abbazyi Willa Arian
z moją córką Maryą — nie wiem jeszcze
jak długo tam pozostaną — Przepra-

szając za chwilę czasu
zabieranego – pozwalam
sobie załączyć wyrazy
serdecznej życzliwości
i wysokiego szacunku

Zofia Jordanowa

15.11.03.

169

Kochany Lolu.

Niezmiernie Prof. Tarnow[illegible]
ucieszył się. Ma ofiarować
na Jego jubileusz album
i wybrali Ks. [illegible]
na skarbnika do zbiera-
nia składek — Daj Ks.
[illegible] [illegible]
bo [illegible] ja ofiarowana
od siebie do składki za
pomyślny [illegible]
i powiedz mu że te jak
więdze dają się [illegible]
[illegible] z przezorno-
ścią(?) [illegible] [illegible] jego
[illegible] — starajcie się
[illegible] to wszystko [illegible]
[illegible] — Ściskamy Cię i
serdecznie [illegible]

3/XI 1903

Twoim Braciom Olesiowi(?)
i Gasiowi(?) a także moim(?)
synom moich [illegible] Dzie[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

każdemu — Dla siebie
zaś wydam wszystko na od-
powiedzy napisaną z pra-
cowni z Towarzyszami płatney
za 15 lat — Tym sposobem
nie będziesz obowiązanay
płacić od dochodu a na-
pisać będzie musi — Obecnie
zaś masz dostateczne do-
chody na życie. Z Warsza-
wy napiszą Ci obszerniej
o tym interesie

Adresse jetzt: Maximilianplatz 13, II

Orientalisches Institut der k. k. Universität.

15.11.03

Wien, am 15ten November 1903

Hochgeehrter Herr Kollege!

Besten Dank für Ihren Brief vom 25sten Oktober, den ich etwas lange unbeantwortet gelassen habe, weil ich Ihnen noch gerne Näheres über unsere Sache mitteilen wollte und darum die erste Sitzung unseres langsam werdenden Comités abwartete. Diese hat nun stattgefunden, aber das Resultat ist gerade kein großartiges. Ich wundere mich nicht, daß Sie in Ihren Kreisen wenig Interesse für die Indus Explo=

vation Society erwarten. Auch in
Wien ist nicht viel vorhanden. So
macht mir die Angelegenheit große
Sorge, da ich fürchte, daß Österreich
dabei eine schwache Rolle spielen
wird.

Unser hiesiges Comité besteht außer
meiner Wenigkeit aus Hofrath Reinisch,
Baron Andrian, Dr. K. E. Neumann und
dem Buchhändler Pauli, Besitzer der
Gerold'schen Buchhandlung am Stefans-
platz. Letzterer hat die Rechnungsführung
übernommen und ist also die Zahlstelle,
nach welcher Sie sich erkundigen, die
Gerold'sche Buchhandlung am Stefansplatz.

Leider aber ist noch nichts vorhanden, was zu buchen und zu vermelden wäre. Ueberall stößt man auf Abweisung und Ablehnung, kaum ein paar Personen haben für die Sache wirkliche Sympathie und ich sehe auch noch keinen Weg, wie das zu ändern wäre. Alles Mögliche wird geplant, aber ohne Sympathie und Verständniß beim Publikum läßt sich kaum etwas erreichen. Ich empfinde daher die mir gewordene Verpflichtung als eine sehr unbequeme Last.

Es freute mich, wieder etwas von Ihnen persönlich zu hören. Der Einzug in

die eigene Villa muß freilich ein recht
anmuthiger gewesen sein, und ich begreife
sehr lebhaft, daß Sie sich dort einsamer
fühlen als in Ihrer früheren Wohnung. –
Aber tragen Sie dasselbe schwere Leid –
nur daß Sie jünger sind und Sich wirklich
noch eher ein neues Leben zimmern können.
Meine größte Freude ist jetzt mein Stiefsohn
Heinrich Vietinghoff, den ich auch im Sommer
besuchte, – im Grodnoschen Gouvernement, in
der Пуща, wo er als Oberjäger angestellt
war, – sonst ist er in den Kaukasus über-
gesiedelt. Bei ihm verlebte ich eine schöne
Zeit, jetzt bin ich wieder einsam.
Nun leben Sie recht wohl und lassen
Sie sich die Hand drücken von

Ihrem

in aufrichtiger Hochachtung

ganz ergebenen Leop. Schroeder.

172



16.11.03.

Jaśnie Wielmożny
Panie Profesorze!

W załączeniu zwracam przesłaną mi odezwę i zapytuję się, o której porze możnaby JWP. Profesora odwiedzić celem omówienia tejże odezwy.

Gdyby Panu Profesorowi dogadzało pofatygować się do mnie, to po południu zawsze zastać mnie można.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Jaśnie Wgo Pana Profesora
życzliwy
sługa

Dr Cseszná k Feliks

Abbazia, 18. 11. 1903.

18.11.03

173

Cher monsieur,

Je m'empresse de vous accuser réception de votre lettre chargée et de vous remercier bien cordialement de votre bon souvenir à vous et à Madame votre mère. Quels sentiments réconfortants de se savoir de si bons et dévoués amis! Vous ne sauriez croire combien je suis sensible à votre bonté, à tous deux pour moi! Que le bon Dieu vous la rende!

Quoique le projet d'accompagner M. J., était dans l'air depuis longtemps, sa réalisation cependant s'est faite si inopinément, du

ORIGINAL ORION-PAPER

du jour au lendemain que je n'ai pas eu le temps de prévenir mes connaissances. Je croyais même ne pas être si longtemps absente, et je ne puis pas même encore fixer l'époque de mon retour. Depuis quatre semaines je suis à Abbazia. La mer est ici la plus grande et la seule attraction, car la petite ville d'Abbazia est un trou, joliment situé, il est vrai, mais sans aucune ressource. Il faut donc s'en tenir à la mer; elle du moins nous offre chaque jour une nouvelle jouissance par ses métamorphoses continuelles. Pendant deux jours nous avons eu le vent Bora; les éléments en fureur étaient grandioses et les gentilles mouettes effrayées venaient jusque sous nos fenêtres et attrapaient les morceaux de pain qu'on leur jetait au vol. Je vois, d'après votre adresse que vous habitez déjà votre palais. Comment vous y trouvez-vous? Il faudra tâcher de le peupler afin de n'être pas si solitaire. Je me réjouis déjà à l'idée de venir un de ces jours vous serrer la main et m'assurer de votre santé. Vous avez dû être bien heureux d'avoir M. le curé P. parmi vous! Quel beau et curieux voyage il a fait. Justement j'ai lu dernièrement la description de la cathédrale de Roncevaux et celle d'Ignace Loyola, qui est si vieille et d'une richesse d'ornementation incroyable; dans la cathédrale est comme incrusté l'ancien château qu'habitait le saint. C'est Loti, qui l'a visité qui en donne la description, ainsi que de l'ancienne et si curieuse ville de Fontarabia,

que j'ai visité moi-même. Je pense que M.-P. n'a pas dû omettre une visite à Loyola. Comment va la santé de Madame Théla? Je lui ai envoyé hier une carte ainsi qu'à Mlle Julie, puisque ces dames étaient si bonnes de s'inquiéter de moi.
Vous avez la bonté, cher Monsieur, de communiquer la présente à Madame votre mère, en la remerciant bien de son bon souvenir. Veuillez lui présenter, ainsi qu'à Mme Anna, mes plus affectueux compliments.
Je pense beaucoup à vous tous et attends avec impatience l'heure de me retrouver parmi vous.
Ainsi, en vous disant au revoir, je vous remercie encore une fois pour vos bonnes paroles amicales, et souhaite de vous trouver tous, à mon retour en la meilleure santé.
Je vous serre la main bien affectueusement.

Votre toute dévouée M.H.

Grand Hôtel d'Europe
Varsovie.

Sobota 21/11 03.

Kochany Lolu
Wczoraj tu przyjechaliśmy
zabawimy ż do 8 dni i je
dziemy do Hot Montecarlo
[illegible] na
składki wiele będzie potrze
bować. Daj do 25 novem —
Robiąc dział z siostrami da
liśmy im według Statutu
Litewskiego wszystkim sio
strom 1/4 majątku Ojczystego
a majątkiem matki podzie
liliśmy się równo —
Obecnie u nas siostry dostają
1/14 każda a po braciach suk
cessji nie biorą i ja trzymam
się prawa w naszym kraju
obowiązujących i korzystając
z [illegible] dla [illegible]
Przyjechali tu [illegible] i Pa
[illegible] Ściskam Lolu
serdecznie Józka

Wiedziemski starasz się
o miejsce w Mandżurii
lub u Brodzkiego i masz
nadzieję w prędkim czasie
zebrać twój majątek
Staraj się zebrać wiado-
mości o Bygali i o Syn
Dybiasie – kto jest na
Syndykatem? a kto twoje
ciemny. ? Dla czego twój
Syndykat podrzuca buty?
Zabawiony jeszcze, w 3
dnie
Niedziela

176

26.11.03.

Kochany Lolu.-

Z powrotem z Karnicica Twój list zastałem. - W. warstan rozdając pieniądze, chciałbym o ile się da wzmocnić Twoją fundację - i dla tego dla odjęcia Ci możliwości skrupułów w podobny sposób rozporządził swoim darem. Do 60-u lat będziesz bogatym człowiekiem - a po latach 60-u - bardzo bogatym, bo tych dwa kroć prawie się podwoi. Nie rozumiem Twego wyrażenia „nie skorzystam" - skorzystam słowo pieniądze wciśnięte te biorą i rosną. Nie przypuszczam, że chciałbyś prócz swoich wydawać jeszcze dochody od tych dwóchkroć. - Jeżeli dożyjesz 60-u lat tem lepiej - nie z powodu pieniędzy - ale z powodu dłuższego życia, co jest zawsze przyjemne. Możesz się ożenić, - przyjemnem Ci będzie myśleć, że Twoje dzieci prócz tego co mam mają zapewniony z czasem kapitał. - Jeżeli się nie ożenisz, na jednego - i bez dochodów od tych dwóchkroć będziesz bardzo bogatym nto

wielkim. – Nieprzyjemnym co było tylko może ten jakiś rodzaj opieki nad temi pieniędzmi – ale człowiek (dobrowolnie dający) swoje własne pieniądze ma prawo stawiać najrozmaitsze warunki. – Zresztą piszę ci o postanowieniach W. Wacława, które nam oznajmił gdyśmy do majówki z Jaśkiem przyjechali. –

Co się tyczy Juci – stosownie do żądania W. Wacława, od którego otrzymała około przeszło 60/tys. [illegible] – co wyszła od Maćkowskich powinno powrócić do nich, a raczej (na co się wszyscy godzimy) do dzieci Andzi, jako i schedy po Mamie. – Jej potowa [illegible] na to wystarczy i nawet może co z niej zostanie i tę resztę może przekazać sukcesorom Borowskich. –

Z czwórki procesami co Kamionków ostatecznego rezultatu nie osiągnęłam, co zresztą było do przewidzenia – to dopiero początek – nic dziś ono – ale bardzo nieprzyjemna. –

177

Podobno niektórych publicznie na sądzie [illegible] się [illegible] i [illegible]tu Wróblewskiego.

Zamiast wracać na Largę, jechałem na Poronin i miałem przyjemność z [illegible] i swawolnicami jechać 10½ godziny końmi. Przynajmniej miałem zamkniętą karetę. –

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

13. XI. 1903.

178

Brodnica 10/2 1903

Kochany Lolu, jeżeli
nic nie masz zabawniej-
szego do zrobienia to
tedy tedy bądź proszony
abyś do nas na koszta
przyjechać, prawda że
teraz obecnie nic nęca-
ca ale świeca w Brod-
nicy równie bij Kochający

jakim latem — i z radością
przyjmę — Do tych słów Twoich
i moje dodaję — nietylko na pełnię
same podpisuję — lecz jaknajserde-
czniej i serdeczniej Cię zapraszam.
Przewietrz się troche — bardzo Ci
to dobrze zrobi Twoi

18/XII 03. Marian

Bejsce d. 12 Grudnia 1903.
Sobota –

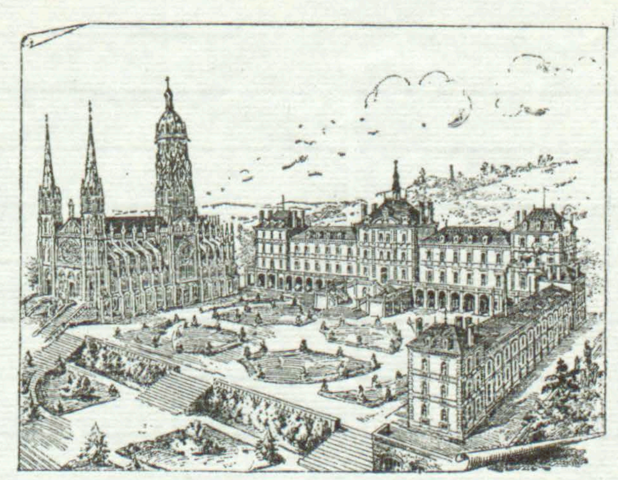
12.12.03.

Kochany Lolo.

Nie pisałam jeszcze do Ciebie od czasu ostatniej bytności w Krakowie, bo taki czas schodzi na licznych zajęciach, że na korespondencyą mało co zostaje. Przez Mamę możesz mieć zawsze wiadomości o nas, a we wsi tak nic nie ma do doniesienia, że nieraz zupełnie nie wiem co pisać. Dziś ciekawszą nowinę wyczytasz z listu mego do Mamy, a do Ciebie zwracam się z prośbą, na której pewnie się zdziwisz, lecz mam nadzieję że mi nie odmówisz-

Proszę Cię bardzo abyś był tak dobrym i posłał na ulicę S. Jana N° 1. na II piętro do Pani Teisseyre 73 guldeny, na które niech ona da pokwitowanie. Zastać ją możesz zawsze w biurze od 2giej do 6tej po południu. Adaś może że niedługo będzie sam w Krakowie, to Ci tę summę z podziękowaniem zwróci, a jeśliby nie mógł być osobiście, to przysyłając na N. Rok procent, dołączy i tę kwotę. To bardzo nudne, że nie mając jeszcze bony, trzeba taką summę z góry wyłożyć; ale musimy zapłacić jej drogę z Francji do Krakowa, koszta drogi i paszporta do Rosji i w dodatku pensję za 1 miesiąc z góry; jest to pewnie dodatkowy warunek biura, któremu chcę zapewnić że należności kantorowego zaraz zwrócone zostaną. Bardzo Cię przepraszam za ten kłopot i przykre polecenie, lecz mam nadzieję że zechcesz nam tę dogodność zrobić i to o ile możności prędzej aby ta bona mogła wcześnie tu dojechać – Ściskamy Cię bardzo

serdecznie Kochająca siostra A. Wyszewska


Œuvre Expiatoire. — La Chapelle-Montligeon.

Bureau de Poste et Bureau Télégraphique : Chapelle-Montligeon. — Gare : Mauves-Corbon.

Le 14 Décembre 1903.

Monsieur,

J'ai l'honneur de vous informer que votre mandat de 50 Kronen des derniers jours de Novembre m'est bien parvenu et je vous en remercie.

Mais comme je n'ai pas reçu de lettre relative à ce mandat, je viens vous prier de vouloir bien m'en indiquer l'emploi.

En attendant votre bonne réponse, je vous offre, Monsieur, mes respectueuses salutations.

Buguet

Directeur

181

(15. 12. 1903).

Łaskawy Panie Profesorze!

Odnalazłem trzy pomiędzy zębami mamutowymi (mamucimi) nadesłanymi do muzeum zęby innego (starszego) gatunku, zw. w nauce Eleph. antiquus, któremu bym chciał dać polską nazwę wielosłonia za Staszicem, który jego, jak widzę z opisu w Ziemiorodztwie, niektóre miał w ręku.

Niemcy go nazywają Ur-Elephant np. Pohlig. – Prócz tego jeszcze inny gatunek słonia czy razę (w naszych kopalnych zębach odkryłem. Chcę to opisać! –

Pochodzenie wyrazu mamut, albo raczej mamont (z ruskiego), lepiej mamut jest nieznane (mama = ziemia po tatarsku

Nad pochodzeniem wyrazu
słoń zastanawiałem się na
próżno. Ma on wspólny może
pierwiastek ze słońcem / tak
jak Don - Doniec / Koń (Słoń) - Koniec)
gon. goniec. dzwon, dzwoniec x)
W każdym razie nic nie ma
wspólnego ze słoniną czyli soloniną.
Otóż podobno w sanskrycie jest
przeszło 100 wyrazów na „słoń"
Czyż jedno z nich nie przypomina
naszego brzmienia „słoń" ?

Będę wdzięczny za informację
w tym względzie.
Życzę świąt przyjemnych i dobrego
N. Roku i serdecznie pozdrawiam

R. Chlebowski

x) ale wyraz koń, pewnie nie mniej stary jak „słoń", nie ma pochodnego „Koniec", i pytanie, czy wspólny ma pierwiastek z „Końcem", i może raczej z Kojeniem, Kojcem; a słoń ze słojami charakteryzującemi kości słoniowe (ebur).

15.12.03.

182

Szanowny Panie Profesorze!

Mam zaszczyt donieść Szanownemu Panu, że Najj. Pan zamianował Go nadzwyczajnym profesorem (bez płacy systemizowanej). Od d. 1/X 1904 będzie Szanowny Pan pobierał stałą remunerację w kwocie 2400 Koron rocznie. – Publikacja nominacji nastąpi za parę tygodni. Na razie proszę uważać wiadomość za poufną. – Z tem doniesieniem łączę serdeczne życzenia – oraz wyrazy wszelkiego poważania i przyjaźni

Wiedeń 15/XII 903
(IV Johann Straussgasse 36).

przyjaciel
L. Ćwikliński.

+ 183

Ce 17 Décembre 1903.
St Paul-trois-Fontaines
près Rome (Italie)
17.12.03.

Cher Monsieur

En venant vous souhaiter les bonnes fêtes de Noël, une heureuse et sainte Année 1904, je vous offre comme étrenne, un trésor précieux, une parcelle du Bois

de la Vraie Croix de Notre
Seigneur Jésus-Christ.
Si ces Dames qui vous
accompagnaient en 1902
désirent des objets pieux, reliques
ou autres choses, dites-le moi.
En vous assurant du secours de
mes prières, veuillez agréer, cher
Monsieur mon profond et religieux
respect en N.-S.

fr. Marius.
O.C.R

20 Dbra 1903. Monte Carlo 184
hotel du Helder.

20.12.03.

Kochany Lolu

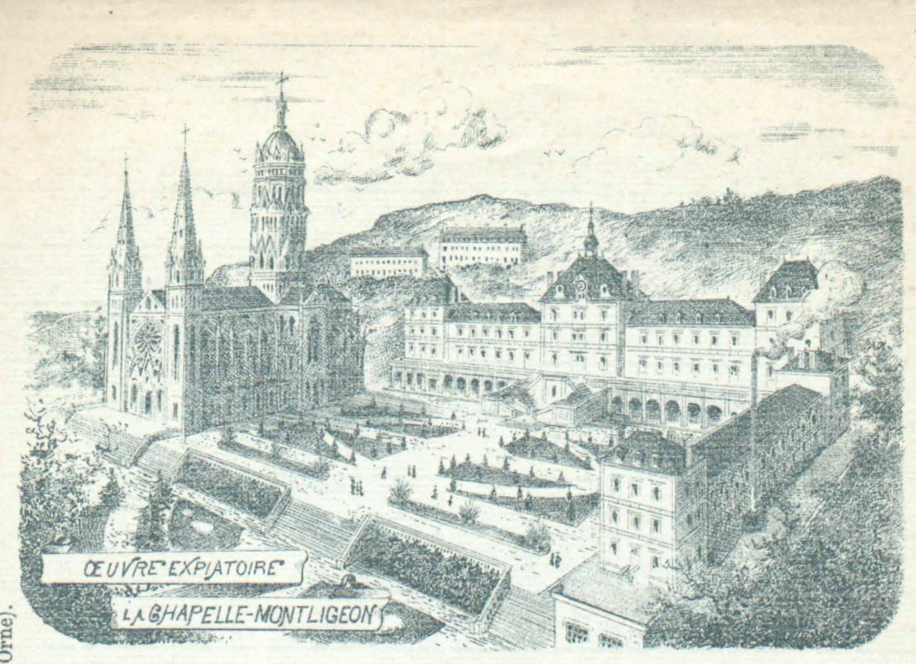
Odebraliśmy list od Amelki proszący aby im posłać procent to jest 750 rs do Raguzy hotel Impérial na imię Amelki. bądź tak dobry poszlij im to guldenami rachując po naj= lepszym kursie - Wyszlij także 400 guldenów Jenerałowej Majorowej Julius Glaubrecht dla młodego Gadomskiego adres jego: Vien VI Amerling gasse 8.

na 1szy Stycznia - prosząc
o powiadomienie o odebranych
pieniędzy - Z Krakowa dawno
już niebyło wiadomości dziś
od Mamy odebraliśmy kalen
darzyki za które bardzo jej
dziękujemy - Czas tu mamy
bardzo zmienny; deszcze prawie
codzień padają ale ciepło przytem.
Przyjechali tu Mazarakowie
na miesiąc - Iza wyładniała -
i wygląda szczęśliwą; jego dopiero
tu poznaliśmy - zresztą jeszcze
bardzo mało osób ale już zaczy
nają się zjeżdżać - Książkę którąś
nam przysłał zapisz na nasz
rachunek Wacław ją czyta -

czas tu leci; dnie jednostajne
z rana po kawie i przeczytaniu
miejscowej gazety idziemy
na spacer i wracamy na dzwo
nastą na śniadanie - Po
śniadaniu czytamy lub listy
piszemy do pół do trzeciej a o tej
porze znowu wychodzimy na
spacer jak ładnie o czwartej
wracamy na naszą doskonałą
herbatę i znowu czytamy do
siódmej do Obiadu - o 10tej
spać idziemy i tak codzień to
samo - Dzienniki nam bardzo
dużo czasu zabierają; mamy
Kraj, Dziennik Poznański
le Matin Paryzka gazeta i

w Morzu   krajowa kuchnia -
przytem z domu przychodzą
ciągłe listy rachunki etc -
dotąd zdrowie nam służy.
Ściskamy Cię serdecznie
Szczerze Cię kochająca -
J. Mańkowska
Jak się ma Mama? uściskaj
ją od nas -

186



Bureau de Poste et Bureau Télégraphique : Chapelle-Montligeon. — Gare : Mauves-Corbon (Orne).

Le 21 Décembre 1903.

21.12.03.

Monsieur,

Je viens de recevoir votre estimée du 17 Courant. Je m'empresse de vous remercier pour les renseignements donnés et de vous envoyer votre billet d'admission à perpétuité.

La neuvaine de messes demandée est inscrite et sera mise au plus tôt en cours de célébration. Puissent les saintes âmes vous obtenir la faveur que

vous sollicitez par leur intercession!

Selon votre désir, le reste de la somme de 50 Kronen sera versé dans la caisse des dons pour notre Eglise en construction.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de mes sentiments reconnaissants et respectueux.

P. Buguet
directeur

Hurtki. wtorek 187

22.12.03.

Kochany Lolu!

Serdeczne życzenia przesyłam Ci na święta; co robisz, czy do nas przyjedziesz?

Nie obawiaj się przyjazd nie przeszkadza — jest miejsce dla wszystkich a także i pewne wygody z domu zaprowadziłam, bo na które skorzystane postawiłam dużej wierzowany piec, więc byłbyś ciepło. Do Mamy wszystko niedawno wypisałam więc

sobie list Mamy przeczytaj
Ks. Biskupa Pelczara pytał się o liebe
ojciec przyjechać w czasie
świątecznego oraz z biskupem
Fischerem sufraganem
Jakbyś kiedy wichał książkę
Czajkowskiego, a tyle mowa o
kwestji rozbiory, więc sprostuj
jedną rzecz co powiedziałam,
nieświadomie o temu, ale
od siebie muszę powiedzieć;
iż (jak mi mówił adwokat
Czajkowski i przeczytam w Sejm)
nie kraj ale państwo

daje pieniądze na szkoły i t.d. 188
więc zagimnazjum ruskie
nie mamy mieszkańcy dawać
pieniądze ale państwo by dało, lecz
tylko pod warunkiem gdyby Sejm
to uchwalił. Ale przyjmuje mi
adwokat, iż te gimnazja ruska
tworzą siewy agitatorskie, a
nawet sobie mówię, i mówił iż
choć dobrze myślący Rusini
sami nie pragnęli tych gimnazjów
wśród bo zagłowę się biorą o obce
tego co się dzieje. Mówi czytaj
adwokata Czajk. pod innym
warunkiem; o mnie
jak sobie chcesz, ale o sprostuj

nawet tej fantazyjnej ozdobności

jakoby to dwaszych potrzebił

pierwiązdy zebiała, chodzi mi.

Ale to nie jest żadne restytucje

więc pilnego nic nie mi tylko

przy sposobności; bo ja nie lubię

zbytecznego wystawiania, więc wolę

pozwolić zgadywać.

Ściskam Cię najserdeczniej.

Kochająca siostra

J Korwin

Ragusa. 22/XII 1903 189

22/12 03.

Drogi Lolu — Chciałabym Ci trochę szczegółów o nas udzielić, może Cię zajmą. Wiesz, żeśmy tutaj zastały PP. Chłapowskich, znasz ich, prawda? mówili, że Ciebie u Wa. ciów poznali — Otóż miałyśmy wielę przyjemności z ich towarzystwa, prawie ciągle razem trzymaliśmy się, ale z jakie dziesięć dni temu wyjechali do Włoch, ale samotnione niedługo byłyśmy, bo wkrótce zjawił się P. Maryan Zdziechowski, zabawił ten tydzień i wyjechał na święta, ale za to słońce, które od paru tygodni bardzo kaprysi, nie względem Raguzy się zacho-

wywało zaczęło nam stale dotrzymywać towarzystwa — naturalnie, że wobec tego siedzimy w domu bardzo mało — Mamy tu każda swój pokoik na trzecim piętrze, maleńkie wprawdzie, ale dostateczne dla nas — kiedy się w nich siedzi ma się wrażenie, że się jest w loży teatralnej, bo i widok jest wspaniały na Raguzę w dole, i na morze. Jesteśmy z pobytu swego bardzo zadowolone — i nie nudzimy się ani trochę, choć jak teraz znajomości nie mamy prawie żadnych, w tych dniach (nawet wyjechała) na święta moja nauczycielka chorwackiego, bardzo miła osoba gorąco zajęta folklorystyką miejscową i literaturą. Jest przytem nauczycielką w tutejszej szkole — myślę, że ta znajomość z nią będzie mi miła i użyteczna i nadal — chętnie się zgodziła dawać mi wiadomości z miejscowego ruchu literackiego. Poznałyśmy tutaj także Pana Milana Marjanovića literata i czynnego dziennikarza jest inteligentny i uprzejmy, dużo wielu zajmujących i charakterystycznych rzeczy dowiedziałyśmy się od niego. Ale co jest smutnem w świecie intelektualnym chorwackim to absolutny brak wiary i myśli religijnego — boję się, że za silnie to akcentuję, ale mnie to jakoś jest uderzającem to i jaka różnica bądź co bądź z naszym

społeczeństwem. Chorwacki intelektua-
lizm, bądź co bądź jest świeży, w
większej części importowany z krajów cywilizowańszych ale
zepsutych i z literatury ateistycznej -
tak że oni mają przekonanie, że cy-
wilizacya i religia dwie sfery nie
mogące egzystować obok siebie - nie
zastanawiają się ile zbrodni społeczeń-
stwo popełnić musiało i jak zniżyć
się strasznie żeby się uznało logicznie
zmuszonem do odrzucenia religii, która
na każdym kroku staje w sprzeczności
z jego nastrojem. Przepraszam za te
à parte filozoficzne pewno wolałbyś
fakty, fakty. Nie wiemy dnia
w którym wyruszymy stąd - będzie
to w każdym razie około 10 sty

czucia, po drodze może parę dni się
gdzie zatrzymamy, żeby z klimatu
tutejszego nie wpadać nagle w
lodowo lochową atmosferę kra-
kowską – cieszymy się, że Kraków
ujrzymy, że kolendy usłyszymy –
żal nam będzie tego kraju który
jest pięknym bardzo – wyobra-
żam sobie jak pięknym i dro-
gim być musi mieszkańcom
tutejszym którzy go ojczyzną swo-
ją nazywają – Widzieliśmy parę
dni temu pyszny wodospad w Terni
(po włosku Bremmo:) jest to raczej wy-
buch wody ze skał. Trzeba widzieć
tutejsze góry i kraje rozpaczliwe
prawdziwie, złomy kamienne leżące

na złomach i tak setki mil, aby sobie
zdać sprawę z wrażenia jakie spra-
wia ten wybuch ~~wody~~ potężnej wody
która tak długo z trudem kropla
po kropli musiała się przecisnąć w
głębinach kamiennych gór — Masę
ślicznych kawałków kraju widzia-
łyśmy — Śliczna jest Lacroma wyspa
należąca do Benedyktynów, śliczna Ombla,
każda z miejscowości tak piękna, że
za każdą powtarza sobie człowiek: trzeba
nam tu jeszcze wrócić — Masę kart-
przywieziemy więc będziesz mógł
sobie choć trochę wyobrażenie stwo-
rzyć o tem. Dowidzenia w Krakowie.
Muszę napisać Ci, że list
ten Krysia pisała, zapomnia-

ta się podpisać – mamy śliczny czas, ciche życie. – Dużo czytamy, chodzimy – pisz by Ci życzenia przesłać na nowy Rok – Wszystkiego Ci wypła-tam. – Pamiętam pobyt tu twój, twoje zanadto też rzadkie i za postronne spacery odbywamy – ale dobrze nam z tem. – Tak często że w tendencjach być to-którego wyraz spacerujemy.
Chciałabym być już tu z wraca-cie – do ciebie. Przedtem naturalnie czeka nas wiele wędrówek i wszystkiego choć doprowadzenia mieszkania do porządku, z uwolnieniem

usługi etc. etc.
Dzięki za całujący — Ciebie
serdecznie pozdrawiam, —

Anna Zelenay

Przebaczenia 22/XII — Poślę Anusię.

Gdzie te Myślistwo — to trzeba
bardzo uważać jeżeli nie
w Monte Carlo — to będzie
łatwiej dowieść zaraz gdzie
te mieszkanie — przesłane
do Monte Carlo, prosząc by
% na 1 Stycznia były Tadkowi
ta przysłać; Gdyby były myślistwo
gdzie indziej mogłyby być z tego
powodu kłopoty
P. [illegible] od nas b. serdeczne
pozdrowienie

TOKARÓWKA
poczta i telegraf Skwira, kijowska gubernia.

193

23.12.03.

Kochany Leonie!

Dziękuję najuprzejmiej za list i przesłane życzenia. Sprostowanie najpomyślniej załatwione. Nawzajem przesyłam Ci Kochany Leonie życzenia wszystkiego dobrego na nowy rok nowy. Swej Matce bądź łaskaw odemnie wyrazić moje głębokie uszanowanie i życzenia bardzo serdeczne.

Złocenie mebli ma być wyko-

nane prawdziwem złotem listkowem, a nie proszkiem bronzowym który czernieje po roku. Miejsca mające być pozłocone oznaczyłem kreskowaniem na rysunku.

Gdyby okazało się złota za mało w całości, należy jeszcze gdzieniegdzie coś dodać. Najstosowniej linię złota na płaszczyźnie obiegającego profile wykonać jeżeli będzie potrzeba.

złota linijka

Jestem tu zajęty od 8–12 i od 3–5 i od 7–10 codziennie, to jest 8 a nawet do 9 godzin nad przygotowaniem egzaminu filozoficznego. Pomimo tego jednak obawiam się czy dobrze pójdzie, bo w zakres jego wchodzi: historya filozofii, Descartes specyalnie, estetyka specyalnie i historya estetyki. Wynosi to razem prawie 2000 stronnic. Jak ja tego wszystkiego się nauczę?

Wracam do Krakowa 16.I. „blitzem" o 2.40. Probuję po raz pierwszy tego połączenia aby nie jechać tu nocą do Zarudyniec na pociąg.

Z mego pobytu na wsi jestem uradowany. Taki spokój jest mi stosowniejszym do roboty egzaminowej. Codziennie od 2 do 3ej używam ślizgawki wybornej lub konnej jazdy.

Ściskam Cię najserdeczniej Kochany Leonie, z wyrazem szczerego przywiązania.

twój Em. Świeykowski.

10/23 XII. 1903.

135

Zgorzelec
23/XII 03.

23.12.03.

Kochany Leonie!

Piszę ten list w celu złożenia Ci świątecznych życzeń, a więc przyjmij je proszę Cię.
Mnie tu nieźle idzie, ale to jednak potrzeba czasu jakiś, nim mię do porządku doprowadzą. Zakład duży i zawsze wypełniony, a nawet bywa przepełniany.
Antoni mię tu odwiedzał w czerwcu. Rzadko koresponduję z rodzeństwem o ile mogę, bo czasami przykre chwile przychodzą, a wtedy trudno mi się zdobyć na list.
Na zapełnienie czasu mam rozmaite ręczne roboty, czytam trochę i tłomaczę piśmiennie.
Zatem pobyt tu miły, okolica pagórkowata i drzew dużo - wogóle widoki urozmaicane.

Radbym się zapytać gdzie teraz Kazio Mańkowski, o ile sobie przypominam miał zamiar udać się do Szwajcaryi; przy sposobności zaznaczę, że matura Austryacka daje wszelkie prawa w Szwajcarskich wyższych zakładach naukowych.

Tadzio biedak udał się do Nałęczowa, wnoszę, że część winy iż zachorował leży na mnie, gdyż on nadzwyczaj poczciwie opiekował się mną w czasie mego niezdrowia. Ja Ci nadzwyczaj serdecznie dziękuję za wszystko coś dla mnie zrobił i żegnam Cię ściskając

Maryan

Twej Matce ucałuj rączki ode mnie proszę Cię.

196

Vienne, ce 27.12.903.

Monsieur,   27.12.03

Agréez mes remerciements de l'envoi qui m'est parvenu — et veuillez remettre ce billet ci-inclus à Mr Votre Oncle

et me rappeler au souvenir de Madame votre mère —

Sophie Gladowsky

197

Zakopane 28/XII-03

28.12.03.



Kochany Wujaszku,

Tak mi przykro, że przed wyjazdem na święta nie mogłam złożyć życzeń najserdeczniejszych (jak tego pragnęliśmy) — Cioci Tekli i Wujaszkowi. Zatem to wypełniamy, proszę przyjąć od nas choć

piśmienne najlepsze
życzenia — Wujaszek bę-
dzie tak dobry i przedło-
ży je teraz Cioci — dobrze? —
Mam nadzieję, że Święta
minęły zdrowo i swobo-
dnie, a pewnie i niezbyt
zimno, bo teraz cał-
kiem łagodne powietrze,
jak na Zakopane. Ogro-
mnie się cieszę z naszego
pobytu u Wujostwa,
pod każdym względem
przemiłego — bo ich dom
miły — przytem dużo mi-
łych znajomych, i bliskość
„Zakładu" w Kuźnicach,
(choć ta bliskość na kilome-
try się liczy) Nie tak jednak
użyłam na Zakopanem
jakbym chciała, nie będąc
całkiem zdrową, a Lulo
krótko mnie trzyma.

W połowie grudnia podobno
Wujaszek był w Tłuszku! —
Miało bowiem być w Pałacu,
ale Wujaszka nie zastał-
tylko Karcia, którego zapro-
sił na kolację, a tak przy-
gnęliśmy mieć kiedyś

Wujaszka. Bo tak dawno
Bawiem nie widzieliśmy się!
Potem ja się przeziębiłam -
i prosto z łóżka w przeddzień
znalazłam się w Zakopanem -
do ostatniej chwili się łudząc,
że będę mogła wybrać się jeszcze
na Kolejową i do Pałacu. Zako-
pane choć przez kilka dni
bardzo mi posłużyło, ale nie
mogliśmy przedłużać pobytu, bo
Mitu sama, choć pod dobrą
opieką, została. Za powrotem
zgłosimy się do Wujaszka. a
dzisiaj przesyłamy Mu
najserdeczniejsze wyrazy i po-
zdrowienia, cioci Tekli ręce
całuję

L. Puszetowa



